Święto Produktu Lokalnego za nami 2

93 prymusów ze stypendiami starosty. Lista 23

Dariusz Piotrowski

Patron projektu
Grupa Azoty Puławy

eko senior S. 7

AUTOPROMOCJA
W NASZ PORTAL
opolelubelskie.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

13 - 19 października 2020 r. ▪ nr 41 (292) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Nie dostał wotum zaufania, więc poskarżył się do sądu

Wójt gminy Karczmiska nie odpuścił radnym. Zaskarżył podjętą przez nich uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

„Debata nad raportem o stanie gminy sprowadzała się do personalnego plebiscytu nad osobą wójta, nie zaś merytorycznej dyskusji nad kondycją gminy" - pisze w skardze adwokatka wójta

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl 5

Matka nie chciała go odebrać ze szpitala. Wrócił na piechotę i... próbował zabić ją siekierą?

O usiłowanie zabójstwa oskarżyła prokuratura Krzysztofa W. z miejscowości Studnisko w gm. Józefów nad Wisłą.

S. 10

Chodel: Spryskali gazem twarz sklepowej i okradli. Szuka ich policja

S. 5

Mieszkańcy: „Karczmiska Czajka znów wylewa na Starowiejskiej"

Jest smród i złość. Ze studzienek kanalizacyjnych na nowo przebudowanej ulicy, co jakiś czas wypływa szambo.

S. 22

Jak twierdzą mieszkańcy, przed przebudową ulicy problemu z wylewającym szambem nie było

Opole: Zastępca burmistrza walczy z Covid-19

Fot. Nadesłane

Waldemar Gogół

S. 3

Wola Rudzka: Kręcił „bączki" i niszczył auta s. 3

Opole Lubelskie: Aleja 600-lecia w budowie s. 20

Rybitwy: Uderzył w ciężarówkę i odjechał s. 22

N 3210
ISSN 2392 - 1803
9 772392 118004 41

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Wilków, Kazimierz Dolny, Bochotnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko, Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie
Obsługuje Skład Opału Wilków 69
tel.: 790-770-311, 728-915-329
www.agronero.pl

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

eprasa.pl f5b35df398

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

16 października – XX Dzień Papieski Totus Tuus. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 17. Wystąpią: młodzież z Kluczkowic, kapela Góralska Hora. Wstęp wolny.

23 października – Yaga Kowalik w Koncercie Piaf, Greco, Aznavour – Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 18. Bilet: 35 zł.

Każdy czwartek – Spotkanie seniorów. Józefów nad Wisłą, Gminne Centrum Kultury, godz. 15.

Do końca października – Wystawa obrazów olejnych i akwareli Stefanii Wójcik. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury.

Do końca października – Miasteczko Trzech Kultury. Wystawa fotografii Roberta Wosia. Kluczkowice. Muzeum Regionalne, poniedziałek - piątek w godz. 8.30-14.30.

7 grudnia – Turniej League of Legends. Poniatowa, Zespół Szkół. Zgłoszenia: www.zs.poniatowa.pl.

ja

Swoje tradycyjne wyroby zaprezentowało ponad 30 wystawców

Święto Produktu Lokalnego za nami

OPOLE LUBELSKIE:
34 nalewki, 31 dań, 10 produktów pochodzenia roślinnego i 14 zwierzęcego walczyło o zwycięstwo w konkursach organizowanych podczas Święta Produktu Lokalnego.

Zespół Powiśle z Łazisk do domu wrócił z nagrodą za wykonaną przyśpiewkę „Nasza wiejska nuta nigdy nie zaginie"

Pomimo panującej pandemii doroczna impreza Lokalnej Grupy Działania „Owocowy Szlak" odbyła się. Panie, jak co roku, nie zawiodły organizatorów i stanęły na wysokości zadania przygotowując swoje stoiska i potrawy, którymi i tym razem postanowiły powalczyć w konkursach. A jurorzy jak zwykle mieli nie lada orzech do zgryzienia, wybierając zwycięzców i wyróżnionych.

W tym roku znacznie mniej osób pojawiło się, aby podziwiać i smakować kunszt kulinarny gospodyń i członkiń stowarzyszeń działających w powiecie.

- Przyszłam zobaczyć, co się dzieje w parku. Ale ludzi było stosunkowo niewiele. Najwidoczniej obawa przed koronawirusem zatrzymała mieszkańców w domach – usłyszeliśmy od jednej z uczestniczek imprezy, która zapytała nas, czy w obecnej sytuacji epidemiologicznej takie wydarzenie można było zorganizować. Z takim pytaniem zwróciło się do nas kilka osób, gdy tylko pojawiła się informacja o imprezie.

Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w sanepidzie.

- W związku z tym, że powiat opolski nie znalazł się w strefie żółtej, nie mają zastosowania dodatkowe obostrzenia, jednak w dalszym ciągu aktualny jest apel zarówno do mieszkańców powiatu, jak i do organizatorów wydarzeń o zachowanie wymaganego dystansu społecznego oraz zasłanianie nosa i twarzy, a także mycie i dezynfekcja rąk, jak również przestrzeganie obowiązujących przepisów prawa w związku z epidemią Covid-19 – odpowiada Maria Wojtyłło, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lubelskim.

WYNIKI KONKURSÓW ZORGANIZOWANYCH PODCZAS ŚWIĘTA PRODUKTU LOKALNEGO

Konkurs na najlepszą przyśpiewkę:
Kategoria dzieci:
1. Zespół „Boiszczanki"
2. Małe Wałowianki z Wałowic
Wyróżnienie: Zespół Mały Józefów
Kategoria dorośli:
1. Zespół Folklorystyczny „Powiśle" z Łazisk
2. Klubu Seniora z Wilkowa
3. Klub Seniora w Józefowie nad Wisłą
Wyróżnienie: Zespół Józefowiacy i KGW w Trzebieszy „Rozianki"

Konkurs na najlepsze danie:
1. Stowarzyszenie Kobiet „Łaziszczanki" za knedle ze śliwkami
2. Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet w Elżbiecie za kapuśniak na wędzonym żeberku
3. Stowarzyszenie na Rzecz wsi Wałowice „Wałowianki" za schab z żurawiną
Wyróżnienia: KGW w Kraczewicach za karczek i KGW w Braciejowicach za kopytka dyniowe z sosem rydzowym

Konkurs na najlepszy produkt pochodzenia roślinnego:
1. KGW Zgodne Kopanianki za gruszkę A`la ananas
2. KGW w Karczmiskach za dżem z dyni i śliwek
3. VITA Natura EKO SUSZ Jolanta Chlebek za przekąskę gruszkową
Wyróżnienie: KGW w Wólce Kolczyńskiej za dżem rabarbarowy, KGW „Franciszkowianki" za sok jabłkowy

Konkurs na najlepszy produkt pochodzenia zwierzęcego:
1. KGW „Skokowianki" za pierogi z płucek
2. Stowarzyszenie Kobiet w Wandalinie za smalec z grzybami
3. KGW „Kępianki" za pasztet z dziczyzny
Wyróżnienie: Stowarzyszenie Kobiet Nowoczesna Gospodyni w Świdnie za ser biały podwędzany, Stowarzyszenie Kobiet Powiślanki za galaretę wieprzową

Konkurs na nalewkę słodką:
1. KGW w Rogowie za nalewkę wiśniową
2. KGW „Franciszkowianki" za dereniówkę
3. Grażyna Sędzikowska za malinówkę
Wyróżnienie: Stowarzyszenia na Rzecz wsi Wałowice „Wałowianki" za wiśniówkę, KGW w Rogowie za nalewkę z aronii

Konkurs na najlepszą nalewkę wytrawną:
1. Stowarzyszenie Kobiet „Powiślanki" za nalewkę rajską
2. KGW w Braciejowicach za nacino, czyli orzechówkę
3. KGW z Elżbiety za nalewkę z rokitnika
Wyróżnienie: KGW „Górowianie" za jeżynówkę i Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet w Elżbiecie za nalewkę z czarnej porzeczki

Agnieszka Ciekot

NEKROLOGI

PONIATOWA

Czesława Fiuk, 85 lat
Wólka Komaszycka, zm. 3.10.

Krzysztof Adamczyk, 72 lata
Leśniczówka, zm. 3.10.

Teresa Rola, 87 lat
Poniatowa, zm. 5.10.

Zygmunt Dziuba, 73 lata
Nałęczów, zm. 6.10.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Leokadia Borowska, 90 lat
Bełżyce, zm. 1.10.

Anna Leśniak, 78 lat
Niedźwiada Mała, zm. 2.10.

Wiesława Piwowarek, 82 lata
Szczekarków Kolonia, zm. 2.10.

Piotr Karaś, 57 lat
Karczmiska, zm. 2.10.

Czesław Stęgielski, 88 lat
Opole Lubelskie, zm.3.10.

Zygmunt Pikuła, 87 lat
Ożarów Pierwszy, zm. 4.10.

Czesław Dąbrowski, 62 lata
Kraczewice Rządowe, zm. 4.10.

Leokadia Kędra, 84 lata
Nieszawa, zm. 4.10.

Bogdan Hałas, 87 lat
Karczmiska, zm.5.10.

Mieczysław Jurak, 86 lat
Opole Lubelskie, zm. 5.10.

Helena Stalka, 84 lata
Głodno, zm. 6.10.

Halina Mróz, 64 lata
Góry Kluczkowickie, zm. 6.10.

Eugeniusz Samonek, 73 lata
Szczekarków, zm. 7.10.

Krystyna Rodzik, 83 lata
Słotwiny, zm. 8.10.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne
991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 22 44
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczyk 536 951 419
M i R Poniatowa 782 204 721
M i R Opole 721 995 986
M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Janusz Czapla 509 028 517
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 października,
godz. 8.00-15.00,
Ratoszyn Kol. (5).

eprasa.pl f5b35df398

To drugi przypadek zachorowania w opolskim magistracie

Zastępca burmistrza walczy z Covid-19. Szpital i szkoła też

Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego ma koronawirusa. Zakażone są też pielęgniarki ze szpitala w Poniatowej oraz dyrektor chodelskiej podstawówki.

W poniedziałek w powiecie opolskim potwierdzone było jedno ognisko Sars-CoV-2. Znajduje się ono w szpitalu w Poniatowej. I jest w fazie rozwojowej.

„Prawa ręka" chora

Dodatni wynik testu na Sars-Cov-2 potwierdzony został u burmistrza Gogoła w minioną środę. Jak udało nam się dowiedzieć, pomimo złego samopoczucia, nie wymagał hospitalizacji. Lekarz rodzinny skierował go na izolację domową. Natomiast trzech pracowników Urzędu Miejskiego, którzy mieli bliski kontakt z Waldemarem Gogołem, w tym sam burmistrz Sławomir Plis, objęci zostali obowiązkową tygodniową kwarantanną. A kolejne pięć osób trafiło pod nadzór epidemiologiczny.

Waldemar Gogół,
zastępca burmistrza Opola Lubelskiego

Dodatni wynik testu na Sars-Cov-2 potwierdzony został u burmistrza Gogoła w minioną środę. Jak udało nam się dowiedzieć pomimo złego samopoczucia, nie wymagał hospitalizacji. Lekarz rodzinny skierował go na izolację domową

Konrad Sawicki,
wiceprezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

- Dodatni wynik badania w kierunku COVID - 19 potwierdzono u kilku pielęgniarek i opiekuna medycznego. Nie jest znane źródło zakażenia. Oddział wstrzymał przyjęcia pacjentów od 7 października do odwołania

Wiadomo, że zastępca nie zaraził się od urzędniczki z wydziału finansowego, u której kilka dni wcześnie potwierdzony został dodatni wynik, tylko od innej osoby.

- Z uwagi na fakt, że podczas dochodzenia epidemiologicznego potwierdzono bliski kontakt z osobą chorą na Covid-19, która nie jest pracownikiem Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, obecnie nie możemy mówić o ognisku w urzędzie – zaznacza Maria Wojtyłło, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

Praca urzędu nie została sparaliżowana.

- Urząd Miejski pozostaje otwarty dla petentów, pracując w stanie wzmożonego reżimu sanitarnego. Mieszkańców proszę o ostrożność, przestrzeganie zasad sanitarnych, zachowywanie dystansu, dezynfekcje rąk i noszenie maseczek – apelował za naszym pośrednictwem Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który do poniedziałku przebywał na kwarantannie.

Do tej pory na terenie gminy Opole Lubelskie potwierdzonych zostało już 139 przypadków Sars-Cov-2. Aktualnie choruje 18 osób, 21 wyzdrowiało, jedna osoba zmarła.

Koronawirus w szpitalu

Według danych z poniedziałku (12 października) w powiecie opolskim występowało jedno aktywne ognisko Sars-Cov-2, na Oddziale Chorób Wewnętrznych z Pododdziałem Kardiologii w Szpitalu w Poniatowej.

- Dodatni wynik badania w kierunku COVID - 19 potwierdzono u kilku pielęgniarek i opiekuna medycznego. Nie jest znane źródło zakażenia – mówi Konrad Sawicki, wiceprezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Z naszych ustaleń wynika, że w poniedziałek zakażonych było już 14 osób, w tym siedem pielęgniarek, jeden opiekun medyczny i sześciu pacjentów. Kwarantannie poddano 57 osób, nadzorowi epidemiologicznemu pięć, izolacji domowej osiem, a hospitalizacji sześć osób.

TU SIĘ PRZEBADASZ NA KORONAWIRUSA

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim uruchomiło Stacjonarny Punkt Poboru Wymazów Covid-19. Punkt działa w szpitalu w Poniatowej. Próbki pobierane są codziennie w godzinach 8 -10. Telefon kontaktowy - 697 550 017.

Oddział wstrzymał przyjęcia do odwołania.

- Pacjenci w stanie ogólnym dobrym zostali wypisani do domu. Część pacjentów przeniesiono do innych szpitali, pacjenci wymagający leczenia szpitalnego pozostali na oddziale – dodaje Sawicki.

Koronawirus w szkole

Sars-CoV-2 nie ominął również Szkoły Podstawowej w Chodlu. Z naszych ustaleń wynika, że zakażony jest dyrektor placówki. Sanepid potwierdził nam tę informację.

Agnieszka Ciekot

Kręcił „bączki" i niszczył auta

Policjanci szukają kierowcy BMW, który w maju uszkodził cztery samochody zaparkowane na parkingu przy restauracji w Woli Rudzkiej.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 31 maja br. około godziny 19.45. W tym czasie na parking Zajazdu Rybackiego w Woli Rudzkiej podjechało czarne BMW.

Z odczytu kamery monitoringu wynika, że zdarzenie trwało zaledwie kilka sekund. Kierujący pojazdem kręcił w pobliżu zaparkowanych samochodów tak zwane „bączki", po czym odjechał, nie zauważając, że jego manewry spowodowały uszkodzenia.

Policjanci proszą o pomoc świadków tego zdarzenia. Jeśli widziałeś je lub wiesz, kim jest sprawca, zadzwoń do komendy – (47) 812 22 10. Policjanci gwarantują anonimowość.

(ja)

Praca czeka w szpitalu

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim szuka rąk do pracy. Spółka zatrudni na umowę o pracę pielęgniarki w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym i Podstawowej Opiece Zdrowotnej, a także na oddziały szpitalne: anestezjologia, blok operacyjny, izba przyjęć, odziały wewnętrzny i chirurgiczny.

Więcej informacji pod numerami telefonów: 603 470 882 i 666 358 020.

(ja)

R E K L A M A

Firma Plonar – Środki Ochrony Roślin

poszukuje pracownika na stanowisko
– sprzedawca/doradca klienta.

Wymagania:
- wykształcenie min. średnie,
- komunikatywność,
- motywacja do nauki,
- prawo jazdy kat. B,
- mile widziane doświadczenie w handlu oraz znajomość branży środków środków ochrony roślin.

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie w ramach umowy o pracę (pełny etat), oraz system premiowy,
- pracę w miłej atmosferze w doświadczonym zespole,
- system szkoleń.

CV proszę kierować na adres e-mail: t.grodzicki@symbioz.pl

R E K L A M A

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

eprasa.pl f5b35df398

Radny Stasiak na tropie introligatorskiej afery

Firma z Opola naprawi markuszowskie księgi. Radny pyta czy to przypadek

Markuszów: – Opole Lubelskie. Opole Lubelskie – powtarzał radny Andrzej Stasiak, doszukując się przekrętu w postępowaniu na renowację ksiąg USC w Markuszowie. Jego zdaniem urząd gminy wybrał zbyt kosztowną ofertę opolskiego introligatora. Na wątpliwości radnego odpowiadały urzędniczki: sekretarz oraz skarbnik gminy Krystyna Sołdek.

Andrzej Stasiak, radny gm. Markuszów
Dla porównania postępowanie ofertowe prowadzone przez Urząd Gminy Brudzeń Duży za bardzo podobny zakres, z tym że 65 nie 75 ksiąg, wygrała firma za kwotę 5,2 tys. zł. U nas jest to 80 tys. zł

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów
Stuletnich ksiąg, proszę pana, nie można dać byle komu

Stare akta do odnowy

We wrześniu Urząd Gminy Markuszów przeprowadził postępowanie ofertowe dot. zadania konserwacji i renowacji ksiąg USC, o czym można było się dowiedzieć śledząc gminną stronę Biuletynu Informacji Publicznej. Zadanie dotyczy 75 starych ksiąg stanu cywilnego, które wymagają m.in. podklejenia porwanych kartek, naprawy zniszczeń mechanicznych, wykonania nowych opraw, oczyszczenia kart z gromadzonego przez lata brudu i kurzu. Zajmie się tym firma introligatorska „Intop" z Opola Lubelskiego, którą wybrano w wyniku postępowania. Zadanie zostanie wykonane za cenę 78,3 tys. zł. Renowacja ksiąg jest potrzebna, by gmina bez żadnych problemów mogła przekazać je do państwowego archiwum.

Zapłaci wojewoda

Sprawę renowacji ksiąg poruszył podczas sesji Rady Gminy Markuszów pod koniec września radny Andrzej Stasiak, który domagał się wyjaśnień od kierownictwa urzędu. Najpierw zapytał radnego Tadeusza Nowaczyka, byłego przewodniczącego komisji budżetowej rady, o to, czy pamięta, by w budżecie gminy na ten rok było planowane jakieś zadanie dotyczące „remontu" ksiąg. Nowaczyk jednak niczego takiego sobie nie przypominał. Dlatego Stasiak skierował podobne pytanie do wójta Leszka Łuczywka, pytając czy takie zadanie jest ujęte w budżecie. W imieniu wójta odpowiadała skarbnik Krystyna Sołdek, która wytłumaczyła, że renowację ksiąg USC w pełni pokrywa dotacja udzielana gminie przez wojewodę, bo jest to zadanie z zakresu administracji rządowej, a zadanie pojawiło się w trakcie roku (w lipcu), dlatego w żaden sposób nie było wcześniej o tym mowy w uchwale budżetowej. Podobna renowacja ksiąg w ramach dotacji została przeprowadzona już w zeszłym roku. Skarbnik poinformowała, że dotacja wojewody wynosi 23 tys. zł, na co Stasiak przypomniał, że gmina w postępowaniu wybrała ofertę za prawie 80 tys. zł i dopytywał skąd będą na to pieniądze. Urzędniczka przeprosiła i przyznała jednak, że musiała się pomylić, co wynika z dużej ilości obsługiwanych dofinansowań i dotacji i wytłumaczyła, że Markuszów nie dołoży nawet złotówki na renowację ksiąg.

Opolska ciekawostka

Skarbnik wyszła z obrad do gabinetu po dokumenty w tej sprawie, by przedstawić je radzie. W tym czasie radny kontynuował swoje wystąpienie. Podał przykład innej gminy, która przeprowadzała renowację ksiąg USC i wówczas okazało się do czego zmierza.

– Dla porównania postępowanie ofertowe prowadzone przez Urząd Gminy Brudzeń Duży (powiat płocki, mazowieckie – przyp.red.) za bardzo podobny zakres, z tym że 65 nie 75 ksiąg, wygrała firma za kwotę 5,2 tys. zł. U nas jest to 80 tys. zł, gdzie żaden z radnych którego pytałem, nic na ten temat nie wiedział. A jeszcze jedno – nie wiem czy to by państwa interesowało, ale ciekawostka. Skąd ta firma jest, która wygrała przetarg w Markuszowie? Opole Lubelskie. Opole Lubelskie – powtarzał radny.

Nie powiedział głośno, wobec kogo kieruje swoje podejrzenia, jednak wiadomo było, że jego nieme oskarżenie było skierowane przeciwko skarbnik, przez wiele lat zawodowo i politycznie związaną z powiatem opolskim. Na słowa radnego zareagował wójt Leszek Łuczywek, który wytłumaczył, że porównywanie postępowań między różnymi urzędami jeden do jednego, nie jest miarodajne, choćby dlatego, że księgi mogą być w różnym stanie.

– Stuletnich ksiąg, proszę pana, nie można dać byle komu. To są rzeczy związane z aktami stanu cywilnego. Porównywanie z innymi też nie ma sensu. My o dotacjach nie mamy obowiązku informować rady, bo to są rzeczy, które przychodzą jako znaczone pieniądze. Trzeba to wiedzieć z pańskim wieloletnim doświadczeniem w samorządzie – odpowiedział wójt.

Rozbieżności mogą sięgać kilku tys. za księgę

Głos Stasiaka wsparła Anna Szymczyk, która dziwiła się, że na podobnym zadaniu między różnymi samorządami może być taka rozbieżność i stwierdziła, że nie ma znaczenia, czy koszt zadania jest pokrywany z dotacji czy z budżetu gminy

– Te pieniądze pochodzą z czyichś podatków, szanujmy te pieniądze. Skoro jedna gmina może za 5 tys. zł, a u nas jest 80 tys. zł to chyba daje coś do zastanowienia, skąd taka różnica się wzięła – stwierdziła radna.

Swoje słowo dołożył Piotr Zawada, który zauważył, że w samym Lublinie jest kilkadziesiąt firm zajmujących się usługami introligatorskimi.

Wyjaśnienia wójta i skarbnik postanowiła uzupełnić skarbnik Bożena Tkaczyk-Żurawska.

– Te rozbieżności w wartościach ksiąg mogą się wahać od 100 zł do kilku tysięcy, w zależności jaka to jest księga, z którego roku, jaka jest jej objętość i stan. Te dotacje, które my otrzymujemy na remont ksiąg i tak nie mogą być spożytkowane na nic innego. Kontrole z urzędu marszałkowskiego w tym zakresie są prowadzone praktycznie rokrocznie. Nie można porównywać, że w jednej gminie wyremontowano sto ksiąg za niewielką kwotę, a w drugiej trzydzieści ksiąg za dużo większą kwotę – wyjaśniała sekretarz.

Kamil Wąsik

R E K L A M A

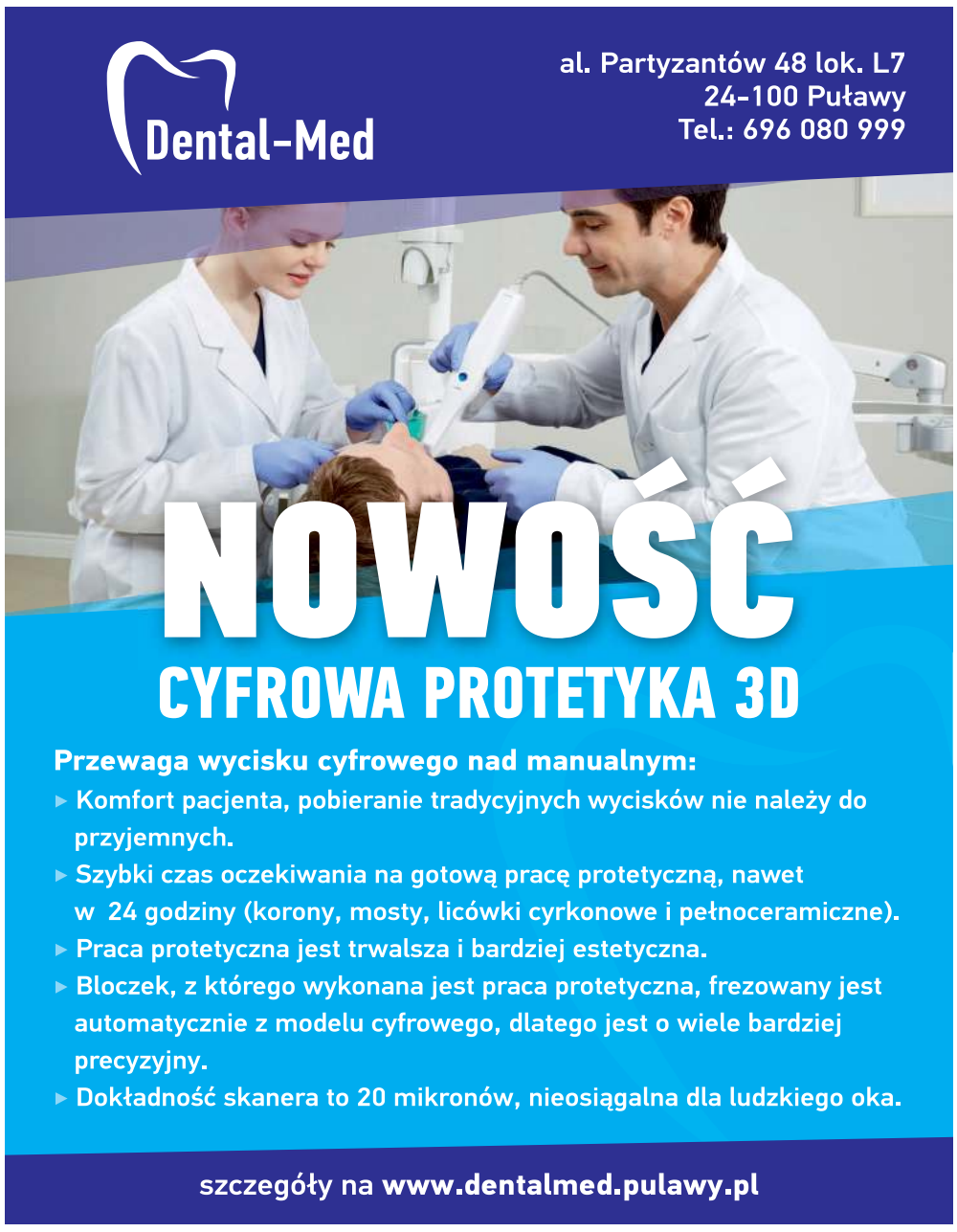

R E K L A M A

eprasa.pl f5b35df398

- Moim zdaniem jest to skarżenie na samego siebie, bo za organizację pracy w urzędzie odpowiada wójt – komentuje sprawę przewodniczący Rady Gminy

Nie dostał wotum zaufania, więc poskarżył się do sądu

Wójt gminy Karczmiska nie odpuścił opozycji. Zaskarżył do sądu podjętą przez Radę Gminy uchwałę o nieudzieleniu mu wotum zaufania. - Tak zaufania się naszym zdaniem nie odzyskuje. Wręcz przeciwnie – odpowiadają radni.

Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

Brak wskazania motywów podjęcia uchwały nie daje możliwości jakiejkolwiek jej weryfikacji pod względem zasad legalności i trafności rozstrzygnięcia. Ponadto brak merytorycznego uzasadnienia uchwały Rady Gminy sprowadza wotum zaufania do swego rodzaju narzędzia politycznej represji, co stanowi wypaczenie tej instytucji

Jacek Nowaczek,
przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

Skarżący broni się przed ewentualnym podjęciem przez Radę Gminy uchwały o referendum o jego odwołanie. Ale dla nas ważniejsze jest, abyśmy dla dobra społeczeństwa zaczęli współpracować i robić wszystko, aby zacząć sobie ufać. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje

W Karczmiskach kolejna odsłona spięcia na linii wójt – Rada Gminy. Kto tym razem wygra? Rozstrzygnie to Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie.

Uchwała zaskarżona w całości

Po tym, jak Janusz Goliszek nie otrzymał wotum zaufania za 2019 rok oraz absolutorium z wykonania budżetu, postanowił szukać sprawiedliwości w sądzie. Zaskarżył uchwałę o nieudzieleniu mu wotum zaufania. Jego zdaniem Rada, podejmując taką uchwałę, dopuściła się rażącego naruszenia przepisów, co w efekcie skutkuje naruszeniem jego interesu prawnego. Dlatego też wójt oczekuje, by sąd stwierdził, że uchwała jest nieważna. I to w całości.

Wójt zarzuca radnym i podjętej uchwale kilka rzeczy. M.in. to, że sama debata nad raportem sprowadzała się do personalnego plebiscytu nad jego osobą, a nie do merytorycznej dyskusji nad kondycją gminy i podsumowania jego działalności w roku poprzednim.

- „Przedmiotowa dyskusja skupiła uwagę na kwestiach stricte personalnych, obciążając odpowiedzialnością organ wykonawczy za okoliczności, które nie leżą w jego gestii" - podnosi w skardze reprezentująca wójta mecenas Małgorzata Warenica-Sokoluk.

W opinii skarżącego radni, głosując nad wotum zaufania, nie kierowali się przesłankami merytorycznymi, a politycznymi. Czego dowodem ma być nieudzielone również wójtowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2019 rok.

Wójt czyni również zarzuty pod adresem przewodniczącego Rady. Jackowi Nowaczkowi zarzuca, że uchwała, jaka ostatecznie została opublikowana w BIP nie odzwierciedla treści projektu uchwały, jaką poddał pod głosowanie. I że dopuścił się ingerencji w jej treść po głosowaniu.

Samej uchwale wytknięto brak merytorycznego uzasadnienia. Zawiera ono bowiem tylko jedno zdanie. A jak podnosi pełnomocnik, wójt ma prawo wiedzieć, jakie były merytoryczne podstawy nieotrzymania wotum zaufania.

- „Brak uzasadnienia zaskarżonej uchwały uniemożliwia ustalenie motywów negatywnej oceny działalności organu wykonawczego za 2019 rok, a samemu wójtowi nie pozwala na odkodowanie, jakie działania powinien podjąć, by organ stanowiący, który kontroluje działalność wójta i udziela mu wotum zaufania, zaakceptował jego działalność" – podkreśla.

- „Ponadto brak merytorycznego uzasadnienia uchwały Rady Gminy sprowadza wotum zaufania do swego rodzaju narzędzia politycznej represji, co stanowi wypaczenie tej instytucji" – dodaje prawniczka, która jednocześnie zwraca uwagę, że przepis o nieudzieleniu wotum zaufania nie może być interpretowany i realizowany sposób dopuszczający stosowanie kryteriów wyłącznie politycznych i personalnych w celu odsunięcia wójta od sprawowanej funkcji.

Nieudzielenie dwa razy z rzędu wójtowi wotum zaufania skutkować może podjęciem przez radę uchwały o przeprowadzeniu referendum w sprawie jego odwołania.

Opozycja: Tak zaufania się nie odzyskuje

Skarga była głównym tematem piątkowej sesji nadzwyczajnej. Bo to za pośrednictwem Rady Gminy ma zostać przekazana do WSA. Razem z odpowiedzią na skargę, jaką przygotowali radni.

Janusza Goliszka na sesji nie było. Podobnie jak i jego zastępczyni. Skarbnika gminy i gminnego prawnika też.

Opozycja z zarzutami wójta się nie zgadza. Uważa je za chybione.

- Wójt, skarżąc uchwałę, pragnie naszym zdaniem odwrócić uwagę mieszkańców od realnych problemów naszej gminy i za pomocą „kruczków prawnych" udowodnić w sądzie, że nie wystarczy mu wiedza, że większość rady nadal mu nie ufa, ale nie dostał na piśmie za co. Zamiast robić wszystko, aby to zaufanie odzyskiwać poprzez liczenie się z głosem radnych dla dobra wspólnego, idzie do sądu, nad czym bardzo ubolewamy, zamiast rozmawiać z nami tu. Widocznie ważniejszym jest ewentualne uchylenie uchwały przez sąd niż wola współpracy z Radą – komentuje całą sytuację Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

- Tak zaufania się naszym zdaniem nie odzyskuje. Wręcz przeciwnie – dodaje.

Jego zdaniem debata nad raportem o stanie gminy była wolna, niczym nieskrępowana i nieograniczona. A wójt do wszystkich zarzutów stawianych przez radnych nie odniósł się.

- Każdy z radnych wypowiada się, jak potrafi najlepiej. Jednym przychodzi to łatwiej, innym trudniej i jeśli niewystarczająco znasz się „na prawie" albo nie masz za sobą prawnika tak, jak wójt, jest trudno – przyznaje.

Przewodniczący Rady Gminy twierdzi, że treściwym i merytorycznym uzasadnieniem do uchwały powinna być przeprowadzona debata. A na zarzuty kierowane pod jego adresem odbija piłeczkę w stronę wójta, przypominając sytuację sprzed roku. Janusz Goliszek wówczas też nie uzyskał wotum zaufania.

- Sytuacja była taka sama. Uchwała była identyczna z uchwałą podjętą w tym roku. Ani sam wójt, czy obsługa prawna gminy w tamtym roku nie kwestionowali jej treści. Projektu nie przygotowywałem sam, został mi przygotowany i przedłożony przez biuro obsługi rady, za które odpowiada sekretarz, czyli gmina. Jest to dla mnie całkowicie niezrozumiałe i nielogiczne. Moim zdaniem jest to skarżenie na samego siebie, bo za organizację pracy w urzędzie odpowiada wójt – komentuje Nowaczek.

Radni twierdzą, że nie kierowali się polityką, nie udzielając wotum zaufania wójtowi.

- Wotum zaufania powstało po to, aby zwiększyć kontrolę rady nad wójtem. Czy lepiej by było, jakby rada była niema? – pytają retorycznie radni.

Agnieszka Ciekot

Spryskali gazem twarz sklepowej i zabrali pieniądze

Opolska policja poszukuje dwóch mężczyzn, którzy dokonali rozboju w Chodlu. Poszkodowana została 69-letnia sprzedawczyni jednego ze sklepów.

Do rozboju doszło w minioną środę. Około godz. 19 do sklepu Sandra przy ul. Partyzantów weszło dwóch mężczyzn.

- Nagle jeden z nich prysnął 69-letniej sprzedawczyni w twarz gazem, po czym napastnicy dokonali z kasy kradzieży pieniędzy – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ze sklepowej kasy zabrali 1500 złotych. Z policyjnych ustaleń wynika, że sprawcy mogli być widziani przez przypadkowego świadka, który chwilę po napadzie wszedł do sklepu. I do tego świadka próbuje dotrzeć policja, licząc, że dzięki niemu uda się ustalić sprawców rozboju.

- Wszystkie osoby mające informację mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości sprawców prosimy o kontakt z nami – apeluje rzeczniczka policji.

Dzwonić można na numer telefonu 47 812 22 10 lub kontaktować się e-mailowo: dyzurni.kppopolelubelskie@lu.policja.gov.pl.

- Liczymy na państwa pomoc i gwarantujemy anonimowość – dodaje.

(ac)

KRONIKA STRAŻACKA

2 października
- Poniatowa: Kontrola namiotu przy szpitalu.
- Boiska Kolonia: Potrącenie rowerzysty.

3 października
- Poniatowa: Kontrola namiotu przy szpitalu.
- Janiszów: Drzewo spadło na linię energetyczną.
- Opole Lubelskie: Pomiar tlenku węgla.

4 października
- Janiszów, Łaziska, Świdno, Las Dębowy, Ugory, Chruślina, Kluczkowice, Chodel, Kąty, Kowala Druga, Dobre, Chodel, Osiny, Karczmiska: Drzewo na jezdni.
- Opole Lubelskie: Ptak uwięziony w siatce.
- Zakrzów: Zerwana linia energetyczna.
- Idalin: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Kraczewice Rządowe, Góry Kluczkowickie, Kręciszówka: Drzewo powalone na linię energetyczną.
- Opole Lubelskie: Drzewo spadło na samochód. Brak poszkodowanych.
- Zosin: Zerwana linia energetyczna.
- Poniatowa: Złamane drzewo nad chodnikiem.
- Poniatowa: Pomoc w otwarciu mieszkania.

5 października
- Niesiołowice: Drzewo na jezdni.
- Sewerynówka: Drzewo powalone na stodołę.
- Stare Komaszyce. Niebezpieczny ładunek w szkole. Alarm fałszywy.
- Poniatowa: Kolizja dwóch samochodów.

6 października
- Poniatowa: Sprawdzenie namiotu przy szpitalu.
- Wrzelowiec: Usuwanie gniazda szerszeni z drzewa.

7 października
- Poniatowa: Sprawdzenie namiotu przy szpitalu.

8 października
- Poniatowa: Zawalony namiot przy szpitalu.
- Ożarów Drugi: Zerwana linia energetyczna.
- Stare Boiska Usuwanie plamy oleju z jezdni.

9 października:
- Opole Lubelskie: Pożar kotłowni w budynku mieszkalnym.
- Poniatowa: Sprawdzenie namiotu przy szpitalu.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
3 października	Zadole	28-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	ciągnik rolniczy	prawie 1 promil
5 października	Wólka Kolczyńska	34-letni mieszkaniec Parczewa	VW	prawie 2,3 promila
7 października	Machów	41-letni mieszkaniec gm. Wilków	Mercedes Sprinter	ponad 2,3 promila
7 października	Niesiołowice	31-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	0,28 promila

Repertuar Kina Opolanka w Opolu Lubelskim

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
15, 17, 18 października	WOJTYŁA. ŚWIADECTWO	16.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
15, 17, 18 października	JAK ZOSTAĆ GWIAZDĄ 2	18.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
15, 17, 18 października	SKANDAL. EWENEMENT MOLESTY	20.15	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

Repertuar Kina Czyn w Poniatowej

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
16 - 18 października	WOJTYŁA.ŚWIADECTWO	16.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
16 - 18 października	JAK ZOSTAĆ GWIAZDĄ 2	18.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
16 - 18 października	SKANDAL.EWENEMENT MOLESTY	20.15	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

eprasa.pl f5b35df398

Nowoczesny budynek za grubą kasę

Puławy: W sercu miasta stanie Mediateka za 28 milionów

Fot.Urząd Miasta

W sąsiedztwie Placu Chopina pojawi się nowoczesna mediateka, w której znajdzie się m.in. zupełnie nowa biblioteka miejska, a także sala widowiskowa oraz muzyczna. Całość ma być gotowa do końca 2022 r.

Łukasz Kołodziej,
Kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej

Po przeprowadzeniu Biblioteki Miejskiej z zabytkowego budynku przy ul. Głębokiej konieczny będzie w tym obiekcie remont, co wymaga odpowiednich środków i uzgodnień z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków

Dokładnie 28,7 mln zł puławski ratusz zapłaci za budowę Mediateki, która ma zostać połączona ze świeżo zmodernizowanym Puławskim Ośrodkiem Kultury „Dom Chemika". Prace ruszą jeszcze w tym roku.

Po 5 latach wrócono do rozmów

Przymiarki do budową mediateki pojawiły się w 2015 r., kiedy urząd miasta ogłosił przetarg. Ostatecznie nic z tego nie wyszło i plany zostały zawieszone. Pojawił się nawet pomysł, aby budynek powstał na terenie dawnego „Manhattanu" przy ul. Centralnej. Dwa lata później ówczesny prezydent Puławy Janusz Grobel podpisał w Urzędzie Marszałkowskim dwie wstępne umowy na dofinansowanie modernizacji Domu Chemika oraz budowy mediateki. W 2018 r. na krótko zaczęto modernizację „Domu Chemika", ale po kilku miesiącach prace zostały wstrzymane. Z obiektem były związane spore kontrowersje. Chodziło m.in. o to, czy budynek powinien zostać wpisany do rejestru zabytków, o co wnioskowało stowarzyszenie „Puławianie". Po kilku miesiącach batalii konserwator uznał, że Dom Chemika nie jest zbytkiem i pozwolił budowlańcom wrócić do pracy, które już się zakończyły. Rok temu obecny prezydent Paweł Maj podpisał umowę na dofinansowanie utworzenia mediateki w Domu Chemika.

Najlepsza oferta z Jędrzejowa

Pod koniec wakacji puławski ratusz ogłosił przetarg. Chęć budowy obiektu zgłosiły cztery firmy - DAJK Maciej Kańczugowski z Lublina, ERBUD S.A z Warszawy, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „KARTEL" S.A. z Jędrzejowa oraz Przedsiębiorstwo Remontowo – Budowlane „TERMOCHEM" Sp. z o. o z Puław. Urzędnicy długo zastanawiali się nad wyborem wykonawcy, bo i do wydania są niemałe pieniądze. Najtańsza propozycja cenowa pochodziła z Jędrzejowa - 28 mln 759 899 zł, a najdroższa z Puław 29 mln 979 653 zł. Po analizie wszystkich dokumentów władze miasta zdecydowały jednak zlecić wykonanie prac firmie z Jędrzejowa. Te mają ruszyć jeszcze w tym roku.

Biblioteka przeprowadzi się do centrum?

Zlokalizowana w centrum Puław Mediateka będzie miała zupełnie nową bibliotekę miejską. Na miejscu będzie można skorzystać z komputera czy konsoli do gier. Poza tym w budynku znajdzie się sala widowiskowa i muzyczna, a w obiekcie powstanie parking podziemny. W związku z realizacją inwestycji niewykluczone, że pracownicy biblioteki z ul. Głębokiej opuszczą „Domek Grecki" i przeniosą się tam wraz z książkami. O komentarz w sprawie poprosiliśmy urząd miasta.

- Po przeprowadzeniu Biblioteki Miejskiej z zabytkowego budynku przy ul. Głębokiej konieczny będzie w tym obiekcie remont, co wymaga odpowiednich środków i uzgodnień z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Co do sieci filii obserwujemy już w tej chwili potrzebę pewnych zmian – natomiast to, jaki będzie miało wpływ na korzystanie z poszczególnych filii bibliotecznych uruchomienie w centrum miasta Mediateki, będzie można określić po oddaniu jej do użytku. Zbadanie preferencji czytelników co do korzystania z poszczególnych placówek będzie wymagało odpowiedniego czasu, tak aby minął efekt nowości oddanego obiektu. W zależności od tych ustaleń zostanie również określona funkcja budynku przy ul. Głębokiej 7A. Obecnie Urząd Miasta w porozumieniu z dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Puławach rozważa różne warianty wykorzystania tego obiektu - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Puławach.

Dominik Kęsik

Nałęczów: Będzie więcej miejsca do parkowania

Mieszkańcy miasteczka i turyści przyjeżdżający do uzdrowiska mają powody do zadowolenia. W Nałęczowie powstanie 50 nowych miejsc parkingowych.

O tym, że w uzdrowiskowym miasteczku wcale nie jest łatwo zaparkować auto, zwłaszcza w weekend, wie każdy, kto choć raz przyjechał do Nałęczowa własnym samochodem. Niebawem sytuacja trochę się polepszy. Miejscowe władze planują wybudować nowy parking przy ul. Dulębów, który pomieści 50 aut. Spośród wszystkich miejsc postojowych 4 będzie przeznaczone tylko dla osób niepełnosprawnych. Urzędnicy szukają właśnie firmy, która zajęłaby się wykonaniem inwestycji. Wykonawca będzie miał za zadanie dokonać niezbędnych pomiarów, rozbiórek oraz wyregulować studzienki kanalizacyjne i telefonicznie. Następnie trzeba będzie wybudować nawierzchnię samego parkingu z kostki brukowej, a po zakończeniu prac teren uporządkować i obsiać trawą. Na propozycje od zainteresowanych przedsiębiorstw nałęczowski ratusz czeka do wtorku 20 października. Zgodnie z założeniami parking ma być gotowy tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Marta Pietroń

Panie z Zagród zachwyciły Pierwszą Damę popisowymi daniami

Potrafią zrobić nie tylko najładniejszy wieniec, ale i również przygotować najsmaczniejsze potrawy, które smakują niejednej osobie. Stowarzyszenie „Zagrody Razem" może się pochwalić kolejnym sukcesem. Panie zdobyły drugie miejsce w Wojewódzkim Konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa" zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Jabłka głównym przysmakiem konkursu

Emocje po tegorocznych Ogólnopolskich Dożynkach Prezydenckich, gdzie panie wywalczyły drugie za wieniec jeszcze nie opadły, a panie z Zagród znów święcą sukcesy. Teraz stowarzyszenie postanowiło wziąć udział w kolejnym konkursie, tym razem gastronomicznym, w którym tematem przewodnim były potrawy z lubelskich jabłek. W finale panie wykonały tradycyjną szarlotkę oraz polędwiczkę wieprzową duszoną w jabłkach z buraczkami zasmażanymi z jabłkiem.

- Były to potrawy, które zostały docenione w jednym z czterech półfinałów konkursu, który odbył się w marcu. Do półfinału zgłosiłyśmy również bigos z jabłek, sałatkę śledziową z jabłkiem oraz zupę krem z jabłek z grzankami, ale to szarlotka i polędwiczka zostały wyróżnione przez jury i przeszły do finału - opowiada Barbara Kozak, mieszkanka Zagród, która była odpowiedzialna za polędwiczkę.

Pierwsza Damy zakosztowała potraw

Podczas konkursu w Lublinie pojawiła się Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda. Prezydentowa zasiadła w komisji konkursowej i bacznie przyglądała się uczestnikom oraz ich dziełom. Duda chętnie próbowała lokalnych przysmaków przygotowanych przez różne stowarzyszenia.

Fot.Anna Wallach

Panie z Zagród zachwyciły swoimi potrawami. W nagrodę za drugie miejsce stowarzyszenie zgarnęło 2 tys. zł. Członkiem komisji konkursowej była Agata Kornhauser-Duda żona Prezydenta RP

- Ciężko nam powiedzieć czy Pierwsza Dama spróbowała wszystkich potraw, ale szczerze wierzymy, że tak - przyznaje Barbara Szaniawska z Zagród.

Okazuje się, że polędwiczka pań bardzo posmakowała komisji. Mieszkanki gminy Żyrzyn zajęły II miejsce w kategorii „Najlepsza potrawa z wykorzystaniem lubelskich jabłek".

- Komisja konkursowa pozostawiła po naszych potrawach puste talerze. Kilkukrotnie miałyśmy już ten zaszczyt, że Pierwsza Dama odwiedzała nasze stoisko i zawsze chętnie próbowała naszych potraw przy okazji innych uroczystości m.in. Dożynek Prezydenckich czy Dnia Kobiet na Ludowo organizowanym przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi - tłumaczy Jadwiga Polak.

Jadwiga Polak

Kilkukrotnie miałyśmy już ten zaszczyt, że Pierwsza Dama odwiedzała nasze stoisko i zawsze chętnie próbowała naszych potraw przy okazji innych uroczystości m.in. Dożynek Prezydenckich czy Dniu Kobiet na Ludowo organizowanym przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

W nagrodę za zdobycie miejsca na podium stowarzyszenie otrzymało 2 tys. zł. Jak przyznaje pani Jadwiga ekipa z Zagród chciałby przeznaczyć pieniądze na wycieczkę.

Dominik Kęsik

eprasa.pl f5b35df398

Patron projektu

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Szanowni Seniorzy

W minionym tygodniu ogłosiliśmy Konkurs dla aktywnych grup seniorskich 60+ pt.: „ Eko Senior"

Wiemy, że spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem i chęcią uczestnictwa. Czekamy na zgłoszenia ekologicznych działań. W każdym wydaniu tygodników i na portalach internetowych drukujemy kartę zgłoszeniową. Do niej prosimy tylko dołączyć opis, realizację działań, zdjęcia i zgłosić swój udział drogą mailową pod adres: *mokrzycka@24wspolnota.pl*, lub bezpośrednio do redakcji.

Wspólnota na łamach czterech tygodników: *Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska* a także portali internetowych www*: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl, tubalecznej* w każdym tygodniu będzie relacjonować przebieg projektu, prezentować jej uczestników i ich zadania konkursowe.

Warto dodać, że Patronat nad projektem „Eko Senior"objęła **Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.**

Nie warto zwlekać!, zapraszamy do jak najszybszego zgłoszenia uczestnictwa!

Karty zgłoszeniowe są publikowane na łamach naszych gazet, i na portalach. Regulamin projektu dostępny jest w redakcjach.

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. Reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub majacych w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspaniałej seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitule Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie

„EKO SENIOR"
organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą

**część dotycząca działań do rozszerzenia*

Opolski Uniwersytet Trzeciego Wieku w stylu EKO

W naszym Konkursie „Eko Senior" zgłosili się jako pierwsi. Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim nie od dziś podejmuje tematy i działania związane z popularyzacją szeroko pojętego ekologicznego stylu życia.

Poniedziałkowe warsztaty kulinarne "Wiem, co jem". Seniorki gotowały zupę - krem z dyni piżmowej oraz piekły chlebek z rozmarynem. Potrzebne składniki dobierały z ekologicznych upraw

Nazwa grupy:
Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim

Uczestnicy konkursu:
Anna Czopek, Jadwga Adamczyk, Teresa Kucharczyk, Zofia piłat, Marta Sojka, Halina Złotucha.

Nazwa wydarzenia:
Seniorzy „Bądźmy Eko"

- Staramy się iść z duchem czasu, bo jak wiadomo wszystko, co jest związane z eko, jest teraz bardzo modne i cieszy się dużą popularnością. I to nie tylko wśród młodych ludzi, ale również wśród seniorów, którzy chyba najlepiej doświadczyli w swoim życiu, że to, co naturalne, jest najlepsze dla naszego zdrowia – mówi Halina Złotucha, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który działa w Opolu Lubelskim już od 13 lat.

Od samego początku istnienia Uniwersytet stawiał na zdrowy, ekologiczny tryb życia. I promowaniem takiego stylu zajmuje się na co dzień.

- Działania te prowadzimy w formie wykładów poświęconych promocji zdrowia, zajęć sprawnościowych wzmacniających kondycję fizyczną (nordic walking, basen, ćwiczenia przy muzyce, fitness w tańcu), wyjazdów turystyczno-krajoznawczych, warsztatów kulinarnych, jak również wspólnych wyjazdów na badania profilaktyczne do Lublina – wylicza.

Czego uczą się seniorzy? Poznają m.in. diety, właściwości zdrowotne wody i ścieżki prowadzące do zdrowia. Uczą się również o szkodliwości spalania śmieci w piecach domowych oraz korzyści, jakie daje zainstalowana w domu czujka gazu i czadu, czy też łapana deszczówka do podlewania ogródków. Zgłębiają także tajniki ekologicznych upraw warzyw, kwiatów i ziół. A wiedzę czerpią od fachowców – lekarzy, strażaków, urzędników czy ornitologów.

Bo seniorów interesuje wszystko. Chronione ptaki żyjące na terenie powiatu opolskiego też. Chętnie korzystają też z wszelkich badań profilaktycznych, którymi koordynuje pani Jadwiga Adamczyk.

Jak podkreślają władze Uniwersytetu, w odniesieniu do seniorów szczególnego znaczenia nabiera zdrowe odżywianie. Stąd też pomysł na cykl zajęć kulinarnych „Wiem, co jem". Ostatnie odbyły się wczoraj (12 października). Złoty Zakątek zamienił się w wielką kuchnię, gdzie pod okiem najlepszej kucharki w mieście, seniorzy pichcą dawne potrawy oparte na naturalnych składnikach. Był już chleb na zakwasie i pierogi z soczewicy. W poniedziałek seniorki gotowały zupę z dyni i piekły chlebek z rozmarynem.

W pogoni za tym, co swojskie i naturalne, słuchacze UTW zaszywają się w różne zakątki województwa i kraju. Ostatni taki wypad zorganizowali w Góry Świętokrzyskie. Zawitali do związanej ze Stefanem Żeromskim wsi Ciekoty i Dąbrowy, gdzie bardzo aktywnie działa Koło Gospodyń Wiejskich. Pod okiem tamtejszych gospodyń uczyły się piec chleb i ciasto marchwiowe oraz gotować prażochę.

- Było wspólne biesiadowanie, śpiewanie i wymiana przepisów kulinarnych. A po powrocie kolejne zajęcia w Złotym Zakątku poświęcone były gotowaniu prażochy. Teraz planujemy rewizytę – zdradzają.

Niestety w tym roku pandemia pokrzyżowała ambitne plany UTW w Opolu Lubelskim. Słuchacze od marca nie spotykali się na zajęciach. Do aktywności wracają dopiero teraz.

- Jeśli sytuacja epidemiologiczna pozwoli to jesienią bieżącego roku zorganizujemy eko-piknik. Nasi słuchacze zgłaszają zapotrzebowanie na kontynuowanie tej tematyki, ze zwróceniem uwagi na zmiany klimatyczne w świecie i modyfikowaną genetycznie żywność – zapowiada pani Halina.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl f5b35df398

W sumie na przestrzeni ostatnich siedmiu dni zmarły 24 zakażone osoby

Rekord goni rekord

Cała Polska na żółto

Rząd RP od soboty ustanowił cały kraj, poza powiatami znajdującymi się w strefie czerwonej, jako strefę żółtą. W efekcie jest obowiązek zakrywania ust i nosa nawet na zewnątrz. Tymczasem w województwie szybko wzrasta liczba zakażonych oraz zgonów z powodu COVID-19.

Cała Polska na żółto

Od 10 października Rząd RP wprowadził strefę żółtą w całym kraju.

- Mamy tam m.in. obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, środkach komunikacji. Przyczyna? Już dziś w strefie żółtej powinno być około 100 powiatów, to 1/3 kraju. Do wyboru mamy zamknąć ruch w niektórych województwach albo wprowadzić obostrzenia na terytorium całego kraju. To drugie rozwiązanie jest komunikacyjnie bardziej jasne dla wszystkich Polaków - powiedział w czwartek premier Mateusz Morawiecki. - To spowolni rozprzestrzenianie się koronawirusa. Tylko w ten sposób unikniemy lockdownu gospodarki i niedostępności służby zdrowia, co widzieliśmy w wielu krajach Unii Europejskiej - dodał szef Rządu RP.

Oprócz obowiązku zakrywania ust i nosa nawet na zewnątrz, oznacza to także inne ograniczenia, np. liczby gości na weselach do 75. W trzech powiatach woj. lubelskiego wprowadzono strefę czerwoną, czyli najbardziej restrykcyjne obostrzenia, czyli np. ograniczenie liczby gości na weselach do 50 osób czy zakaz udziału publiczności w wydarzeniach sportowych. Czerwone powiaty to: łęczyński, włodawski i janowski.

W siedem dni zmarło ponad 20 osób

251 nowych i wykrytych zakażeń w sobotę, 304 w niedzielę, a w poniedziałek już 379 - to dane z ostatnich dni i nie zanosi się wcale, żeby statystyki miały w kolejnych dniach spadać. A przypomnijmy, że tydzień temu pisaliśmy także o rekordzie nowych zakażeń, z tym, że wynosił on... 172 nowe przypadki.

W poniedziałek Lubelski Urząd Wojewódzki podał, że na terenie woj. lubelskiego mamy już 2169 aktywnych i wykrytych przypadków zakażeń. Tydzień temu było ich nieco ponad tysiąc. Najwięcej z nich jest w Lublinie - 553 oraz w powiecie lubelskim - 255.

Powiększa się też statystyka zgonów spowodowanych COVID-19 w regionie. W sumie na przestrzeni ostatnich siedmiu dni zmarły 24 zakażone osoby. Łącznie, od początku pandemii, w wyniku COVID-19 zmarło w woj. lubelskim 77 osób.

Sześć szpitali wstrzymało przyjęcia pacjentów

W sobotę wojewoda Lech Sprawka wydał polecenie dotyczące szpitali w Tomaszowie Lubelskim, Chełmie, Białej Podlaskiej, Łukowie i Włodawie oraz rekomendację dla szpitala w Biłgoraju (to jednostka prywatna).

- Polecam tym szpitalom wstrzymanie przyjęć planowych niezabiegowych w celu stworzenia możliwości znacznego rozwinięcia liczby łóżek zakaźnych. Wiąże się to z koniecznością wypisania części pacjentów, których można, do domu. Pozostałych pacjentów należy przetransportować z tych oddziałów do szpitali pierwszego poziomu - wyjaśnił wojewoda. - Nakazuję tym szpitalom jak najszybsze i maksymalne rozwinięcie liczby łóżek zakaźnych. W efekcie np. w Tomaszowie Lubelskim już w niedzielę w godzinach południowych będzie dodatkowych 26 łóżek zakaźnych - dodał.

Jednocześnie Lech Sprawka polecił 14. szpitalom przyjęcie pacjentów ze wspomnianych jednostek. Chodzi o szpitale w Bełżycach, Bychawie, Dęblinie, Hrubieszowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Kraśniku, Lubartowie, Międzyrzecu Podlaskim, Rykach, Szczebrzeszynie, Świdniku i dwóch w Zamościu.

- Zapewni nam to w najbliższym czasie, nawet przy wzroście liczby osób zakażonych, zabezpieczenie potrzeb w zakresie hospitalizacji - podkreślił wojewoda.

Dominik Smagała

OGNISKA W NASZYCH POWIATACH

POWIAT BIALSKI
- Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski – w fazie rozwojowej: **6 zakażeń**
- Szkoła Podstawowa z Pododdziałem Przedszkolnym w Woskrzenicach – w fazie wygaszania: **7 zakażeń**

MIASTO BIAŁA PODLASKA
- Rodzinne w Białej Podlaskiej - w fazie wygaszania: **5 zakażeń**
- PSW Biała Podlaska – w fazie rozwojowej: **9 zakażeń**

POWIAT ŁĘCZYŃSKI
- Stacja Dializ w Łęcznej w fazie rozwojowej: **5 zakażonych (1 zgon)**
- Drużyna piłkarska „Błękit" Cyców: **4 osoby zakażone**
- Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej – w fazie rozwojowej: **4 zakażenia**
- Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łęcznej – w fazie wygaszania: **11 zakażeń**
- Kopalnia Bogdanka – w fazie rozwojowej: **106 zakażeń**
- ZOL w Puchaczowie – w fazie stabilnej: **30 zakażeń (2 zgony)**

POWIAT OPOLSKI
- Szpital w Poniatowej – w fazie rozwojowej: **12 zakażeń**

POWIAT PUŁAWSKI
- SPZOZ w Puławach, Oddział Zakaźny – w fazie rozwojowej: **3 zakażenia**
- Ognisko rodzinne w Puławach – faza stabilna: **10 zakażeń**
- Oddział OIOM w SPZOZ Puławy – w fazie stabilnej: **40 osób w kwarantannie**
- SPZOZ w Puławach, Oddział Wewnętrzny - w fazie stabilnej: **24 zakażenia**
- SPZOZ w Puławach, Oddział Urologii - w fazie rozwojowej: **9 zakażeń**

LUBLIN
- ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego w Lublinie - w fazie rozwojowej: **21 zakażeń**
- Oddział Rehabilitacji SPSK4 - w fazie rozwojowej: **8 zakażeń**
- Przychodnia Przyszpitalna SPSK1 - w fazie rozwojowej: **7 zakażeń**
- Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny - w fazie rozwojowej: **5 zakażeń**
- Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 - w fazie rozwojowej: **2 zakażenia**
- Dom Pomocy przy ul. Archidiakońskiej w Lublinie - w fazie wygaszania: **13 zakażeń**
- ZOL w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie - w fazie wygaszania: **5 zakażeń (1 zgon)**
- Oddział Nefrologii SPSK 4 w Lublinie - w fazie stabilnej: **9 zakażeń (2 zgony)**
- Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego w Lublinie – w fazie stabilnej: **16 zakażeń**
- Szpital Wojskowy w Lublinie - w fazie rozwojowej: **7 zakażeń**
- Ognisko domowe w Lublinie - w fazie stabilnej: **8 zakażeń**
- Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 – w fazie rozwojowej: **8 zakażeń**
- Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, Oddział Onkologii Klinicznej – w fazie rozwojowej: **10 zakażeń**

Ponad 30 ognisk w regionie to ogniska w jednostkach medycznych

Sanepid: Za chwilę nie będzie miał kto zająć się zakażonym personelem medycznym

W pomieszczeniach socjalnych w szpitalach pracownicy, zarówno personel medyczny, jak i pracownicy niemedyczni, nie przestrzegają zasad - wytyka Maria Korniszuk, wojewódzki inspektor sanitarny.

Maria Korniszuk
wojewódzki lubelski inspektor sanitarny

Personel medyczny, jak i pracownicy niemedyczni, nie przestrzegają zasad w pomieszczeniach socjalnych

Duża część ognisk koronawirusa SARS-CoV-2 w woj. lubelskim, to ogniska, które powstały i rozwijają się w szpitalach. Jak ujawnia Maria Korniszuk, szefowa Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, zakażenia pojawiają się w szpitalach przez to, że medycy i pracownicy tych jednostek sami nie zachowują zasad bezpieczeństwa.

- Mam gorący apel i prośbę o przestrzeganie podstawowych zasad reżimu sanitarnego. Z dochodzenia epidemiologicznego wynika, że o ile personel przestrzega stosowania odzieży ochronnej, dystansu społecznego, zachowania zasad dezynfekcji w kontakcie z pacjentem, o tyle miejscem, w którym może dojść do transmisji drobnoustrojów są pomieszczenia socjalne. Wtedy pracownicy, zarówno personel medyczny, jak i pracownicy niemedyczni, nie przestrzegają zasad. Jest kontakt bliski i bezpośredni - wytyka Maria Korniszuk.

Zdaniem szefowej lubelskiego wojewódzkiego sanepidu można tego uniknąć w prosty sposób. Jeśli zachowanie medyków i pracowników szpitali się nie zmieni, za chwilę - według szefowej sanepidu - zabraknie personelu w placówkach medycznych.

- Każdy ma potrzebę, by odpocząć, zjeść posiłek. Ale niech będzie zachowana rotacja personelu w tym zakresie. Za chwilę nie będzie miał kto zająć się zakażonym personelem medycznym, jeżeli w dalszym ciągu tak dynamicznie będzie rozwijała się sytuacja ognisk szpitalnych koronawirusa - mówi Maria Korniszuk.

W niedzielę, 11 października, poinformowano o 59 ogniskach w regionie. 31 z nich dotyczy szpitali i placówek medycznych.

dsm

eprasa.pl f5b35df398

Koronawirus m.in. w łęczyńskiej komendzie, stacji dializ i Centrum Kultury

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: W ostatnim tygodniu w powiecie łęczyńskim odnotowano trzy nowe ogniska koronawirusa, a liczba zakażonych wzrosła do 170. Przedsiębiorcy z powiatu łęczyńskiego, objętego czerwoną strefą, są zrozpaczeni.

Aktywnych przypadków w powiecie łęczyńskim w poniedziałek, 12 października, było 170, a 114 mieszkańców przebywało w kwarantannie. Tego dnia padł tutaj dzienny rekord zakażeń - 34 nowe przypadki.

Nie chcą jechać na wesele w czerwonej strefie

Czerwona strefa uderza w łęczyńskich przedsiębiorców. – Jest tragicznie, w ogóle nie mamy gości od trzech dni. Bazowaliśmy na przyjazdach delegacji do Bogdanki, ale kopalnia zamknęła się teraz całkowicie na ludzi z zewnątrz – mówi Paweł Kowalczyk, właściciel hotelu Secession w Łęcznej.

- Do restauracji przychodzi tylko trzy, cztery osoby dziennie. Nie ma weekendowych imprez. Ludzie najpierw rezerwują lokal na chrzciny, komunie czy wesela zgodnie z ograniczeniem do 50 osób, ale trzy dni przed imprezą dzwonią do nas i odwołują, bo ich goście nie chcą przyjeżdżać do strefy czerwonej. Boję się myśleć, co będzie. Nie wyobrażam sobie, że nie odbędzie się Barbórka - dodaje łęczyński hotelarz.

Paweł Kowalczyk codziennie śledzi nowe doniesienia na temat działań rządu podejmowanych w związku z zagrożeniem Covid-19.

- Jak oglądam telewizję, to skóra mi cierpnie. Myślimy o zamknięciu interesu, bo jeśli tak będzie do końca miesiąca, to nie istniejemy – mówi Kowalczyk.

Dwa wnioski o ukaranie za brak maseczek

Wcześniej niż reszta kraju, bo od soboty, 3 października, mieszkańcy powiatu łęczyńskiego mają obowiązek zasłaniania ust i nosa także na ulicy.

Jak podkreśla sierż. Justyna Kołodziej z łęczyńskiej policji, mieszkańcy są karani za brak maseczki w skrajnych przypadkach, kiedy mimo polecenia nie zasłaniają ust i nosa.

Paweł Kowalczyk,
właściciel hotelu Secession w Łęcznej
- Bazowaliśmy na przyjazdach delegacji do Bogdanki, ale kopalnia zamknęła się teraz na ludzi z zewnątrz

- Policjanci restrykcyjnie podchodzą do nowych przepisów i intensywniej prowadzą patrole na ulicach całego powiatu. Od momentu wprowadzenia strefy czerwonej ujawnili 19 osób, które nie stosowały się do obowiązku zasłaniania ust i nosa. Policjanci pouczyli 17 osób. Skierowali też dwa wnioski o ukaranie do sądu – informuje sierż. Justyna Kołodziej.

W Łęcznej są także rodzice, którzy nie godzą się, by ich dzieci nosiły w szkole maseczki, m.in. w czasie przerw (wprowadzenie takiego obowiązku jest w gestii dyrektora szkoły). Nie wyrazili zgody także na inne nowe procedury, jak mierzenie temperatury w szkole i dezynfekowanie rąk. Są to jednak odosobnione przypadki.

Coraz więcej ognisk

Największe ognisko koronawirusa jest w kopalni Bogdanka (109 zakażonych, 652 w kwarantannie).

W ubiegłą niedzielę Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie poinformowała o ognisku w Stacji Dializ w Łęcznej, gdzie stwierdzono koronawirusa u pięciu osób - wszystkie trafiły do szpitala, a 15 osób poddano kwarantannie (ognisko to jest w fazie stabilnej).

W ubiegłym tygodniu ujawniono także dwa inne nowe ogniska: w Komendzie Powiatowej Policji w Łęcznej (osiem osób zakażonych, 102 poddane kwarantannie, w fazie rozwojowej) i w drużynie piłkarskiej Błękit Cyców (cztery stwierdzone przypadki Covid-19, 45 osób w kwarantannie, faza stabilna).

Ognisko koronawirusa w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Puchaczowie jest również w fazie stabilnej (37 potwierdzonych przypadków, 69 osób poddanych kwarantannie). Jednak dwóch zakażonych Covid-19 podopiecznych puchaczowskiego ZOL zmarło. Mieli też inne choroby.

Ognisko w łęczyńskim sanepidzie już w fazie wygaszania - 11 zakażonych, pięć osób w kwarantannie.

Zakażony nauczyciel

Od poniedziałku, 12 października, wszystkie klasy w Szkole Podstawowej nr 2 w Łęcznej przychodzą już do szkoły. Od ubiegłego wtorku do końca tygodnia jedna z klas uczyła się zdalnie. Powód: pozytywny wynik testu na Covid-19 u nauczyciela.

- Zachorował nauczyciel wspomagający kształcenie, który miał kontakt z tą klasą. Kwarantanna zakończyła się w piątek, 16 października – informuje Teresa Baruk, p.o. dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej.

Przypomnijmy, że już wcześniej – od 26 do 29 września – w kwarantannie były dzieci (i ich rodzice), które miały zajęcia z zakażonym księdzem katechetą.

Z powodu pozytywnego wyniku jednego z pracowników Centrum Kultury w Łęcznej, instytucja zawiesiła działalność do piątku, 16 października włącznie.

Strażnicy miejscy rozdawali maseczki

W miniony poniedziałek po tygodniu przerwy wróciło poniedziałkowe handlowanie w Łęcznej.

Obowiązywała dezynfekcja rąk oraz zasłanianie ust i nos, o czym przypominali mieszkańcom strażnicy miejscy, a osobom, które chodziły bez zasłoniętych ust i nosa wręczali maseczki.

- Chcemy uwrażliwić łęcznian na istniejące zagrożenie. Apelujemy do mieszkańców powiatu łęczyńskiego, aby dotychczasowe rozluźnienie zamienili na reżim sanitarny – mówi rzecznik łęczyńskiego ratusza, Grzegorz Kuczyński.

- Osobiście coraz więcej znanych mi osób przechodzi koronawirusa objawowo. Nie mogą zbić gorączki dochodzącej do 40 stopni, męczy ich ból głowy i kości, są osłabieni – dodaje.

Kamil Kulig

Pawilon A wyłącznie „covidowy". Pawilon B dla pacjentów niezakaźnych

Puławski SPZOZ znów najważniejszy w województwie. Tym razem jako szpital koordynujący

Od 12 października puławski SP ZOZ staje się tzw. szpitalem koordynującym, jedynym w województwie. Jego głównym zadaniem będzie leczenie pacjentów zakażonych koronawirusem, ale nie oznacza to wyłączenia placówki dla pacjentów niezakaźnych. Do końca tygodnia liczba łóżek ma zostać zwiększona do 170, w tym 17 z respiratorami.

Puławski szpital znów najważniejszy

Wobec szybkiego przyrostu liczby zakażeń w całym kraju, Ministerstwo Zdrowia zmienia zasady funkcjonowania szpitali, by zabezpieczyć wystarczającą liczbę łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem, wymagających hospitalizacji. W każdym województwie utworzony zostaje tzw. szpital koordynacyjny. W Lubelskiem będzie to właśnie puławski SP ZOZ. Zgodnie z informacjami MZ, szpital koordynacyjny będzie pełnił rolę głównego szpitala w danym województwie, ukierunkowanego na opiekę nad pacjentami z COVID-19.

Wojewoda nakazuje: więcej łóżek, leczenie wyłącznie pacjentów zakaźnych

9 października wojewoda lubelski wydał zarządzenie dot. puławskiego szpitala. Zgodnie z nim puławski szpital ma zapewnić 95 łóżek, w tym 12 łóżek respiratorowych w okresie od 12 do 16 października. Od 16 października wojewoda nakazuje szpitalowi zwiększenie liczby łóżek do 170. Łóżek respiratorowych ma być 17.

Wojewoda nakazuje szpitalowi również to, by świadczenia medyczne były udzielane wyłącznie pacjentom z potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Wyłączną pomoc zakażeni mają otrzymać w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgi ogólnej, ortopedii z traumatologią narządu ruchu, ginekologii i położnictwa, neonatologii, anestezjologii i intensywnej terapii, kardiologii, neurologii, urologii i inwazyjnego leczenia ostrego zespołu wieńcowego.

Zgodnie z nowymi regulacjami MZ, dyrektor puławskiego SPZOZ Piotr Rybak, ma nie tylko zarządzać przekształconym szpitalem, ale i brać udział w pracach Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zespół ma koordynować przepływ pacjentów między szpitalami w województwie, ruch karetek „wymazowych", ruch karetek transportowych COVID19 oraz przekazywanie pacjentów do izolatoriów.

Szpital nie będzie jednoimienny

W tym tygodniu kierownictwo puławskiego szpitala będzie pracować nad jego przekształceniem w szpital koordynujący.

– Sytuacja jest groźna, bo dzisiaj (12.10) w powiecie puławskim odnotowano najwięcej zakażeń w województwie – 37. Natomiast my musimy być przygotowani na pomoc pacjentom i to robimy. Od piątku (9.10) od 15:00 na SOR-ze nie przyjmujemy pacjentów „czystych", tylko „covidowych", bo uruchomiliśmy już jeden z oddziałów, na który możemy ich przyjmować. Wszyscy pozostali pacjenci są bezpieczni. Będziemy wypisywać ich do domów lub przenosić do innych szpitali. Obecnie cały pawilon A przygotowujemy do tego, by był „covidowy" (zgodnie z poleceniem wojewody – przyp. red.). Pawilon B będzie „czysty" (ginekologia i położnictwo, urologia, okulistyka). W nim pacjenci będą przyjmowani bezpośrednio na oddziałach, przede wszystkim na zabiegi planowe. Nie można więc tak powiedzieć, że szpital znów będzie jednoimienny – tłumaczy dyrektor SPZOZ Puławy Piotr Rybak.

Mieszkańcy powiatu wciąż mogą korzystać z Przychodni POZ nr 1, 2, 3, 4 oraz Przychodni Specjalistycznej przy ul. Centralnej. Dla usprawnienia telefonicznej obsługi pacjentów SPZOZ w Puławach wprowadził system call center.

Kamil Wąsik

Koronawirus w szkole w Łukowie. Zakażeni są pracownnicy

Do 16 października w Zespole Placówek w Łukowie nauka będzie odbywała się w systemie hybrydowym.

Koronawirusa wykryto u kilku pracowników szkoły. Zawieszone zostają zajęcia w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym oraz w Szkole Podstawowej Specjalnej i czterech oddziałach Szkoły Przysposabiającej do Pracy. Zajęcia stacjonarne będą natomiast prowadzone w Szkole Branżowej I stopnia. Zapewniona też będzie opieka nad uczniami, którzy przebywają w internacie. Grupa pracowników szkoły została poddana kwarantannie.

Łukasz Prusak

eprasa.pl f5b35df398

Obrońca dowodzi, że to dziewczyna była „stroną aktywną"

Lekarz dostał dwa lata więzienia za seks z 14-latką

POWIAT BIALSKI: Odwołanie doktora od wyroku skazującego okazało się nieskuteczne. Jego adwokat zapowiada wniesienie kasacji.

Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w sprawie lekarza Macieja T. W lutym 2020 r. został on uznany za winnego kontaktu za pośrednictwem portalu internetowego z małoletnią w celach pedofilskich oraz molestowania dziewczynki.

„Składał jej propozycje obcowania płciowego"

Sąd pierwszej instancji orzekł wówczas, że Maciej T., od 15 do 19 lipca 2018 roku, „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji".

Ponadto bialski sąd uznał Macieja T. za winnego tego, że w dniach 15, 17 i 19 lipca 2018 r. doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym, zaś w dniach 17 i 19 lipca 2018 r. doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych".

W lutym sąd w Białej Podlaskiej skazał doktora na dwa lata pozbawienia wolności oraz orzekł trzyletni zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres trzech lat.

adwokat Urszula Chorąży
To orzeczenie jest wielkim ciosem dla lekarza

Ponadto sąd zakazał oskarżonemu kontaktowania się z poszkodowaną bezpośrednio, telefonicznie, listownie oraz za pośrednictwem Internetu oraz zakazał zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów przez pięć lat.

Orzekł także wobec Macieja T. środek zabezpieczający w postaci terapii psychologicznej.

„Nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich"

Maciej T. wypowiedział się dla „Wspólnoty" po pierwszym, lutowym wyroku.

– Szanuję niezawisłość sądu, jednak ten wyrok jest niesprawiedliwy, jestem niewinny. Materiał dowodowy budzi wiele wątpliwości, czego wyrazem jest wysokość wymiaru kary - jest najniższa, jaką przewiduje kodeks karny. Przykro mi, że sąd nie rozstrzygnął wątpliwości na moją korzyść. Powtórzę: nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych – oświadczył lekarz.

Dodajmy: lekarz lubiany i broniony przez wielu rodziców, a także przez doktora i posła Riada Haidara, co wytykały mu niektóre media.

Proces odwoławczy w ubiegłym tygodniu przyniósł utrzymanie wyroku w mocy.

Będzie kasacja, bo to „małoletnia była stroną aktywną"

Reprezentująca w sądzie Macieja T. bialska adwokat Urszula Chorąży powiedziała nam, że wniesie kasację od orzeczenia sądu odwoławczego.

– Oczywiście wniesiemy kasację. Sąd II instancji w uzasadnieniu ustnym podzielił nasze wątpliwości, ale utrzymał w mocy wyrok z lutego. To orzeczenie jest wielkim ciosem dla lekarza. Niestety, sąd nie uwzględnił naszego wniosku w sprawie badań antropologicznych małoletniej, która inicjowała kontakty internetowe, doprowadzała do spotkań i była stroną aktywną. Miała w internecie swoje konto jako osoba pełnoletnia, podała tam fałszywe dane. Gdyby miała 16-lat, można byłoby powiedzieć, że celowo wprowadziła w błąd doktora. Jawi się wiele wątpliwości, chociaż małoletnia się nie malowała, nie miała wyzywających ubrań – mówi mecenas.

Zaznacza ponadto: – To nie pierwsza jej sprawa, w której występowała jako pokrzywdzona w takich sytuacjach. Nie miała odpowiedniego wieku, ale miała świadomość tego, co się dzieje. Mamy zatem podstawy do wystąpienia z wnioskiem o kasację wyroku.

Szpital czeka na odpis wyroku

Skazany lekarz nadal pracuje w bialskim szpitalu, prowadzi także prywatną praktykę. Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej poinformowała nas: – Po otrzymaniu odpisu wyroku szpital podejmie działania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Lekarz Maciej T. przebywa na urlopie, w związku z powyższym nie udziela świadczeń w oddziale neonatologicznym.

Marek Pietrzela

Nissanem utknął na torach

Fot.KWP Lublin

Mężczyźnie oraz jego żonie nic się nie stało. 66-latek był trzeźwy. Został ukarany mandatem oraz punktami karnymi

O wielkim szczęściu może mówić małżeństwo z Puław. Na przejeździe kolejowym w Gołębiu (gm. Puławy) mężczyzna zlekceważył zamykające się rogatki i wjechał na tory. Spod kół nadjeżdżającego pociągu uciekł, taranując szlaban.

Małżeństwo z Puław wracało akurat z grzybów. Gdy zbliżali się do torów, rogatki zaczęły się opuszczać, co sygnalizowało zbliżający się skład. Jednak 66-latek, zamiast zatrzymać się przed szlabanem, przyspieszył i wjechał na torowisko, zanim rogatki opadły. Dotarło do niego, że utknął na torach i za chwilę nadjedzie pociąg.

- Zaczął cofać, aby uniknąć zderzenia. Cofając, uszkodził rogatkę, ale udało mu się zjechać z torów, zanim przejechał pociąg - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

Marta Pietroń

Wracała z imprezy na podwójnym gazie

32-letnia kobieta, mając trzy promile alkoholu w organizmie, spowodowała kolizję.

Do zdarzenia doszło w czwartkowy poranek (8 października) w Klikawie w gm. Puławy. Jadąca osobowym daewoo kobieta nagle zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka oplem. Jakby tego było mało, padło podejrzenie, że kierująca koreańskim autem może być nietrzeźwa. Gdy na miejsce przybyli policjanci, w ruch poszedł alkomat. Chwilę później okazało się, że przypuszczenia co do kobiety były słuszne. - Badanie wykazało, że 32-latka miała blisko trzy promile alkoholu w organizmie. Tak wysoki wynik wytłumaczyła tym, że wraca z imprezy. Drugi z kierowców był trzeźwy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Drugi z kierowców był trzeźwy. Mieszkanka gm. Puławy straciła prawo jazdy i stanie przed sądem. Grozi jej nawet dwa lata więzienia i wysoka grzywna.

Marta Pietroń

Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień

Matka nie chciała go odebrać ze szpitala. Wrócił na piechotę i... próbował zabić ją siekierą?

Zarzut usiłowania zabójstwa postawiła prokuratura Krzysztofowi W. z miejscowości Studnisko w gminie Józefów nad Wisłą. Mężczyzna uderzył obuchem siekiery matkę i wuja. Groził, że ich spali.

Do Sądu Okręgowego w Lublinie trafił akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi W. 45-latkowi z miejscowości Studnisko.

Trzydzieści kilometrów piechotą

Sprawa dotyczy wydarzeń z 1 lutego br. Dzień wcześniej Krzysztof W. trafił do szpitala w Kraśniku po tym, jak dostał ataku padaczki. 1 lutego zadzwonił do matki, by ta odebrała go ze szpitala. Kobieta odmówiła, uzasadniając, że nie ma transportu, by przywieźć syna do domu. Mężczyzna postanowił więc... wrócić na piechotę. Kraśnik jest oddalony od Studniska o ponad 30 kilometrów.

Doskoczył do matki i ją przewrócił. 45-latek przyłożył ostrze siekiery do szyi kobiety, zagroził jej zabójstwem. Był wściekły, że nikt po niego nie przyjechał

Stanął na progu z siekierą w ręku

Gdy mężczyzna dotarł do domu, zastał w nim swoją matkę i wuja, który mieszka razem z nimi. Starszy mężczyzna ma problemy z poruszaniem się. Według ustaleń śledczych Krzysztof W. wpadł do budynku z siekierą w ręku, doskoczył do matki i ją przewrócił. 45-latek przyłożył ostrze siekiery do szyi kobiety, zagroził jej zabójstwem. Był wściekły, że nikt po niego nie przyjechał. Chwilę potem mężczyzna miał zamachnąć się i uderzyć obuchem siekiery w plecy matki, na wysokości łopatki. Wuj próbował go powstrzymać, ale sam również dostał dwa ciosy obuchem siekiery - w rękę oraz plecy.

Wyrwał kable

Dalej w domu w Studnisku miały rozegrać się sceny jak z thrillera. Starszy mężczyzna chciał zadzwonić pod numer alarmowy, jednak napastnik mu to uniemożliwił... wyrywając kable od telefonu stacjonarnego. Między mężczyznami doszło do szarpaniny, obaj trzymając za siekierę i próbując wyrwać ją sobie nawzajem, wpadli do sąsiedniego pomieszczenia. Wtedy w domu pojawił się brat Krzysztofa W. Mężczyzna zdołał wyrwać siekierę, po czym wyrzucił ją na zewnątrz budynku.

„Wszystkich spali, razem z mieszkaniem i stodołą"

Wuj 45-letniego napastnika wykorzystał sytuację i pobiegł do sąsiadki, by ta wezwała pomoc, bo Krzysztof „szaleje w domu z siekierą". Z domu zdołała uciec też matka napastnika, pobiegła do centrum wsi, gdzie spotkała trzeciego ze swoich synów. Gdy razem wracali do domu, Krzysztof W. miał zagrozić, że „wszystkich spali, razem z mieszkaniem i stodołą". Zatrzymali go policjanci, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Mężczyzna trafił do aresztu, w którym znajduje się do tej pory, czekając na rozstrzygnięcie procesu.

We wsi postrzegany jako zagrożenie

Prokurator uznał, że Krzysztof W. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej matki, bo uderzał siekierą w okolice głowy. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Potem mówił, że nie potrafi wskazać, czy się przyznaje, bo niewiele pamięta z tego zdarzenia. Z wywiadu środowiskowego wynika, że Krzysztof W. od kilku lat przejawiał zachowania budzące zastrzeżenia. Nadużywa alkoholu od początku dorosłego życia. Matka przyznała, że 45-latek jest bardzo nerwowy, rozładowuje agresję na przedmiotach, meblach. Wśród mieszkańców swojej wsi postrzegany jest jako osoba stanowiąca zagrożenie, zachowująca się agresywnie wobec osób postronnych, nieobliczalna. W przeszłości mężczyzna był karany za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, został za to skazany na trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Teraz grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

eprasa.pl f5b35df398

„Nie zbadam pani, bo jest pani za gruba”

Takie słowa miała usłyszeć od położnej pacjentka jednej z przychodni w Puławach, która zgłosiła się do ginekologa z silnym bólem brzucha. - Nikt, żaden lekarz, mnie w życiu w taki sposób nie potraktował - mówi z płaczem 61-latka z powiatu puławskiego.

Leszek Dyrda, szef przychodni
- Takie zachowania są niedopuszczalne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego

Niezadowolona pacjentka
- Nikt, żaden lekarz, mnie w życiu tak nie potraktował. Czy to, że jestem gruba powoduje, że odmawia się mi badania i pomocy?

Z gabinetu wyszła z płaczem

O nieprzyjemniej sytuacji, jaka miała miejsce w jednej z popularnych przychodni w Puławach pacjentka opowiedziała nam niedługo po opuszczeniu gabinetu lekarskiego. Pani Bożena od kilku dni uskarżała się na silne bóle w podbrzuszu. Mimo użycia leków przeciwbólowych dolegliwości nie ustępowały, dlatego postanowiła udać się do lekarza. Zapisała się do ginekologa. Kobieta leczy się na cukrzycę, zmaga się z dolegliwościami tarczycy i kręgosłupa.

- Weszłam do gabinetu, pani doktor zapytała mnie o nazwisko i czy wypełniłam deklarację związaną z koronawirusem. Powiedziałam, że mnie boli, że miałam już kiedyś operację usunięcia mięśniaków. Pani doktor kazała mi przejść do gabinetu położnej - opowiada przebieg wizyty pacjentka. Zgodnie z poleceniem lekarza mieszkanka powiatu puławskiego udała się do innego pomieszczenia.

- Położna kazała mi się rozebrać, usiąść na fotel ginekologiczny, włożyła dwa palce i powiedziała, że nie zbada mnie, bo jestem za gruba - mówi z płaczem 61-latka.

Zbulwersowana kobieta ubrała się i wróciła do gabinetu lekarskiego.

- Mówię do pani doktor, że mnie boli, może wypisałaby mi skierowanie na usg. Usłyszałam: „ale po co?”. I wyszłam z płaczem - opowiada pani Bożena i dodaje:

- Nikt, żaden lekarz, mnie w życiu tak nie potraktował. Czy to, że jestem gruba powoduje, że odmawia się mi badania i pomocy? Przecież nie poszłabym tam, gdyby mnie nic nie bolało.

Mieszkanka powiatu puławskiego udała się do innego lekarza, który zlecił usg. Badanie wykazało, że kobieta ma torbiel wielkości 4 cm, co powodowało bóle brzucha.

Kierownictwo przychodni

Władze puławskiej placówki podkreślają, że takie zachowania i komentarze personelu wobec pacjentów nie mogą mieć miejsca.

Kierownictwo przychodni przyznaje, że czasami zdarzają się sytuacje, kiedy tusza pacjenta nie pozwala na wykonanie badania, bo np. sprzęt go nie obejmuje, ale są to sporadyczne przypadki.

- Nawet jeśli tusza pacjenta jest rzeczywiście duża, to dygresja o wadze powinna być załatwiona w sposób delikatny - podkreśla Leszek Dyrda. Jednak jak wynika z wyjaśnień personelu i zapisów w dokumentacji medycznej badanie zostało przeprowadzone.

- Pani doktor rzeczywiście w trakcie badania zasugerowała, że pacjentka powinna schudnąć, bo niedługo wykonanie badania będzie niemożliwe z uwagi na ograniczoną długość wziernika - tłumaczy prezes Dyrda.

Pacjenci niezadowoleni z lekarki

Niestety, jak się okazuje lekarka nie cieszy się zbyt dobrą sławą wśród pacjentów, o czym świadczą komentarze na jednym z popularnych portali, umożliwiających wyszukanie specjalisty, a potem wystawienie mu opinii. Pacjentki skarżą się m.in. na podejście pani doktor, brak empatii i niestosowne komentarze pod ich adresem. „Ogólnie była bardzo nieprzyjemna i wyniosła, wypisała receptę, a następnie wyprosiła z gabinetu” - napisała 28 września br. jedna z niezadowolonych pacjentek. „Bardzo odradzam Panią Doktor. Jej podejście do mnie było bardzo niemiłe, wręcz ironiczne i prześmiewcze. Byłam u niej na swojej pierwszej wizycie ginekologicznej” - napisała nieco wcześniej inna młoda kobieta.

Marta Pietroń

Łuków: Potrącony 73-latek zmarł na miejscu

8 października wieczorem w Czerśli koło Łukowa po godzinie 18:30 kierująca samochodem Hyundai 65-latka z gminy Stanin zderzyła się z 73-letnim mieszkańcem gminy Łuków. Rowerzysta doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Kobieta była trzeźwa

p

Policjant na wolnym złapał złodzieja wódki

37-latek z gminy Puławy myślał, że uda mu się wynieść ze sklepu alkohol. Plany pokrzyżował mu policjant, który akurat robił tam zakupy.

W ub. tygodniu do sklepu spożywczego w gm. Końskowoli (pow. puławski) wszedł mężczyzna. Jak gdyby nigdy nic ze sklepowej półki zgarnął dwie butelki wysokoprocentowego alkoholu. Jednak wcale nie zamierzał za niego płacić. Z łupem pod pachą wybiegł na zewnątrz. Traf chciał, że w tym samym czasie w sklepie robił zakupy funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Aspirant Marek Tomaszewski, który na co dzień pełni funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego miał akurat wolne. Rzucił się w pogoń za złodziejem. - Zatrzymał go chwilę później i przekazał policjantom z patrolu, wezwanym przez obsługę sklepu. Towar w nienaruszonym stanie wrócił do sklepu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Złodziejem okazał się mieszkaniec gminy Puławy. Za kradzież alkoholu 37-latek został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

Marta Pietroń

Sąsiedzi obawiają się hałasu, pyłu i zapchanej kanalizacji

Mieszkańcy Markuszowa: Starostwo przywiozło nam betoniarnię w walizce

POWIAT PUŁAWSKI:
Choć już w 2019 r. inwestor uzyskał pozwolenie na budowę betoniarni, sąsiedzi inwestycji dowiedzieli się o niej dopiero teraz. Mają wiele obaw i od Starostwa Powiatowego domagają się wznowienia postępowania.

Działka była nieużywana, teraz to się zmieni

Zakład betoniarski ma powstać w Markuszowie, na jednej z ostatnich działek przed Przybysławicami. Przez wiele lat nieruchomość stała pusta, jednak ostatnio coś zaczęło się dziać, m.in. powstało nowe ogrodzenie. To zainteresowało sąsiadów.Dopiero przed kilkoma tygodniami mieszkańcy dowiedzieli się, że w tym miejscu ma powstać betoniarnia. Sprawa wzbudziła wiele emocji podczas spotkania sołeckiego w Markuszowie. Był na nie zaproszony również właściciel powstającej betoniarni, by zapoznać mieszkańców ze szczegółami inwestycji, jednak nie skorzystał z zaproszenia. Mieszkańcy mają wiele obaw, a niewiele informacji, bo ani najbliżsi sąsiedzi nieruchomości, ani gmina, nie uczestniczyli w postępowaniu o wydanie pozwolenia na budowę przeprowadzonym przez puławskie Starostwo Powiatowe.

Zanieczyszczenie będzie jak w Krakowie

O sprawie betoniarni redakcję „Wspólnoty” telefonicznie powiadomił jeden z sąsiadów powstającej inwestycji, który podzielił się swoimi obawami.

– Podobny zakład jest na Płonkach w gminie Kurów i jest uciążliwy dla mieszkańców. Obawiamy się dużego hałasu, spowodowanego zarówno pracą betoniarni, jak i przez ciężarówki, które będą przyjeżdżać do zakładu. Taka betoniarnia może wydzielać też duże zapylenie powietrza, nawet w zasięgu kilometra, więc nie tylko najbliżsi sąsiedzi mają obawy. Markuszów leży w niecce i kiedy zaczyna się sezon grzewczy, dymy kłębią się nad dachami. Jeśli do tego dojdą pyły z betoniarni, będziemy mieć tu gorsze powietrze niż w Krakowie. Taki zakład generuje też ścieki i jeśli to wszystko będzie iść do naszej kanalizacji, grozi nam to jakimś zapchaniem, awarią. Być może zakład będzie mieć jakąś własną kanalizację, szambo, ale my tego nie wiemy, bo nie mamy żadnych informacji w sprawie tej budowy. Źle czujemy się z tym, że taki poważny zakład powstaje cichaczem, bez uzgodnienia z mieszkańcami i nikt o tym nic nie wie, łącznie z wójtem i radnymi. To tak jakby starostwo po prostu przywiozło nam tę betoniarnię w walizce – wyjaśnia mieszkaniec Markuszowa.

Sprawa poza kompetencjami gminy

Wójt Leszek Łuczywek uczestniczył w ostatnim spotkaniu sołeckim, na którym poruszono temat powstającej betoniarni. Pomagał w zorganizowaniu spotkania mieszkańców z przedstawicielami starostwa w Puławach, które ostatecznie starostwo odwołało, tłumacząc, że postępowanie w sprawie zostało wznowione. Wójt wyjaśnia, że władze Markuszowa w żaden sposób nie uczestniczą w postępowaniu o wydanie pozwolenia budowlanego ws. betoniarni.

– Procedura wyłącza wójta z tego postępowania, bo nie jest wymagana decyzja środowiskowa i dlatego nie znam szczegółów. Cała sprawa jest w rękach starostwa. Mieszkańcy mają wiele pytań na ten temat, m.in. o to, dlaczego tak późno dowiedzieli się o planowanej inwestycji. Nie jestem organem w tej sprawie, ale wydaje mi się, że właściciele najbliżej położonych nieruchomości powinni od początku być uznani za strony postępowania. Nie wiem czemu zostali tak potraktowani – mówi wójt Markuszowa.

Starostwo: Nie było żadnych przesłanek, by nie wydać pozwolenia

Jak wyjaśnia rzecznik puławskiego starostwa Kamil Lewandowski, inwestor spełnił wszystkie warunki, by otrzymać pozwolenie na budowę betoniarni. Decyzja została wydana w 2019 r.

– Planowana lokalizacja inwestycji znajduje się na obszarze, który zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego gminy Markuszów przeznaczony jest pod działalność produkcyjną. W trakcie prowadzonego postępowania, inwestor dopełnił wszystkich, niezbędnych kroków formalno-prawnych i wobec braku przesłanek, które uniemożliwiałyby pozytywne rozpatrzenie wniosku, otrzymał zgodę na wybudowanie obiektu. Dodam, że ze względu na założenia inwestycji, nie była wymagana decyzja środowiskowa, a właściciele sąsiednich nieruchomości nie brali udziału w postępowaniu jako strony. Sprawa budowy betoniarni wzbudziła sprzeciw wśród części mieszkańców, którzy obecnie domagają się wznowienia postępowania, tym razem z ich działem w charakterze stron postępowania. Aktualnie procedury są na wstępnym etapie – informuje przedstawiciel urzędu. Nie oznacza to jednak, że sąsiedzi inwestycji zostaną automatycznie uznani za strony postępowania. Zależy to od tego, jak starostwo rozpatrzy ich zbiorowy wniosek. Jeśli jednak zostaną uznani za stronę, będą mieć m.in. możliwość odwołania od decyzji o wydanie pozwolenia do wojewody oraz do innych organów i sprawa może trwać lata. Na obecnym etapie inwestycja nie jest wstrzymana.

W zeszłym tygodniu wielokrotnie próbowaliśmy skontaktować się z właścicielem szykowanej inwestycji, by uzyskać więcej informacji nt. betoniarni i zapytać na ile faktycznie działalność zakładu może być uciążliwa dla otoczenia. Do zakończenia prac nad tym wydaniem „Wspólnoty” właściciel nie odpowiedział na połączenia i SMS-y.

Kamil Wąsik

eprasa.pl f5b35df398

PIŁKA NOŻNA Znamy konsekwencje zachowań graczy Olimpii Okrzeja. Arbiter czuł zagrożenie. Skończyło się na policji i surowych karach

Skandal na meczu: Ponad połowa drużyny dostała...czerwone kartki. Sędzia poprosił o wezwanie policji

Spotkanie zostało zakończone w 67. minucie przez Arkadiusza Nestorowicza z powodu naruszenia nietykalności sędziego. Arbiter pokazał aż sześć czerwonych kartek.

4 października odbył się mecz w Klasie A - gr. II pomiędzy Polesiem Serokomla a Olimpią Okrzeja.

Jako pierwszy z boiska zszedł Maciej Pawłowski, który pojawił się na boisku w 46. minucie, a niespełna pięć minut później obejrzał czerwoną kartkę. W 65. minucie Marka Grzesiaka spotkało to samo. Zobaczył dwie żółte kartki i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Identyczna sytuacja miała miejsce z Norbertem Pawlakiem. W większości upomnienia były za krytykę orzeczeń sędziego oraz kierowanie słów wulgarnych w kierunku arbitra.

Sędzią spotkania był Arkadiusz Nestorowicz, który ma uprawnienia do prowadzenia meczów III ligi

Przyjechali po zwycięstwo, a tu lanie

Dopiero później miały miejsce sceny, które nie powinny wydarzyć się na boiskach piłkarskich. Działo się to przy stanie 5:1. Przyjezdni, którzy są liderem Klasy A przyjechali do Serokomli po pewne trzy punkty, a już po godzinie było pewne, że nie wywiozą ani „oczka". Jak udało się nam ustalić, sędzia zarządzić rzut wolny pośredni w polu karnym gości za niecenzuralne słowa. Wówczas jeden z graczy przyjezdnych zaatakował Nestorowicza, uderzając klatką piersiową w plecy. Napastnik nie był w stanie się uspokoić. Koledzy musieli go trzymać, by nie zrobił większej głupoty. Partnerzy zdołali go zatrzymać.

Dwóch zawodników Olimpii zostało zawieszonych na rok. Kolejny nie będzie mógł grać w rozgrywkach mistrzowskich do 30 czerwca 2021 roku, zaś kolejny nie wystąpi w pięciu starciach

Kibic z Okrzei otrzymał karę finansową

Następny zawodnik Olimpii nie dał za wygraną. Próbował uderzyć sędziego. Zrobił gwałtowny i dynamiczny ruch głową. Arbiter zdołał się uchylić i tym zachowaniem uniknął uderzenia. Gracze gości otrzymali czerwone kartki.

Arbiter zakończył zmagania z powodu naruszenia swojej nietykalności, co również wiązało się ze zdekompletowaniem zespołu Olimpii. Na boisku zostało ich tylko... pięciu razem z bramkarzem. Ukaranymi zawodnikami zostali: Artur Kowalczyk, Bartosz Zbucki i Włodzimierz Sułkowski.

Gospodarze wezwali policję

Jak udało się nam ustalić, jeden z kibiców gości groził sędziemu głównemu i asystentowi. Zachowywał się karygodnie. Po zakończonym przedwcześnie meczu wszedł do strefy technicznej i na szczęście został powstrzymany przed dalszymi ruchami przez miejscową służbę porządkową. Sędzia poprosił o wezwanie policji. Słysząc to kibic, wsiadł do samochodu i został odwieziony przez kolegów. Stróże prawa zjawili się na obiekcie.

Z nieoficjalnych informacji wiemy, że trójka sędziów pojawiła się na posterunku **policji, by złożyć zeznania.**

Kary: zawieszenia zawodników

Wiemy, że Komisja Dyscypliny Lubelskiego Związki Piłki Nożnej - oddział w Białej Podlaskiej podjął pierwsze decyzje podczas posiedzenia. Dwóch zawodników Olimpii zostało zawieszonych na rok. Kolejny nie będzie mógł grać w rozgrywkach mistrzowskich do 30 czerwca 2021 roku, zaś kolejny nie wystąpi w pięciu starciach. Kibic z Okrzei otrzymał karę finansową.

Sędzia Arkadiusz Nestorowicz nie chciał wypowiadać się na temat całego zajścia. Wszystkie dane pochodzą z protokołu meczowego zamieszonego na stronie www.laczynaspilka.pl.

Władze związku utrzymały wynik z boiska. Polesie Serokomla triumfowało 5:1. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Mateusz Pietruszka 16`, Damian Ozygała 43`, Marcin Górczyński 44`, 61`, Marcin Fotyga 62`. Dla gości w 45+1 minucie trafił Artur Kowalczyk.

mp

ROZMOWA Z Witoldem Wójtowiczem, prezesem LZPN - oddział w Białej Podlaskiej

Surowe kary

Stało się coś, czego dawno nie doświadczyliśmy w naszym regionie...

- Dokładnie. Nikt nie spodziewał się, że dojdzie do takich ekscesów. Mecz w Serokomli sędziował doświadczony arbiter, który ma uprawnienia do prowadzenia spotkań w trzeciej lidze. Przykładowo w miniony weekend był rozjemcą spotkania na szczycie tej klasy rozgrywkowej pomiędzy Wisłą Puławy a Sokołem Sieniawa. To przykra sytuacja, która nie powinna się zdarzyć.

To tylko i aż piłka nożna...

- Futbol powinien być świętem dla zawodników, kibiców. Odejściem od codzienności. Piłka nożna powinna sprawiać radość, a nie być pretekstem do udowadniania swojej wyższość w sposób karygodny. Jako związek mówimy stanowcze „nie" dla takich zachowań. Osoby, które dopuściły się takich zachowań zostały ukarane i mogę zapowiedzieć, że kolejne próby ataków na sędziów będzie surowo karane. Nie możemy pozwolić sobie na takie przypadki. Wierzę, że to jedyny taki w najbliższej przyszłości.

mp

ROZMOWA Z Karolem Chojętą, prezesem Polesia Serokomla

To piłka nożna, a nie rugby

Jak wyglądała cała sytuacja?

- Goście przyjechali do nas jako lider i chcieli wygrać. Nie udawało się to, więc zaczęli sięgać po inne środki. Przegrywali 1:5, więc pojawiło się duże zdenerwowanie.

Czy doszło do próby uderzenia sędziego?

- Byłem daleko, więc nie chciałbym tego oceniać. Zajmowałem się innymi sprawami.

Po raz pierwszy spotkałeś się z takimi scenami?

- Dokładnie. Szczerze mówiąc, dla mnie było to przerażające. Nie powinno dojść do czegoś takiego. Rozumiem, że są emocje, ale tutaj było trochę zbyt dużo. Pamiętajmy, że to tylko i aż piłka nożna, a nie rugby. Zachowanie gości było karygodne. Przecież wszyscy chcą, by jak najwięcej osób uprawiało piłkę nożną, nie może być takich sytuacji.

mp

ROZMOWA Z Bartłomiejem Ambroziakiem, sekretarzem Olimpii Okrzeja

Musimy pochylić głowy i posypać popiołem

Jak skomentujesz to zajście?

- Trzeba poruszyć dwa wątki. Tego dnia Polesie Serokomla był lepszym zespołem. Dostaliśmy trzy szybkie ciosy. Tuż przed przerwą zmniejszyliśmy straty i po zmianie stron chcieliśmy gonić wynik. W drugiej części zaczęła się „nerwówka". Nie umiem wszystkiego opisać, gdyż widziałem to z daleka. Wydaje mi się, że decyzje zostały podjęte zbyt pochopnie, bez wcześniejszych upomnień ze strony arbitra. Ze swojej strony nie powinniśmy dać żadnych podstaw sędziemu, żeby wcześniej reagować. Musimy posypać głowy popiołem. Część graczy zachowywała się tak, by ich upomnieć, ale jeszcze raz powtórzę słowo pochopność. Z każdą kartką robiło się coraz bardziej nerwowo.

Sędzia zakończył spotkanie, co zdarza się bardzo rzadko...

- Nasza drużyna została zdekompletowana.

A do tego została naruszona nietykalność sędziego...

- Tego akurat nie widziałem. Widziałem zbiegowisko wokół arbitra. Ciężko było zauważyć sytuację z poziomu trybun. Jeśli faktycznie doszło do czegoś takiego, będziemy musieli ustalić wewnątrz drużyny, czy któryś z zawodników podjął taką próbę.

Mimo wszystko, taka sytuacja nie miała prawa się zdarzyć...

- Musimy pochylić głowy i posypać popiołem. Czekają nas rozmowy. Będziemy chcieli na przyszłość nie dawać pretekstu do karania nas na boisku.

Kary są surowe...

- Związek piłkarskich zadziałał mocno. Dowiedziałem się o karach w piątkowy poranek. Będziemy weryfikować wysokość kar, czy są w stu procentach adekwatne do czynów popełnionych przez naszych zawodników. Wiadomo, że w najbliższej przyszłości będziemy musieli radzić sobie bez ukaranych zawodników.

mp

Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN

Nie pamiętam takiej sytuacji

Trzeba tylko ubolewać, iż takie ekscesy mają miejsce. Trudno wypowiadać się o sędziowaniu, gdyż nie widziałem protokołu ani samego spotkania, jednak nie podejrzewam, iż sędzia nie poradził sobie z sytuacją na boisku. Arkadiusz Nestorowicz to arbiter trzecioligowy, który w sobotę był rozjemcą meczu na szczycie trzeciej ligi pomiędzy Wisłą Puławy a Sokołem Sieniawa, więc jego umiejętności stoją na wysokim poziomie. Interesuję się piłką lokalną od wielu lat i nie pamiętam takiej sytuacji, by jeden zespół otrzymał aż sześć czerwonych kartek. Z tego co wiem, została naruszona nietykalność arbitra,

a to przekracza wszelkie przepisy. Piłka nożna ma być świętem dla zawodników, oderwaniem od codzienności, a nie pretekstem do nerwów i czynów zabronionych na wszystkich boiskach na świecie.

mp

eprasa.pl f5b35df398

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Zupa meksykańska

Składniki:

1 puszka białej fasoli
1 puszka czerwonej fasoli
1 puszka kukurydzy
1 puszka pomidorów (całe)
1 litr wody (rozpuścić w nim 1 kostkę rosołową)
0,5 kg mięsa mielonego
1 czerwona papryka (pokroić w kostkę)
1 cebula (pokrojona w kostkę)
2 serki topione śmietankowe hohland
3 ząbki czosnku (miażdżymy i kroimy w kostkę)
przyprawy wedle smaku: oreango, bazylia, papryka słodka i ostra, przyprawa meksykańska

Sposób przygotowania:

Mięso podsmażamy, dodajemy do niego podsmażoną cebulkę ze świeżą papryką i czosnkiem, podlewamy wodą z kostką rosołową, dodajemy fasolę czerwoną, fasolę białą, kukurydzę, pomidory (wszystko dodajemy w całości – nie odsączamy z zalew). Gotujemy. Po jakimś czasie dodajemy serki, doprawiamy wedle smaku. Gdy smaki się połączą, a woda mocno odparuje, podlewamy wodą, żeby zupa nie była zbyt gęsta. Zupę możemy podać z grzankami, a wierzch posypać delikatnie startym na drobnych oczkach serem żółtym.

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

PATRYCJA OLKO, 4 lata, Zaliszcze

IZABELLA (1 rok) i **URSZULA** (4 lata) Zalewskie

MACIEJ I OLIWIA JEMIELNIAK, 5 i 4 latka, Wólka Zawieprzycka

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Nagrodą jest kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

zwycięzca

Fifi
Właściciele: Justyna i Tomasz Kasperczuk, Lubartów

eprasa.pl f5b35df398

Izabela z Flemmingów Czartoryska (1746 - 1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. I)

Między porywami serca, interesami rodzinnymi i wielką polityką

U schyłku życia Izabeli Czartoryskiej jej córka, Maria Wirtemberska, zaczęła matce zawracać głowę, żeby ta udała się do generalnej spowiedzi z całego życia. Usłyszała: - Córeczko, to na nic... Żaden ksiądz, który na mnie popatrzy, przecież w to wszystko nie uwierzy...

Kiedy była nastolatką, głównym atutem Izabeli Fleminżanki, córki działającego w Polsce holenderskiego bogacza, był bajeczny posag. Co do urody, patrzyło się na nią z jakim takim zaciekawieniem tylko z dwóch względów: ojciec, właściciel mennicy, kazał wybijać na złotych dukatach jej wizerunek, po drugie miała zawsze piękne oczy.

Brzydkie kaczątko

Cała reszta nie wyglądała najlepiej: dziewczyna była niezgrabna, dziecięcą jeszcze buźkę fatalnie poznaczyła ospa, wypadały jej włosy. Intelektualnie też nie była partnerką dla swojego męża (na szybko zaaranżowane małżeństwo, w którym miłość miała przyjść później...), Adama Kazimierza Czartoryskiego, którego za chwilę na salonach zacznie się anonsować jako *najwybitniejszego kawalera w czterech częściach świata* (choć opowieści o jego nadzwyczajnym wykształceniu należy między bajki włożyć - od reszty magnaterii, owszem, odstawał na plus, ale nie była to wymagająca konkurencja). Sytuację dobrze ilustruje wspomnienie Izabeli z poślubnej wyprawy do Paryża: spotkanie z Rousseau uważa za nudne, u pani Geoffrin, gospodyni najwspanialszego kulturalnego salonu epoki, wynudziła się straszliwie, nieco ciekawiej było u Franklina, przyszłego prezydenta USA, ale to dlatego, że ten potrafił grać na harmonii.

Urodzona w 1768 Maria Anna, córka Izabeli i najpewniej Stanisława Augusta, wydana została w wieku 16 lat za pruskiego arystokratę Ludwika Wirtemberskiego, który okaże się pospolitym, agresywnym i brutalnym prostakiem. Izabela, dla której ten mariaż stanowił niemały atut i pretekst do bywania np. z wizytami rodzinnymi u Fryderyka II, starała się stadło ratować, choćby ściągając ich z arcynudnego Trzebiatowa do Puław, gdzie budowała im nawet Pałac Marynki, jednak na nic starania. Ludwik ostatecznie skompromitował się jako zdrajca w czasie wojny z Rosją w 1792 i przeprowadzono rozwód. Maria potem odnajdzie w sobie talent literacki, napisze kilka niezłych wierszy, nie najgorszych romansideł, zostanie zapamiętana jako jedna z bystrzejszych pań swojej epoki.

W epoce króla Stasia romanse pozamałżeńskie liczne romanse nie budziły niczyjego zdziwienia. Czasem nieco zazdrości u tych, którym gorzej się powiodło...

Przyjaźń Izabelli i Stanisława Augusta datowała się z czasów, kiedy ona była podlotkiem, a on nawet nie myślał o tronie

W każdym dziobie wdzięk się mieścił

Po powrocie do Polski sytuacja niepostrzeżenie (zwłaszcza dla męża, który młodej żonie nie poświęcać ani krztyny uwagi) zaczyna odwracać się o 180 stopni. Niektórzy wiążą to z urodzeniem dziecka, być może zaś po prostu jej uroda potrzebowała nieco więcej czasu, żeby rozkwitnąć. Nagle dostrzegają ją wszyscy, nikt już nie widzi dziobów po ospie. Uprzejmy do granic lizusostwa dworak Julian Ursyn Niemcewicz pisze o nich: *W każdym jej dołku wdzięk się mieścił.* Można przypuszczać, że w trakcie pobytu w Paryżu, Londynie i Amsterdamie nie tyle skorzystała z nauk filozofów i poetów, co podpatrzyła dużo babskich sztuczek dotyczących makijażu, stroju, umiejętności konwersacji, czarowania na salonach. Złapała też dużo pewności siebie. Nie ta kobieta po prostu.

Kuzyn - król - kochanek

W Warszawie czasów króla Stasia podobno były ze trzy pary małżeńskie, które dochowywały sobie wierności, ale nikt nigdy nie ustalił, które to były dokładnie (co ciekawe, prawdopodobnie jedną z niedostępnych żon była najpiękniejsza kobieta epoki, Julia Potocka!). Czartoryskich nikt o taki ekscentryzm nie podejrzewał. Książę generał ziem podolskich romansów miał na pęczki, z jednego dochował się nawet potomstwa. Księżna rychło dostosowała się do powszechnych obyczajów. Najpierw uwagę poświęcała młodemu Bruhlowi, potem zaś jej sercem zawładnął, znany od dzieciństwa, Stanisław August Poniatowski. Jeszcze kiedy ona była podlotkiem, a on nie był królem, okazywał jej wiele bezinteresownej życzliwości, broniąc przed złośliwościami szwagierki, Izabeli Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej. Zachowało się kilka anegdotek. Ot, taka ckliwa inscenizacja: kiedyś nakrył ją przy zasypanym talkiem lustrze, na którym palcem wypisywała jego monogram. Zaskoczona rozżaliła się, że mógłby ją choć trochę pokochać, choćby przez wzajemność... Bawiąc przez chwilę za granicą, na wieść o wydawanym przez króla balu maskowym, młodziutka księżna każe zawieźć się do Warszawy dosłownie na kilkadziesiąt minut, żeby incognito przemknąć przed ukochanym i postawić go przed zagadką. Zanotuje po latach: *Ze wszystkich ludzi w mojem otoczeniu kuzynek, król Staś był najtroskliwszy. Nie ulegałam mu wcale, ale miałam ogromną przyjemność, odbijając go najpiękniejszej kobiecie Warszawy* (czyli rzeczonej Potockiej- przyp. ZS). Staś też się uprzejmie będzie romansu wypierał, ale chyba nikt im specjalnie nie uwierzył. Druga córka Izabeli, Maria, przez złośliwych nazywana była „Ciołkówną", od herbu noszonego przez Poniatowskich.

CDN: Między polskim królem a rosyjskim ambasadorem.

Zbigniew Smółko

Kim był i czego nauczał Szlomo Jehuda Leib (1778 - 1843) (cz. I)

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej

Kiedy 19 dnia miesiąca nisan 5603 roku od stworzenia świata (19 kwietnia 1843 roku rachuby chrześcijańskiej) zmarł w Łęcznej pobożny cadyk Szlomo Jehuda Lejb żydowska społeczność miasta i regionu straciła jednego z głównych liderów. Nad grobem wybudowano ohel - niewielki budynek, którym czczono najwybitniejszych przywódców.

Odbudowany ohel (grobowiec) Szlomy Jehudy Leiba, przywódcy chasydów w Łęcznej

Czym różnili się chasydzi od tradycyjnych współwyznawców? Podstawy wiary w postaci Tory (Pięcioksiągu Mojżesza) i Talmudu (księga uznanych komentarzy do Tory) były takie same. Obchodzono te same święta, kierowano się tymi samymi przykazaniami i zasadami zachowania. Dlaczego więc tradycyjni (mitnagidim) uważali chasydów za heretyków, odszczepieńców, a czasem wariatów? Bo ci postawili, zamiast na reguły i rytuały, na szukanie osobistego doświadczenia Boga. W modlitwie, zamiast recytacji, stawiali na ekstazę, którą można było wyrazić śpiewem, okrzykiem, a nawet tańcem! Jeśli przyszło ci do głowy modlić się w lesie i o innej godzinie niż reszta kongregacji, to się módl! Dla konserwatystów było to istne szaleństwo.

W Łęcznej trwał spór między chasydami a Żydami tradycyjnymi

Kim był cadyk?

Na czele gminy chasydzkiej stał cadyk (tzaddik - po hebrajsku sprawiedliwy). Nie był ani kapłanem, ani rabinem, nikt go urzędowo nie mianował, ani nie wybierał. Uzasadnieniem jego przywództwa był po prostu autorytet wynikający z wiedzy, charyzmy, czynów oraz spisywanych albo głoszonych nauk. Silnym argumentem za przyjęciem przywództwa we wspólnocie było bycie synem bądź zięciem poprzednika, jednak często zdarzało się, że krzesło dziedziczył najzdolniejszy uczeń. Bywało, że kiedy następowała różnica zdań, młody lider odchodził swoją drogą i jeśli potrafił pociągnąć za sobą zwolenników, utworzyć swój dwór. W ramach takiej „dynastii" nauczanie było w miarę jednolite, zaś kolejni cadykowie określani byli od miejsca zamieszkania „Kocker Rebe", „Lubliner Rebe", „Radzyner Rebe". O Szlomo Lejbie mówiono „Łęczner Rebe" świadczy, że szanowany był w całym regionie.

Z mądrości Łęcznera

Pływak doskonały

Kiedy syn rabbiego z Łęcznej był jeszcze chłopcem, widział pewnego razu modlącego się rabbiego Icchaka z Warki. Zdumiony, pobiegł do ojca i zapytał, jak to się dzieje, że taki cadyk modli się cicho i spokojnie, bez wszelkich zewnętrznych oznak zachwycenia. „Kto nie potrafi pływać – odparł ojciec – ten, chcąc utrzymać się na wodzie, musi wykonywać gwałtowne ruchy. Pływak doskonały leży bez ruchu, a woda sama go unosi".

Nauczycielem Szlomo Lejba był słynny Jasnowidz z Lublina, Jakub Izchak Horowitz

Czyim uczniem był Szlomo Lejb?

Skąd wziął się Łęczner Rebe? Z Lublina. Ale wcześniej, w początkach XVIII wieku Baal Szem Tow na Podolu położył podwaliny pod cały ruch chasydzki, a jego uczniem był Dow Ber z Międzyrzeca (na Podolu). A Dow Ber wyuczył Elimelecha z Leżajska A uczniem Elimelecha był Jakub Icchak Horowitz, słynny Widzący z Lublina, Hoze mi Lublin, Jasnowidz. Od jego dworu na Szerokiej 28 (nieistniejący już adres, to miejsce z prawej strony od dzisiejszego wjazdu na plac pod Zamkiem Lubelskim, jest tam siedziba banku) zaczęły się dzieje dynastii chasydzkich na całej Lubelszczyźnie i nie tylko: Przysucha, Kock, Izbica, Radzyń, Łęczna, Łuków, Biała, Łomazy... Miałem w ręku angielską, świecką encyklopedię, w której nie było Józefa Czechowicza, a był Lubliner...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f5b35df398

W Łukowie nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński (cz. I)

Jak w Łukowie przygotowywano powstanie styczniowe

Problemem księży Brzóski i Słotwińskiego była nie tylko carska bezpieka. Trudniej było jak wytłumaczyć się z nocnych spotkań czujnym i zazdrosnym o parafiankom, albo znaleźć oficerów, którzy idąc na akcję, nie łykną dla kurażu gorzałki.

Pijar ksiądz Adam Słotwiński do Łukowa w przededniu Powstania Styczniowego trafił przypadkiem, jako zastępstwo za skazanego za wywrotowe kazania młodego wikariusza Stanisława Brzóskę, który musiał swoje odsiedzieć w twierdzy. Jego zastępca też długo miejsca nie zagrzał, bo sam miał na tyle bogatą kartotekę, że po miesiącu i on usłyszał od sądu wojskowego wyrok zsyłki do Permu. Jeden i drugi szybko otrzymali amnestię i spotkali się na jednej plebanii. Jak przebiegały przygotowania do powstania w Łukowie, opowiada jego pamiętnik „Wspomnienia z niedawnej przeszłości".

Głównymi spiskowcami w Łukowie byli księża: Stanisław Brzóska (późniejszy generał) i pijar Adam Słotwiński

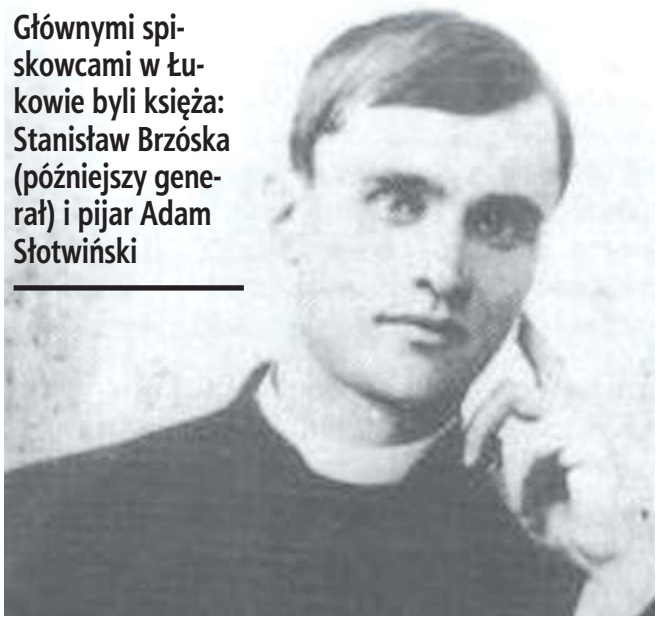

Sercem łukowskiego spisku był Stanisław Brzóska, późniejszy kapelan powstańczy, generał i męczennik sprawy narodowej. Adam Słotwiński działał znacznie chłodniej, był bardziej wprawiony w pracy konspiracyjnej

Spiskowcy w surdutach i sutannach

*W miesiącu listopadzie 1962 roku o godzinie wpół do ósmej wszedłszy do mojego mieszkania sędzia Krzeczkowski Stanisław (*weteran konspiracji narodowych, szkolny i spiskowy kolega słynnego męczennika sprawy polskiej Karola Levittoux - przyp. ZS),*(...) błagał i prosił, abyśmy my księża wzięli udział w organizacyi narodowej, bo on za stary a ma polecenie z Warszawy zorganizowania powiatu Łukowskiego. y. Wymawiałem się, że nie znam obywateli i mieszkańców miasta i okolicy, że my z ks. Brzóską jesteśmy pod dozorem wojennym, itd. lecz wszelkie moje przedstawienia były daremne. (...) Wezwałem więc do narady nad tą kwestią ks. Brzóskę. Sędzia jeszcze więcej nas atakował. Brzóska zdecydował się przyjąć naczelnikostwo Łukowa, a mnie zrobiono naczelnikiem powiatu łukowskiego - bardzo rozległego.*

*Gdy dziesiąta godzina wybiła, weszło więcej jak 26 urzędników i ów młody komisarz (*Leon Frankowski - przyp. ZS) *z sędzią. Sędzia objaśnił cel zebrania i korzyści z organizacyi narodowej, oświadczył, że inteligencyja będzie miała ster w ręku, że będziemy wiedzieli, co się dzieje w kraju, i wszelkie niesnaski osobiste znikną w mieście.*

Całe miasto w spisku

Zgromadzeni ustalili zasady współpracy, Brzóska z krzyżem w ręku odebrał od wszystkich przysięgę, każdy zobowiązał się, że w ciągu miesiąca zwerbuje po dziesięciu zbrojnych i nie będzie skąpił grosza na sprawę narodową. Plebania pijarska stała się odtąd głównym ośrodkiem spiskowym, bardziej wprawiony w zasadach konspiracji Słotwiński instruował młodszego kolegę. Z pewną obawą przyjmowano do grona młodych, preferowano raczej szlachtę niż mieszczan. Zorganizowano spotkanie, na którym stawiły się inne najważniejsze postaci regionalnej konspiracji: Gustaw Zakrzewski, Teodor Jasieński i Bronisław Deskur. Od wizyty Frankowskiego w dwa tygodnie Łuków był gotowy.

Panie pełne podejrzeń

Zadań przed spiskowcami było wiele: z pamiętnika odnieść można wrażenie, że najmniej kłopotów sprawiali Moskale, więcej mało rozgarnięci współspiskowcy z Siedlec a najtrudniej miał ksiądz Adam wytłumaczyć się przed paniami*: Panie urzędniczki i panny bardzo zaciekawione, co mężczyźni tak często schodzą się do proboszcza, złe były, że nie były proszone na wieczorki. Raz po południu, idąc z plebanii, pukają na mnie panie, abym do nich na chwilę wstąpił. Wszystkie (było ich aż 5) tak mię opanowały i mordowały, abym im teraz opowiedział, co my mężczyźni robimy teraz w mieście a szczególniej na plebanii. Nie mogąc się wykręcić tym natrętnym Polkom, rzekłem dobrze, ale że każdej w szczególności powiem i to pod największym sekretem. Ucieszone panny i panie dziękują mi, a nawet pozwoliły się ucałować. A więc biorę jedną, już niemłodą panienkę do drugiego pokoju, biorę od niej słowo na sekret i mówię: „Zadecydowaliśmy wspólnie, że ani teologia, ani filozofia a tem bardziej polityka kobieca, nie złapią mężczyzny na lep, ale raczej ulega takowy czarom ich wdzięków a dobrą kuchnią, czystym stołem da się przykuć do domowego ogniska. Mężczyzna nie lubi polityki niewiast, bo źle na tym wychodzi - jako historyja nam mówi. Odeszła zagniewana i zachmurzona. Nie chciała tego powtórzyć koleżankom, ale nie pożegnała się ze mną. Okropny atak miała od swoich sąsiadek. Tym sposobem uwolniłem się raz na zawsze od pytań i patryotyzmu kobiet.*

Że księża na plebani nocami coś knują, najszybciej zorientowały się łukowskie parafianki

Tak więc ocaliwszy spisek przed wścibskością miejscowych dewotek, można było śmiało kontynuować przygotowania.

cdn.

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem (cz. I)

Wszystkie świątynie Kodeńca

Przed drugą wojną światową o Kodeńcu (gm. Dębowa Kłoda) niektórzy mówili „Moskwa", choć mieszkańcy identyfikowali się przecież czasem jako Ukraińcy albo Rusini, ale na pewno nie Rosjanie. Znakomita większość wyznawała prawosławie. Po posługę religijną chodzili do Uhnina i Horostyty, bo główna świątynia należała do będących w mniejszości katolików.

Stojący przy drodze do Włodawy kościół katolicki pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu na tle innych drewnianych kościółków regionu wygląda imponująco. Duża, foremna bryła, dwie wieże, boczne nawy oddzielone słupami, eleganckie pozorne sklepienie, dach z baniami, kryty blachą ocynkowaną.

Obok dobrze utrzymana, również bardzo kształtna dzwonnica. Wszystko to jest efektem najdłuższego w dziejach chyba okresu, kiedy historia dała wsi i jej mieszkańcom względny spokój. Przy drodze do Netiahów, Uhnina i Dębowej Kłody stoi, nieporównanie mniejsza, młodsza, murowana, jakby z innej bajki przeniesiona, cerkiewka prawosławna pw. św. Jana Chrzciciela.

Tu nic specjalnego o architekturze się powiedzieć nie da, chyba tylko wyrazić uprzejmie szacunek dla prostoty. Świadkiem przeszłości jest pełen staroświeckich, kamiennych, ileż bardziej wzruszających od współczesnego lastriko cmentarz.

Błahoczestiwy, rusiński Kodeniec

Poprzedniczki obecnego kościoła, cerkwie obrządku wschodniego, prawosławne, a potem unickie, stały w jego miejscu co najmniej od roku 1588, bo wiemy, że wtedy Zygmunt III nadał uposażenie miejscowemu proboszczowi.

Kolejną wybudowano ok. 1670 roku z fundacji zapewne królewskiej albo Antoniego Tyzenhausa. Być może wtedy albo kilka lat wcześniej parafia Kodeniec, podobnie jak większość okolicznych, przyjęła zasady, zawartej w 1596 roku w nieodległym Brześciu, unii kościelnej. Na jej mocy prawosławni w Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyjęli zwierzchność papieża, pozostając przy własnym obrządku i tradycji wschodniej.

Fot.Aneta Sarna Blachani

Oprócz drewnianego kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu znajdziemy cmentarną cerkiewkę pw. św. Jana Chrzciciela. Po zakończonym kilka lat temu remoncie urzeka kolorami. Nekropolia posiada sporo pięknych, kamiennych pomników z napisami w języku cerkiewnosłowiańskim, ukraińskim i polskim

Mając wybór w 1905 roku, większość chrześcijan w Kodeńcu została przy prawosławiu

Najstarszą świątynią Kodeńca była cerkiew prawosławna, która po 1596 roku stała się unicką

Czy to, na co umówili się niektórzy (bo nie wszyscy!) biskupi zostało łatwo przyjęte przez wiernych w Kodeńcu nie wiemy, ale na Nadbużu i Polesiu różnie z tym bywało.

Do świątyni uczęszczali głównie włościanie: mieszczanie i szlachta chodzili przeważnie do kościoła, obrządek wschodni był religią, mówiącej po rusińsku, wsi. W 1795 roku (po III zaborze rządzili tu wtedy Austriacy!) wyświęcono nową cerkiew (poprzednia już w czasie wizytacji 1726 roku była w kiepskim stanie...), w 1808 dobudowano dzwonnicę. Wydaje się jednak, że wtedy unia była już uznawana przez większość parafian, za wyznanie rodzinne, wiarę ojców.

Chcesz czy nie chcesz: prawosławny!

Dlatego też, kiedy w 1874 miejscowy paroch (proboszcz) Jozafat Urban zaczął, ulegając wpływom władz, nagle odprawiać nabożeństwa na modłę prawosławną, pierwszym odruchem wiernych były bunt i sprzeciw. Do „nawracania" zaproszono więc ówczesną paskudną modą kozaków i żandarmów. Posypały się grzywny, aresztowania, kontrybucje, kilku najaktywniejszych w obronie swojej wiary unitów wylądowało w tiurmie, a byli i tacy, co powędrowali na zesłanie.

W 1875 roku kodeniecką cerkiew zamieniono na cerkiew prawosławną

Wydaje się jednak, że już po kilku latach niedawni „oporni" zaczęli coraz częściej zaglądać do cerkwi i uczestniczyć w życiu parafii prawosławnej. Być może zadziałały nowy, bogaty wystrój (nowy ołtarz, ikonostas, żyrandole) świątyni. Być może charyzma księdza Michaleckiego sprawiła, że nie tylko wielu uznało prawosławie za swoje, to jeszcze zaczęło rozmyślać o sprawach, jakże wówczas modnych, własnej, innej od polskiej przynależności narodowej. Kiedy w 1905, na mocy carskiego ukazu każdy mógł konwertować na dowolną religię, w okolicach np. Radzynia Podlaskiego do kościołów łacińskich dawni unici biegli w największym pośpiechu, żeby co prędzej zapisać się jako katolicy. W okolicach Kodeńca było to zjawisko nieznaczne.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f5b35df398

Zarażenie w Orlętach Łuków

Niedzielny mecz pomiędzy Opolaninem Opole Lubelskie a Orlętami Łuków nie doszedł do skutku.

Jak udało się nam ustalić, jeden z zawodników łukowskiego klubu zaraził się koronawirusem. Ostatni mecz rozegrał przeciwko Górnikowi II Łęczna. Nie uczestniczył w środowym spotkaniu pucharowym z Unią Krzywda. Piłkarz Orląt przebywa w domu. Z naszych źródeł wynika, iż wszyscy zawodnicy Orląt nie mają żadnych objawów.

- Nasz gracz przez cały tydzień nie trenował z zespołem z powodów służbowych, więc nie miał kontaktu z pozostałymi zawodnikami. Trudno powiedzieć, gdzie doszło do zarażenia. Piłkarz naszego klubu czuje się dobrze. Od momentu, kiedy dowiedzieliśmy się o pozytywnym wyniku testu, zespół zaprzestał treningów. We wtorek zespół wznowi zajęcia. Wierzę, że wrócimy do spotkań o punkty już w najbliższy weekend. Mecz z Opolaninem został przełożony profilaktycznie - mówi Paweł Sych, prezes Orląt Łuków.

Najprawdopodobniej spotkanie pomiędzy Opolaninem Opole Lubelskie a łukowianami zostanie rozegrany najprawdopodobniej 21 października. - To działanie na wszelką ewentualność. Nie wiemy, czy zawodnik zaraził się w sklepie, pracy czy na ulicy. Po meczu z Górnikiem II Łęczna pojawiły mu się lekkie objawy. Najważniejsze, że wówczas nie trenował, więc zapewne nie zostali zarażeni kolejni piłkarze. To piąty mecz, który został przełożony na późniejszy termin - mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Koronawirus w Tytanie. Wynik nadszedł po meczu

4 października odbył się mecz Klasy Okręgowej pomiędzy Tytanem Wisznice i ŁKS-em Łazy. Kilka godzin po spotkaniu okazało się, że jeden z graczy gospodarzy jest zarażony koronawirusem.

- Zgadza się. Nasz zawodnik studiuje w Białej Podlaskiej i kilkadziesiąt godzin przed pierwszym gwizdkiem przeszedł obowiązkowe badania wśród studentów. Już po meczu otrzymał wynik. Okazało się, że jest pozytywny. Mój podopieczny wyszedł na boisko i niczego się nie spodziewając, grał mecz. Nie miał żadnych objawów. We środę i w piątek normalnie trenował. Na nic się nie skarżył - mówi Jarosław Makarewicz.

Szkoleniowiec Tytana podkreśla, iż cały zespół został poddany kwarantannie i do 14 października wszyscy muszą przebywać w domach. - Z tego, co wiem, nikt nie ma żadnych objawów. Czekamy na informacje z sanepidu, jakie będą dalsze postanowienia - dodaje.

Z takiego obrotu sprawy nie jest zadowolony Zenon Stawecki. Prezes Tytana Wisznice nie ukrywa, że pozostanie w domach, utrudni funkcjonowanie drużyny. - Będziemy mogli zagrać z Kujawiakiem Stanin już 18 października, lecz ostatnie dni nikt nie trenował. Nasza forma będzie stała pod znakiem zapytania. Co więcej, część chłopców jest zła, bo nie może iść do pracy, a co za tym idzie, zarabiać na rodzinę, najbliższych - mówi sternik ekipy z Wisznic. Mecze Tytana we wszystkich grupach młodzieżowych również zostały odwołane.

Mecz Agrotexu Milanów z Tytanem Wisznice najprawdopodobniej będzie rozegrany po zakończeniu rundy jesiennej. Rywale - zespół ŁKS-u Łazy również nie zagrał w minioną niedzielę. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - oddział w Białej Podlaskiej podjął decyzję, iż zapobiegawczo przełoży starcie ŁKS-u z Sokołem Adamów na późniejszy termin.

mp

PIŁKA NOŻNA Strzelanie zaczął 20-latek, a skończył kapitan Michał Budzyński

Lewart lepszy od Podlasia

Lubartowianie wygrali trzeci mecz w sezonie. Podlasie uległo po raz siódmy. Bialczanie od tego tygodnia będą ćwiczyć pod wodzą nowego trenera, którym został Rafał Borysiuk.

Wynik otworzył w 21. minucie Łukasz Najda, który skończył prostopadłe podanie od Konrada Nowaka. 20-latek zdobył swoją trzecią bramkę w sezonie. W ostatniej minucie Aleksander Olszewski sfaulował Dawida Pożaka, zaś Michał Budzyński pewnie trafił z rzutu karnego. Kapitan Lewartu oddał silny strzał w środek bramki. Wiktor Krasowski nie miał szans. Prostopadłym podaniem popisał się wprowadzony na ostatni kwadrans Aleks Aftyka.

- Początek w naszym wykonaniu był dobry. Mieliśmy optyczną przewagę, lecz nie stwarzaliśmy sobie klarownych okazji. Gospodarze zaskoczyli nas zagraniem pomiędzy mnie, a Filipa Szabaciuka i musieliśmy gonić wynik. Przy większym szczęściu mogliśmy skończyć akcje Pawła Zabielskiego i Mariusza Chmielewskiego, lecz nie udało się. Otrzymaliśmy czerwoną kartkę i nie mając nic do stracenia, poszliśmy do przodu, co skutkowało rzutem karnym i golem zamykającym mecz. Jestem zadowolony z naszego operowania piłką. Wyglądało to nieźle, najlepiej w sezonie, ale nie mamy punktów - mówi Przemysław Skrodziuk, trener Podlasia.

- Cieszymy się ze zwycięstwa. Długo czekaliśmy na trzy punkty na własnym terenie. W ostatnim spotkaniu u siebie straciliśmy wygraną w ostatniej minucie i teraz chcieliśmy się odbudować Udało się. Spotkanie dobrze się ułożyło i cały czas kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń boiskowych. Na niewiele pozwoliliśmy przeciwnikom. Nie mieli żadnej „setki". Cel był jasny i go zrealizowaliśmy - dodaje Tomasz Bednaruk, opiekun lubartowian.

Trudne zadania

W sobotę Podlasie podejmie Siarkę Tarnobrzeg, zaś Lewart zmierzy się w Ostrowcu Świętokrzyskim z miejscowym KSZO.

„Siara" w ostatnim meczu ograła 2:1 silną Avię Świdnik, zaś tydzień wcześniej uległa 1:4 Stali Stalowa Wola. Z kolei KSZO podzieliło się punktami w Dębicy z Wisłoką oraz pokonało 2:0 Chełmiankę Chełm.

- W każdym spotkaniu będziemy szukać punktów, nie oglądając się na przeciwników. Będzie już z nami nowy trener i wierzę w efekt nowej „miotły" - mówi Skrodziuk.

- Wiadomo, że nie będziemy faworytem, ale naszym zadaniem jest walka o każdą piłkę, metr boiska. Musimy realnie patrzeć, że większość ekip będzie wyżej notowana przed pierwszym gwizdkiem, lecz chcemy udowodnić, że mamy dobrą drużynę, chociaż mamy swoje problemy, jednak nie chcę o nich mówić - dodaje Bednaruk.

Lewart Lubartów - Podlasie Biała Podlaska
2:0 (1:0)

Bramki: Najda 21`, Budzyński 90`.
Lewart: Długosz - Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak, Buczek, Szczotka (60` Fular), Najda, Nowak (90` Fiedeń), Żelisko (75` Aftyka).
Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Jemioł, Andrzejuk, Zabielski, Kosieradzki, Mierzwiński, Dmitruk (60` Golba), Martynek (67` Olszewski), Chmielewski.
Żółte kartki: Buczek, Pożak, Bednaruk (trener) - Jemioł, Olszewski, Szabaciuk.
Czerwona kartka: Jemioł 84`, za dwie żółte kartki.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Skrodziuk, trener Podlasia

Podlasie - Siarka 2:0
KSZO - Lewart 3:1
Orlęta - Wisła P. 0:3

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Siarka 2:0
KSZO - Lewart 3:1
Orlęta - Wisła P. 0:3

mp

Borysiuk za „Wołodkę"

Nowy trener Podlasia podpisał umowę do końca sezonu w towarzystwie prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka, prezesa klubu Karola Filipka (z lewej) oraz wiceprezesa Ernesta Jaroszka (z prawej)

Nowym szkoleniowcem Podlasia został Rafał Borysiuk. 37-latek jest bialczaninem, a ostatnio prowadził IV-ligowy Bizon Jeleniec.

„Borys" jest wychowankiem AZS-u Podlasie Biała Podlaska. W barwach Podlasia stawiał pierwsze kroki w dorosłej piłce. Następnie wiosną 2006 roku przeniósł się do Orląt Radzyń Podlaski, gdzie z roczną przerwą występował do jesieni 2017 roku. W barwach Podlasia wystąpił w 178 meczach i zdobył 38 goli.

Rafał Borysiuk zastąpił Wołodimira Geworkiana. Co ciekawe, nowy szkoleniowiec Podlasia jest czynnym zawodnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska i wystąpił w tym sezonie w kilku spotkań w Klasie A.

mp

ROZMOWA Z Krzysztofem Domanowskim, trenerem bramkarzy Podlasia Biała Podlaska

Chciałbym remisu z „Siarą"

Kto wygra w sobotę?
- Nie wiem. Chciałbym, by padł wynik remisowy.

Mało kto wie, że jest pan wychowankiem Siarki Tarnobrzeg...
- To klub z mojego rodzinnego miasta. Kiedyś serce biło zdecydowanie mocniej, ale to było 20 lat temu, kiedy byłem asystentem Cezarego Stańczuka. Darzę sentymentem „Siarę", jednak pracuję na chwałę Podlasia.

Na której ławce pan usiądzie?
- Naturalne, że na miejscu przeznaczonym dla gospodarzy. Muszę odciąć przeszłość i sentyment.

A gdy bramkę strzeli Siarka?
- Spokojnie, nie będę szalał. Pamiętam mecz z 1999 roku, kiedy przegrywaliśmy 0:2 po 20 minutach. Zdołaliśmy odrobić straty i w samej końcówce Marek Kitliński zapewnił trzy punkty bialczanom. Siarka wówczas mogła wywalczyć awans do drugiej ligi, ale porażką z nami skomplikowała sobie sytuację. Na szczęście zdobyła promocję. Wtedy przeżywałem duże rozterki. Teraz jest zdecydowanie spokojniej, chociaż cieszę się, że zobaczę zawodników z Tarnobrzega.

Był pan bramkarzem „Siary"?
- Zaczynałem jako zawodnik z pola. Trenerzy wystawiali mnie na różnych pozycjach, aż trafiłem między słupki. Mało kto wie, ale zaczynałem jako koszykarz w „Piątce". Później trafiłem do Siarki. Trenowaliśmy na „Saharze", czyli na boisku bez trawy, tak, jak kiedyś na bocznym boisku Podlasia. Do drużyny zaprosił mnie Szymon Kozłowski, ojciec Michała, który z powodzeniem grał w bialskim klubie.

W jakich zespołach pan występował?
- Od najmłodszego dziecka do seniorów. Występowałem w rezerwach Siarki w czwartej lidze. Zajęliśmy pierwsze miejsce. Miałem małe szanse na grę w pierwszej ekipie. Trenowałem z takimi graczami jak: Cezary Kucharski, Andrzej Kobylański, Modest Boguszewski, Tadeusz Grula, Jacek Zieliński, który był kapitanem drużyny.

mp

eprasa.pl f5b35df398

Wisła Puławy - Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)

Remis w meczu na szczycie

Wiślacy zremisowali w domowym spotkaniu z Sokołem Sieniawa 1:1. Podopieczni Mariusza Pawlaka długo nie mogli wejść w mecz i po słabej pierwszej połowie dopiero w drugiej stworzyli kilka okazji do zdobycia gola.

Goście grali bardzo agresywnie, przerywając faulami niemal każdą próbę zbudowania ataku. W 22 minucie Dariusz Brągiel powalczył o piłkę przy linii końcowej i dograł do Emila Drozdowicza, ale jego strzał zablokował jeden z rywali. W odpowiedzi akcja lewą stroną boiska i strzał głową Łukasza Mazurka, z którym poradził sobie Piotr Owczarzak. W 36. minucie po podaniu Daquana Kinga w polu karnym Wisły znalazł się Kitliński, ale w dogodnej okazji strzelił ponad bramką.

W 47. minucie po centrze Bartłomieja Bartosiaka uderzał Adrian Paluchowski, a golkiper Sokoła przeniósł piłkę nad poprzeczką. Po upływie godziny gry złe ustawienie obrony wykorzystał Jarosław Lis, dając gościom prowadzenie. Osiem minut później było już 1:1. Bartosiak znalazł w polu karnym Paluchowskiego, a ten nie dał szans Mateuszowi Zającowi. 33-latek zdobył swoją 11 bramkę w sezonie i przewodzi klasyfikacji najskuteczniejszych wraz z Michałem Fidziukiewiczem ze Stali Stalowa Wola i Krzysztofem Pietluchem z Wólczanki Wólka Pełkińska.

Od tego momentu to wiślacy zdominowali rywala i szukali zwycięskiego gola. W 84. minucie ładnie w polu karnym znalazł się Bartosiak, ale jego strzał w ostatniej chwili odbił jeden z obrońców. W 89. minucie w szesnastce podcinany był Paluchowski, a chwilę później defensor Sokoła wślizgiem zaatakował Bartosiaka. W obydwu przypadkach gwizdek arbitra milczał. W doliczonym czasie gry w polu karnym znalazł się Przemysław Skałecki, ale po jego strzale piłka o centymetry minęła bramkę Sokoła.

TRENER MA GŁOS

Ryszard Kuźma,
Sokół

Skończyło się polubownie

Nie chciałbym bawić się w głębsze oceny, co do poziomu spotkania. Mecz był otwarty, a ludzie się nie nudzili. Nie przyjechaliśmy się bronić. Mieliśmy swój plan na spotkanie. Obie ekipy chciałby wygrać, a skończyło się polubownie. Punkt to zawsze punkt na boisku lidera

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Arbitrzy nie mogą być bezkarni

Nie ukrywam, że nie jestem zadowolony z wyniku. Po remisie z Podhalem, że gramy o pięć punktów, a nie trzy. Sokół w ostatnich sześciu meczach nie strzelił bramki i ma dużo remisów. Mieliśmy inny plan na pierwszą połowę. Po przerwie było już lepiej. Zmiany dały nam więcej sytuacji podbramkowych. W końcówce mieliśmy swoje okazje. Powinniśmy mieć dwa rzuty karne, a sędzia nie zagwizdał ani razu. Arbitrzy nie mogą być bezkarni. Zrobimy coś z tym

Wisła Puławy - Sokół Sieniawa
1:1 (0:0)

Bramki: Paluchowski 68` - Lis 60`.
Wisła: Owczarzak - Cheba, Kiczuk, Cyfert, Pigiel (60` W. Puton), Brągiel (73` Pielach), Skałecki, Kubań, Zając (46` Bartosiak), Drozdowicz, Paluchowski.
Sokół: Zając - Drelich, Kapuściński, Kitiliński (73` Pikiel), Jędyras, Purcha, Burka, Lis, Graszka (46` Majda), Mazurek, King (46` Skała).
Żółte kartki: Pigiel, Zając, Kiczuk, Cyfert, Brągiel, Skałecki - Drelich.
Sędziował: Nestorowicz (Międzyrzec Podlaski).
Widzów: 200.

mp

LKS Łagów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (1:0)

Obrońcy Orląt jak święci Mikołaje

Długo zapowiadało się, że Dariusz Wołek zakończy swoją misję tymczasowego szkoleniowca Orląt bez porażki. W Łagowie jego podopieczni zagrali niezłe spotkanie, jednak w samej końcówce seria błędów obrońców zadecydowała o - zbyt wysokiej przyznajmy - porażce.

Oficjalne decyzje w sprawie nowego szkoleniowca Orląt zapaść mają w poniedziałek po południu. W chwili zamykania numeru (poniedziałek godz. 10) najbliżej stołka trenera jest Jacek Fiedeń, niegdysiejszy piłkarz m.in. Orląt, później szkoleniowiec związany w różnych rolach z Górnikiem Łęczna. Póki jednak nie ma parafek na umowie...

Biało-zieloni mecz rozpoczęli bez kontuzjowanego Arkadiusza Kota. W 5. minucie błąd popełnił Bartosz Idzikowski i gospodarze objęli prowadzenie. Potem gra była otwarta, obie drużyny miały okazję do zmiany wyniku. Pierwszy kwadrans po przerwie to świetna gra gości, którzy zepchnęli rywala do głębokiej defensywy. Łagów przetrwał ten napór i w końcówce to miejscowi mieli inicjatywę. Co gorsza, defensywa Orląt zaczęła popełniać koszmarne błędy: najpierw Karol Rycaj i Maciej Wojczuk nie potrafili wybić piłki, która ostatecznie trafiła do przeciwnika, potem łatwa strata w środku pola, wreszcie ryzykowne podanie Kota do Bartosza Klebaniuka, który w ratunkowej akcji na linii bramkowej nabił piłką napastnika gości. W efekcie na tablicy wyświetlił się wysoki wynik 4:1, który jednak nie oddaje sprawiedliwości Orlętom, które rozegrały zupełnie niezłe spotkanie.

Kolejnym rywalem Orląt będzie lider, Wisła Puławy. W jej składzie występuje m.in. Rafał Kiczuk, z Puław przywędrowali zaś na Warszawską Wojczuk i Kobiałka. Goście mogą być nieco podrażnieni stratą punktów w sobotnim meczu z Sokołem Sieniawa. Orlęta zechcą przełamać nie najlepszą ligową passę i popisać się przed nowym szkoleniowcem.

Zbigniew Smółko

Okiem kierownika

Fot.mp

Waldemar Pawlina

Sami pomogliśmy

To nie był zły mecz, gole straciliśmy w końcówce po prostych błędach. Po przerwie mieliśmy przewagę, chcieliśmy „ukłuć" ich na 1:2. Trener przeciwnika zareagował zmianami, a w końcówce zadecydowała ich skuteczność. Trzeba w takich meczach zimnej głowy i stoickiego spokoju. Na pewno jeszcze tej jesieni jakieś punkty zdobędziemy, dlaczego nawet nie z Wisłą?

LKS Łagów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
4:1 (1:0)

Bramki: Kacper Rogoziński 5, 79, 86, Amarildo 90+2 - Nowosadko 57
Łagów: Michalski- Czerwiak, Imiela, Krzeszowski, Ślefarski, Zaręba (54 Amarildo), Rogoziński K (91 Biesiada), Kolasa (81 Borowiak), Mójta, Gierczak (81 Uniat), Rogala
Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Idzikowski, Nowosadko, Rycaj, Wiatrak (84 Kot), Alberto Perez Sastre, Wojczuk, Baniulis (84 Kuźma), Kalita (76 Korolczuk), Kobiałka
Kartki: Idzikowski, Kobiałka, Kursa
Sędziował: Mikulski (Lublin)
Widzów: 100

ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, obrońcą Wisły Puławy

Nie będzie sentymentów

Jak podsumujesz spotkanie z Sokołem?
- To był typowy mecz walki. Z trybun nie wyglądało to pewnie zbyt dobrze, ale dla nas najważniejsze było zdobycie trzech punktów. Niestety, nie udało się, ale nie podłamujemy się i szanujemy ten punkt. Każdy widzi, jaki jest układ tabeli i mam nadzieje, że taki zostanie do końca sezonu. Mamy swój cel, czyli awans do drugiej ligi.

Potwierdziło się, że Sokół to niewygodny rywal?
- Skupiamy się tylko na sobie, ale jeżeli chodzi o Sokół to prawda, niewygodny zespół, wybiegany, charakterny i na pewno to nam nie ułatwiło zadania, ale my jesteśmy mocnym zespołem z charakterem i wierzę, że wrócimy do serii zwycięstw.
Pozostał niedosyt?
- Niedosyt jest, bo w każdym meczu chcemy wygrywać, natomiast tak jak wspomniałem, szanujemy punkt i już myślimy o następnym meczu.
W sobotę czeka cię powrót do Radzynia Podlaskiego. Szczególne chwile?
- Sentyment jakiś zawsze będzie, bo spędziłem tam fajne dwa lata. To tam wchodziłem w piłkę seniorską i mam tam wielu dobrych kolegów, lecz na boisku sentymentów nie będzie. Po meczu będę trzymał za nich mocno kciuki, aby wygrywali każdy mecz poza tym z nami, bo oczywiście pojedziemy tam po komplet punktów. Będzie to moja pierwsza wizyta w Radzyniu Podlaskim jako gracz innego klubu w spotkaniu o punkty. Raz graliśmy, ale sparingowo, a wiadomo, to inne emocje.
Nie pomylisz szatni?
- A skąd. Wiem, że będę musiał wejść do budynku i kierować w prawą stronę. Szatnia gospodarzy jest naprzeciwko.

mp

III KOLEJKA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Lewart - Podlasie 2:0
Bramki: Najda 21`, Budzyński 90` (k).
ŁKS Łagów - Orlęta 4:1
Bramki: Rogoziński 5`, 79`, 86`, Balotelli 90+1` - Nowosadko 57`.
Wisła P. - Sokół 1:1
Bramki: Paluchowski 68` - Lis 60`.
Podhale - Korona II 3:0
Bramki: Lepiarz 26`, Nawrot 38`, 51`.
Hetman - Jutrzenka 2:2
Bramki: Turczyn 24`, Kruczkowski 61` (k) - Kozieł 53`, Kaczor 68`.
Chełm. - Wólczanka 0:1
Bramka: Dusiło 68`.
Wisłoka - KSZO 1:1
Bramki: Kamiński 47` (k) - Stanisławski 25` (k).
Siarka - Avia 2:1
Bramki: Bierzało 55`, Gajewski 88` - Maluga 51`.
Stal K. - Cracovia II 0:3
Bramki: Matheus 23`, Zaucha 85`, 87`.
Wiązownica - Stal St. 0:6
Bramki: Mroziński 15`, 16`, 60`, 63`, Fidziukiewicz 20`, 37`.

MECZE ZALEGŁE
Siarka - Podhale 2:1
Bramki: Mróz 22`, Bałdyga 42` - Lepiarz 4`.
Jutrzenka - Cracovia II 2:2
Bramki: Balawenjder 44`, Kozieł 56` - Pik 25`, 71`.
Łagów - Wiązownica
Bramki: Rogala 76`, Rogoziński 78`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	14	35	36:17
2	Sokół Sieniawa	14	28	27:9
3	Wisła Sandomierz	13	28	23:11
4	Wólczanka Wólka Pełk.	13	26	35:19
5	ŁKS Łagów	14	25	24:17
6	Avia Świdnik	13	23	33:13
7	Stal Stalowa Wola	12	23	25:13
8	Siarka Tarnobrzeg	13	21	20:13
9	Podhale Nowy Targ	12	21	20:13
10	KSZO Ostrowiec Św.	13	16	20:16
11	Wisłoka Dębica	13	16	12:15
12	Chełmianka Chełm	13	15	14:19
13	Lewart Lubartów	13	15	17:16
14	Stal Kraśnik	14	15	16:23
15	Orlęta Radzyń Podl.	14	15	14:28
16	Korona II Kielce	12	12	21:25
17	Cracovia II Kraków	14	12	12:17
18	Podlasie Biała Podlaska	12	11	17:33
19	KS Wiązownica	14	11	14:34
20	Jutrzenka Giebułtów	11	9	9:31
21	Hetman Zamość	13	2	10:37

NASTĘPNE KOLEJKI
(17/18.10): Orlęta - Wisła P. (sob., godz. 15:00), Podlasie - Siarka (sob., godz. 14:00), KSZO - Lewart (sob., godz. 15:00), Avia - Wisła S., Wólczanka - Wisłoka, Jutrzenka - Chełmianka, Korona II - Hetman, Sokół - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów, Stal St. - Stal K., KS Wiązownica - pauza.
(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.
MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (14.10): Jutrzenka - Stal St., (21.10): Jutrzenka - Korona II.

mp

eprasa.pl f5b35df398

Udany rewanż Górnika II

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego wygrali drugi mecz z rzędu, a czwarty w sezonie. Tym razem pokonali Start Krasnystaw 1:0. Ponownie o wyniku zdecydował Jakub Cielebąk.

Dla zawodnika Górnika II, który niedawno skończył 18 lat to siódmy gol w bieżących rozgrywkach. Jakub Cielebąk notuje wspaniałą passę

Dla zawodnika Górnika II, który niedawno skończył 18 lat to siódmy gol w bieżących rozgrywkach. Cielebąk zdobył jedynego gola. Gracz łęcznian przymierzył z 17 metrów z rzutu wolnego i po rykoszecie piłka znalazła się w siatce. - To był bardzo wyrównany mecz, w którym długimi momentami graliśmy w osłabieniu po czerwonej kartce dla naszego stopera. Najważniejsze, że udało się utrzymać korzystny wynik. Potrzebowaliśmy tego zwycięstwa. Chcieliśmy zrehabilitować się Startowi za porażkę na inaugurację - mówi zawodnik, który cieszy się z każdego trafienia. - Notuję wspaniałą passę. Nigdy wcześniej nie miałem tylu strzelonych bramek na tym poziomie rozgrywkowym - dodaje autor siedmiu goli.

- Kuba to bardzo ważna postać mojego zespołu. Wyróżnia się i jest bardzo skuteczny. Miałem jeszcze jedną dobrą okazję, ale nie trafił. Nie wymagajmy za wiele od młodych ludzi. Chciałbym, by utrzymał formę i skuteczność jak najdłużej. Kuba, jak i zdecydowana większość zespołu uczy się dorosłej piłki - mówi Sławomir Pogonowski.

Szkoleniowiec Górnika II ma nadzieję, że Cielebąk wysyła pozytywne sygnały trenerem pierwszoligowej drużyny. - Jeżeli to nie wyjdzie, to trudno. Jest jeszcze przykład Karola Struskiego, który jest naszym wychowankiem, a ostatnie lata spędził w Jagiellonii Białystok. Przebił się do kadry zespołu z Ekstraklasy, zadebiutował w niej, a teraz powrócił do Łęcznej, gdzie ma duże szanse na regularne granie - dodaje.

W sobotnim spotkaniu wszystko dobrze układało się do 51 minuty. Wówczas Kamil Duda sfaulował rywala przed polem karnym, za co został ukarany czerwoną kartką. - W pierwszej połowie mecz był wyrównany. Może my mieliśmy nieco więcej z gry, lecz Start nie odstawał. Po stracie gracza goście ruszyli na nas jeszcze mocniej. Chcieli wyrównać. My wychodziliśmy z kontrami. Gdyby dwukrotnie lepiej zachował się Michał Szałachowski, mogliśmy zamknąć mecz - mówi Pogonowski.

Górnik II mimo słabszego występu potrafił wygrać mecz o punkty. - Należą się brawa dla zawodników. Powalczyliśmy do samego końca. Cały czas będę powtarzał, że mamy najmłodszy zespół w lidze. Chłopcy cały czas się uczą piłki w dorosłym wydaniu - przyznaje.

W weekend łęcznianie zagrają na wyjeździe z Powiślakiem Końskowola, który w równolegle rozegranym meczu uległ 0:1 Lublinianice Lublin. - Zdaję sobie sprawę, że w każdym meczu jest nam ciężko. Musimy za każdym razem udowadniać, że młodzież nie jest słabsza od dorosłych. Nie boję się starcia w Końskowoli. Wierzę w swój zespół. Wyjdziemy na boisko i zostawimy zdrowie i serce. Zobaczymy, jaki z tego wyjdzie wynik - kończy Pogonowski.

Koronawirus w Orlętach

Kolejkę wcześnie zespół Górnika II grał z Orlętami Łuków. Wygrał 3:0. Okazało się, że jeden z zawodników przeciwników przeszedł test na koronawirusa, który wykazał zachorowanie.

- Mam nadzieję, że nie był chory w spotkaniu z nami. Powiem szczerze, że obserwuję swoich zawodników. Nie ma żadnych złych objawów. Oby tak było w przyszłości - mówi szkoleniowiec.

Górnik II Łęczna - Start Krasnystaw
1:0 (1:0)

Bramki: Cielebąk 31`,
Górnik II: Rojek - Tomasiak, Zagórski, Duda, Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Szałachowski (83` Sobiesiak), Perdun (75` Bujak), Obroślak (80` Świeca).
Czerwona kartka: Duda 51`, za faul.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Sławomir Pogonowski, trener Górnika II

Bizon - Opolanin 1:1
Lutnia - Huragan 0:1
Powiślak - Górnik II 1:1
Start - Orlęta 2:0

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Górnik II - Start 1:0
Lublin. - Powiślak 1:0
Huragan - Sparta 4:0
POM Iskra - Lutnia 4:0
Bizon - Włodaw. 1:2
Opolanin - Orlęta przeł. (21.10)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	12	28	29:9
2.	Lublinianka Lublin	12	22	21:15
3.	Włodawianka Włodawa	12	21	27:14
4.	Lutnia Piszczac	12	20	17:17
5.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
6.	Opolanin Opole Lub.	11	19	21:20
7.	POM Iskra Piotrowice	12	15	18:17
8.	Górnik II Łęczna	11	14	14:13
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	12	12	7:25
10.	Bizon Jeleniec	12	11	15:19
11.	Start Krasnystaw	12	9	11:18
12.	Orlęta Łuków	11	5	9:31

NASTĘPNE KOLEJKI
(17/18.10): Bizon - Opolanin (sob., godz. 13:00), Powiślak - Górnik II (sob., godz. 13:00), Lutnia - Huragan (sob., godz. 14:00), Start - Orlęta (niedz., godz. 12:00), Włodawianka - POM Iskra, Sparta - Lublinianka.
(24/25.10): Orlęta - Powiślak (sob., godz. 14:00), Opolanin - Start (sob., godz. 12:00), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Lublinianka - Lutnia (sob., godz. 11:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Bizon (sob., godz. 14:00).

mp

Cisowianka lepsza tylko do przerwy

W minionym tygodniu odbył się jeden mecz w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lider Klasy A po 45 minutach prowadził z trzecioligowcem.

Cisowianka Drzewce już po niespełna 120 sekundach wygrywała po trafieniu Macieja Pięty. Gracze Stali Kraśnik stworzyli kilka bardzo dobrych okazji do zdobycia gola, jednak dobrze spisywał się bramkarz gospodarzy lub z pomocą przychodzili obrońcy. Raz naszego bramkarza uratował słupek.

Po zmianie stron szkoleniowiec przyjezdnych wprowadził na boisko trzech ważnych zawodników. To dało efekt. Wyrównał Kacper Nastałek, a następnie dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Adrian Popiołek, który świetnie czuje się na puławskiej ziemi, gdyż przez wiele sezonów z powodzeniem występował w Wiśle.

- Cieszy to, że przez 45 minut byliśmy równorzędnym zespołem dla faworyzowanego przeciwnika. Później zabrakło nam sił. Wiadomo, że trzecioligowcy trenują dużo częściej i to było widać - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki Drzewce.

Cisowianka Drzewce – Stal Kraśnik
1:5 (1:0)

Bramki: Pięta 2` – Nastałek 53`, Popiołek 58` (k), 80`, Cygan 77`, Romera 83`.
Cisowianka: Zielonka (70` Bieniek) – Łakomy, Antoniak, Żak, Wankiewicz, D. Giziński (70` Knap), Kędra, Plewiński (90` Muszyński), Paprocki, Pięta (80` Kozak), Szymanek (85` Dromlewski).
Stal: Rabin – Pacocha (46` Dyszy), Tadrowski, Gajewski, Michalak, Wójtowicz (46` Zawieucha), Skrzyński, Bartoś (46` Popiołek), Nastałek (79` Pietrzyk), Wolski (72` Cygan), Cybula (60` Romera).

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW
Ciesowianka - Stal K. 1:5
Granit - Świdnicz. 3:0 (wo)
Wisła Puławy - Lewart (20.10., godz. 18:00)
Błękit - Avia (28.10)

mp

Wszołek zmartwił Powiślaka

Zespół z Końskowoli przegrał 0:1 z Lublinianką. Lublinianie zrehabilitowali się za porażkę 2:3 na boisku Powiślaka w pierwszej kolejce sezonu.

Artur Sułek i spółka musieli pogodzić się z porażką w Lublinie (fot. Patryk Suszek)

Jak można było się spodziewać, był to typowy mecz walki. Początkowo sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Na samym początku spotkania Jarosław Milcz minimalnie spóźnił się do piłki i sytuację wyjaśnił Maksymilian Żuber, który wcześnie występował w Powiślaku.

Tuż po zmianie stron bliski szczęścia był Jakub Pryliński, który znalazł się w sytuacji sam na sam po podaniu od Rafała Banaszka, jednak nie trafił w bramkę. Przyjezdni najlepszą okazję mieli przed upływem godziny gry. Paweł Dzyr został zablokowany przez Dominika Ptaszyńskiego, a przy dobitce chybił. W 71. minucie nie pomylił się Michał Wszołek. Gracz Lublinianki otrzymał płaskie dośrodkowanie w pole karne z rzutu wolnego i zdołał pokonać Macieja Zagórskiego. Podopieczni Kamila Witkowskiego do końcowego gwizdka starali się odwrócić losy spotkania, lecz zakończyło się tylko na próbach. Trzecia wyjazdowa porażka stała się faktem.

- To był mecz na remis. Gospodarze mieli stały fragment i przegraliśmy. Szkoda, bo chwilę wcześniej sytuację sam na sam miał Jakub Pryliński, lecz nie trafił w światło bramki. Musimy jak najszybciej zapomnieć o porażce i skupić się na kolejnych grach. Przed nami spotkanie z Górnikiem II Łęczna. Postaramy się o przełamanie - mówi Kamil Witkowski.

35-latek jest wychowankiem Lublinianki Lublin. - Obiekt przy ul. Leszczyńskiego mam pięć minut od domu. Fajnie było wrócić na stadion, gdzie zaczynałem przygodę z piłką. Szkoda, że wychodziłem z niego jako przegrany - dodaje.

Lublinianka Lublin - Powiślak Końskowola
1:0 (0:0)

Bramka: Wszołek 71`.
Powiślak: Zagórski - Kobus, Ptaszyński, Olszewski, Nowak, Wrzesiński, Sułek, Banaszek (72` Sobolewski), Pryliński, Bernat (65` Gil), Milcz (89` Kabasa).
Żółte kartki: Sułek, Pryliński, Nowak, Milcz.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Kamil Witkowski, trener Powiślaka

Bizon - Opolanin 1:1
Lutnia - Huragan 1:1
Powiślak - Górnik II 2:1
Start - Orlęta 2:1

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI
Gryf - Victoria 0:2
Unia H. - Granit 0:0
Kłos - Tomasovia 0:4
Unia B. - Świdnicz. 1:6
Kryształ - Grom 0:1
Huczwa - Łada 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	12	29	20:6
3.	Świdniczanka Świdnik	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	12	19	22:11
5.	Granit Bychawa	12	18	19:13
6.	Gryf Gmina Zamość	12	17	13:18
7.	Huczwa Tyszowce	12	17	21:20
8.	Kryształ Werbkowice	12	16	17:13
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10.	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11.	Unia Białopole	12	3	14:40
12.	Łada Biłgoraj	12	3	4:52

NASTĘPNE KOLEJKI
(17/18.10): Huczwa - Gryf, Łada - Kryształ, Grom - Unia B., Świdniczanka - Kłos, Tomasovia - Unia H., Granit - Victoria.
(24/25.10): Gryf - Granit, Victoria - Tomasovia, Unia H. - Świdniczanka, Kłos - Grom, Unia B. - Łada, Kryształ - Huczwa.

mp

eprasa.pl f5b35df398

Królowa Fota, Fiut ze srebrem

Znakomity występ reprezentantów Wisły Puławy podczas Mistrzostw Polski do lat 20 w ponoszeniu ciężarów. Podopieczni Roberta Boruckiego, Dariusza Butryna oraz Witolda Guza wywalczyli dwa medale.

Natalia Fota, czyli mistrzyni Polski wraz z trenerem Robertem Boruckim

Mateusz Fiut wywalczył pierwsze medale na arenie ogólnopolskiej. Zawodnik Wisły wrócił do domu z trzema srebrnymi medalami

Natalia Fota potwierdziła swoje panowanie. W kategorii do 87 kg nie miała sobie równych. Już przed startem było wiadomo, że 19-latka powalczy o złoty medal. Miała zgłoszony najwyższy wynik spośród pięciu zawodniczek (160 kg). Kolejne dwie legitymowały się ciężarem o 20 kg niższym.

19-latka w rwaniu zaliczyła 74 kg, zaś w podrzucie 100 kg. 174 kg w dwuboju dało jej trzy złote medale, za klasyfikację końcową oraz dwa zwycięstwa w bojach.

Super start ma za sobą Mateusz Fiut. 18-latek w kategorii do 55 kg wywalczył trzy srebrne medale. W rwaniu uzyskał 64 kg, zaś w podrzucie 90 kg. Wynik 154 pozwolił sięgnąć mu po wicemistrzostwo kraju. Triumfował Karol Maksymowicz. 20-latek z Agrosu Zamość wygrał wyraźnie, uzyskując 187 kg (85 kg w rwaniu i 102 kg w podrzucie).

- Cieszymy się z medali. Natalia wreszcie stanęła na najwyższym stopniu podium. Wcześniej były brązowe i srebrne medale. W tym roku to kolejny sukces mojej podopiecznej. Wcześnie została mistrzynią kraju w trójboju, a następnie mistrzostwach Polski klubów LZS. Do Gdańska jechaliśmy po złoto. Nie było planu „B". Zrobiła swoje i wygrała. Nie było żadnego „picu, picu". Miała wyjść, podnieść duże ciężary i zejść ze złotymi krążkami. Wszystko się udało - mówi szkoleniowiec.

- Z kolei Mateusz wywalczył pierwszy medal podczas zawodów ogólnopolskich. Zdecydowanie wygrał z trzecim zawodnikiem. 15 kg różnicy to przepaść w ciężarach. Nic tylko się cieszyć i dalej trenować. Oboje mają jeszcze wiele do zdobycia na pomostach w kraju i za granicą - mówi Robert Borucki, trener Wisły.

mp

ROZMOWA Z Natalią Fotą, złotą medalistką mistrzostw

Czekałam cztery lata

Jesteś zadowolona z wyników?

- Nie pobiłam rekordów życiowych, ale pewnie wygrałam w Gdańsku. To jest w tym momencie najważniejsze. Czekałam na to złoto cztery i się udało.

Wreszcie...

- Dokładnie. Szliśmy z trenerem Robertem Boruckim z podejściami tak, żeby zapewnić sobie medal. Bardzo fajnie uczucie wchodzić trzykrotnie na najwyższy stopień podium.

Byłaś faworytką...

- Nie da się tego ukryć. Jadąc na mistrzostwa, wiedziałam, że będę walczyła o podium. Musiałam się skupić, bo często zbyt duża pewność siebie gubi. Chciałam zaliczyć każdą następną próbę, by przybliżyć się do złota. Po wszystkim była wielka radość.

Kolejny raz przy stołach

W pierwszą niedzielę października odbył się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem 28 zawodników rywalizowało w kategoriach wiekowych oraz deblowym turnieju open. W poszczególnych grupach najlepsi okazali się: Mateusz Celiński (do lat 15), Kamil Gołębiowski (16-39 lat), Mariusz Cyrankiewicz (40-55 lat), Marek Taczalski (56 lat i starsi) oraz Kamil Gołębiowski i Marek Taczalski (debel).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
CHŁOPCY DO LAT 15
1. Mateusz Celiński (Łuków), 2. Mateusz Poniatowski (Łuków)
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Cezary Domagalski (Puławy), 4. Łukasz Chudzik (Puławy), 5-6. Piotr Bocian (Puławy), Mariusz Dydo (Puławy), 7-8. Mateusz Celiński (Łuków), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 9. Mateusz Ponikowski (Łuków).
MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5-6. Piotr Mitruczuk (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 7-8. Krzysztof Moszczyński (Skoki), Artur Zając (Puławy), 9-10. Marek Ciurkowski (Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy).
DEBEL
1. Kamil Gołębiowski i Marek Taczalski, 2. Cezary Domagalski i Łukasz Chodzik, 3. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 4. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 5-6. Kacper Woźniak i Emil Matraszek, Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 7-8. Piotr Mitruczuk i Marek Ciurkowski, Krzysztof Moszczyński i Leszek Bogaj, 9-12. Stanisław Kowalczyk i Ryszard Zawadzki, Robert Kalita i Mariusz Cyrankiewicz, Mateusz Celiński i Mateusz Ponikowski, Marek Płachta i Sławomir Skrzęta, 13. Leszek Matraszek i Artur Zając.

Zagraj z nami

Kolejny turniej odbędzie się 25 października. Chętni zmierzą się w grach w kategoriach open oraz deble. W zmaganiach wezmą również najmłodsi, czyli ci, którzy mają do 15 lat. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji.

mp

Pobiegnij 11 listopada

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz Rada i Urząd Miasta Puławy zapraszają na XXXI Ogólnopolskie Biegi Niepodległości, które odbędą się 11 listopada w Puławach.

Start i meta wszystkich biegów: plac główny Skweru Niepodległości w Puławach. Biegł główny odbędzie się na dystansie 10 km, zaś bieg masowy na dystansie o połowie krótszym. Biegi młodzieżowe będą rozgrywane na dystansach od 600 m do 1800 m.

W biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe). Młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km). W biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub na stronie www.ptkkf.pulawy.pl. Wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km to 300 osób. Wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe, które można pobrać ze strony.

ZGŁOSZENIA
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów do 15 minut przed każdym biegiem (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia):
w terminie do 25 października – 30 zł (liczy się data wpływu)
w terminie do 8 listopada – 40 zł
w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2020"

KATEGORIE WIEKOWE
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2010 i młodsi (-sze), 2009-2008, 2007-2006, 2005-2003, 2002-2001 (obie kategorie w szkołach średnich rozgrywane w tym samym czasie, ale odrębne klasyfikacje indywidualne)
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1985 i młodsze), 36-45 lat (1984-1975), 46 lat i starsze (1974 i starsze)
Mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2002-1991); M2 30-39 lat (1990-1981); M3 40-49 lat (1980-1971), M4 50-59 lat (1970-1961), M5 60 lat i starsi (1960 i starsi)

NAGRODY
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km; Kobiety i Mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – III nagrody finansowe, puchary, kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary (ew. za Im nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji.
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

mp

eprasa.pl f5b35df398

Gmina
Opole Lubelskie

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Utrudnienia potrwają do końca października

Aleja 600-lecia w budowie

Na pierwszy ogień poszedł demontaż płyt drogowych, z których wykonana była nawierzchnia drogi

Ruszyła długo oczekiwana przebudowa blisko półkilometrowego odcinka al. 600-lecia w Opolu Lubelskim. Drogę z płyt zastąpi dywanik asfaltowy.

Prace trwają od kilku dni. Wykonuje je kraśnicka spółka Wod-Bud. Na pierwszy ogień poszedł demontaż płyt drogowych. Następnym krokiem ma być wykonanie odwodnienia i położenie nowej nawierzchni. Drogowcy położą asfalt na odcinku 471 m, od ulicy Podzamcze w kierunku ulicy Pomorskiej.

- Na odcinku od istniejącego parkingu przy bramie wjazdowej do parku miejskiego do skrzyżowania drogi z wjazdem na teren boiska piłkarskiego powstanie dodatkowo parking, który pomieści około 40 aut – zapowiada Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Koszt inwestycji sięga 748 tys. zł. Gmina sfinansuje to zadanie w całości ze swojego budżetu.

Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami. Potrwają one do końca tego miesiąca. Al. 600-lecia jest nieprzejezdna na całym odcinku, na którym trwają prace, czyli od bramy wjazdowej do parku aż do skrzyżowania z wjazdem do oczyszczalni ścieków.

Do naszej redakcji dzwonią niezadowoleni kierowcy. Skarżą się na utrudnienia i brak koordynacji w rozpoczynaniu w tym samym czasie dwóch inwestycji w tej części miasta - remontu mostu na ul. Lubelskiej i przebudowy al. 600-lecia.

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
- Pierwotnie remont tego odcinka planowany był w pierwszej połowie roku. Niestety w związku z komplikacjami przetargowymi związanymi z wyborem wykonawcy, realizacja inwestycji przesunęła się na październik

- Pierwotnie remont tego odcinka planowany był w pierwszej połowie roku. Niestety w związku z komplikacjami przetargowymi związanymi z wyborem wykonawcy, realizacja inwestycji przesunęła się na październik. Z kolei remont mostu na ulicy Lubelskiej to inwestycja Zarządu Dróg Wojewódzkich, na który jako gmina nie mieliśmy wpływu – przyznaje burmistrz Opola Lubelskiego.

AC

Na przejściach będzie jeszcze widoczniej

Piesi w centrum miasta będą mogli czuć się bezpieczniej. Jeszcze w tym roku doświetlone zostaną trzy przejścia dla pieszych znajdujące się na głównej arterii Opola Lubelskiego, czyli drodze wojewódzkiej 824.

Gmina ogłosiła już przetarg i szuka wykonawcy. Firmy mogą składać oferty do 16 października. Zaplanowane jest doświetlenie trzech skrzyżowań i znajdujących się na nich przejść dla pieszych. Doświetlone zostaną dwie „zebry" na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej z Lipową i Puławską, a także Lubelskiej z Rybacką, przy Szkole Podstawowej nr 1.

- To zadanie obejmuje montaż znaków aktywnych solarnych z czujnikiem ruchu, które w przypadku wykrycia pieszego w polu widzenia czujników powoduje uruchomienie sygnalizacji ostrzegawczej i automatyczne zwiększenie mocy oświetlenia przejścia dla pieszych – tłumaczy Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Pojawić ma się także oznakowanie poziome wykonane specjalną farbą. Zamontowane zostaną również lampy oświetleniowe LED o mocy 80 W - 100 W.

Na poprawę stanu oświetlenia w pobliżu przejść dla pieszych skarżyli się już od dawna mieszkańcy. Problem nasila się szczególnie jesienną porą, gdy szybko zapada zmrok. Zdarzało się, że kierowcy w ostatnim momencie zauważali pieszego przechodzącego przez jezdnię. Niestety na tych przejściach dla pieszych dochodziło też i do potrąceń. Teraz ma to się zmienić.

Gmina sfinansuje inwestycję z dotacji, jaką otrzymała z programu realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. A było to 100 tys. zł.

(ac)

Kto dostał pożyczkę z Tarczy Antykryzysowej?

Pożyczka na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla mikroprzedsiębiorcy (art. 15zzd)
Lp. Nazwa wnioskodawcy Kwota wypłat

1515. Art-Bud Artur Kuś 5 000,00
1516. KLIMATYZACJA SZELĄG TOMASZ 5 000,00
1517. MARCIN MĘDREK SERWIS OGUMIENIA 5 000,00
1518. MIROSŁAW GÓRNIAK 5 000,00
1519. Beata Bernat BUD-BET 5 000,00
1520. Tarsus Bożena Darowska 5 000,00
1521. Zakład Handlowo-Usługowy Beata Tychoniewicz 5 000,00
1522. F.H.U. GRZEGORZ nOWAK 5 000,00
1523. ROBMAR Robert Madejek 5 000,00
1524. SYSTEMY ELEKTRYCZNE CEZARY KAMIŃSKI 5 000,00
1525. FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA MIROSŁAWA GOŁOFIT „MIREX" 5 000,00
1526. Maria Frączek Ceremax 5 000,00
1527. MOKIJEWSKI DARIUSZ 5 000,00
1528. Emil Fiuk Usługi Transportowe 5 000,00
1529. PIANSYSTEM Tomasz Nowaczek 5 000,00
1530. bakki HOUSE Kosmetologia, Fryzjerstwo, Trychologia Marlena Guziejko 5 000,00
1531. Małgorzata Wesołowska 5 000,00
1532. Michał Madej 5 000,00
1533. Dominik Kępiński 5 000,00
1534. Artur Wnuk 5 000,00
1535. Robert Kiełbasa 5 000,00
1536. DARIUSZ KOTOWSKI „KAWER" 5 000,00
1537. Gabinety Stomatologiczne NZOZ Renata Szymanek-Dweik 5 000,00
1538. NOVA-BUD Patrycja Nowaczek 5 000,00
1539. QżniA Joanna Zaręba-Kotowska 5 000,00
1540. Wnuk Radosław 5 000,00
1541. MAXI MICHAŁ CZARNOTA 5 000,00
1542. INDYWIDUALNA PRAKTYKA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA Milena Wojdat 5 000,00
1543. Firma Handlowo Usługowa Andrzej Kiraga 5 000,00
1544. Biuro Rachunkowe Beata Plis 5 000,00
1545. EBM Ewelina Madej 5 000,00
1546. Artur Pawłowski 5 000,00
1547. PHU Eco Invest Grzegorz Wojnicki 5 000,00
1548. RAF-MAD Rafał Madejek 5 000,00
1549. KAMIL KOMOROWSKI AUTO-HANDEL 5 000,00
1550. AGENCJA CELNA BIURO USŁUG CELNYCH PAWEŁ KORZENIEWSKI 5 000,00
1551. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Opole Lubelskie Anna Lipa 5 000,00
1552. Aneta Wojnicka 5 000,00
1553. Kancelaria Finansowa Edyta Mazurkiewicz 5 000,00
1554. RIG SP. Z O. O. SP. K. 5 000,00
1555. USŁUGI DLA LOTNICTWA Bartłomiej Gierczak 5 000,00
1556. Aneta Rejn „SMYK" - Sklep 5 000,00
1557. STUDIO CLINIC STOMATOLOGIA KRZYSZTOF JASIK 5 000,00
1558. Janusz Szychowski 5 000,00
1559. Jóźwicka Getruda 5 000,00
1560. Magdalena Szczucka 5 000,00
1561. JANCZURA RAFAŁ 5 000,00
1562. PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE JANCZURA ROMAN 5 000,00
1563. Magiland Magdalena Niewińska 5 000,00
1564. Sklep wielobranżowy Dariusz Kawecki 5 000,00
1565. ADIB INTERNATIONAL Sp. z o.o. 5 000,00
1566. NATALIA WESOŁOWSKA - AGENT UBEZPIECZENIOWY HANDEL I USŁUGI 5 000,00
1567. ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY KRYS-MOT KRZYSZTOF SIDOROWICZ 5 000,00
1568. Sklep Foto - Jubiler Anna Salczyńska 5 000,00
1569. „BUTIK" Aneta Jastrzębska - Kuś 5 000,00
1570. Biuro Rachunkowe MBA Magdalena Szafran 5 000,00
1571. Agencja Gordo Piotr Wójcicki 5 000,00
1572. DAWOL Paweł Kuchta 5 000,00
1573. Delikatesy - Anna Raczkowska-Rola 5 000,00
1574. Sklep Mięsny - Grzegorz Pękalski 5 000,00
1575. P.H.U APEX MARIUSZ PIETRAS 5 000,00
1576. Przedsiębiorstwo Usługowe Tadeusz Piłat 5 000,00
1577. Wójcik J. Handel Art. Spożywczy w Poniatowej 5 000,00
1578. Handel Art.i Spożywczymi Aleksandra Wójcik 5 000,00
1579. Sawka Marcin Mechanika Pojazdowa 5 000,00
1580. Kuleczka Beata Gąsior 5 000,00
1581. Salon Kosmetyczno podologiczny Pandora Teresa Błaszczak 5 000,00
1582. MORSZCZYZNA GRZEGORZ 5 000,00
1583. ATELIER URODY ANETA WOJCIECHOWSKA 5 000,00
1584. GRZEGORZ WILK 5 000,00
1585. P.W. „NATUR" IRENEUSZ LENARTOWICZ 5 000,00
1586. Czesław Zieliński 5 000,00
1587. JAN FOTA GABINET REHABILITACJI I TERAPII MANUALNEJ „ARTHRON" 5 000,00
1588. PPUH CNC Plot Konrad Kurowski 5 000,00
1589. Adrian Walencik 5 000,00
1590. Strefa BHP Agnieszka Kieraga 5 000,00
1591. Tomasz Lejwoda 5 000,00
1592. Konrad Skomorowski - budownictwo 5 000,00
1593. PROINCEPT Paweł Bielak 5 000,00
1594. SŁAWOMIR KRAJEWSKI ART. ELEKTRYCZNE HURT-DETAL 5 000,00
1595. DOMIGO Agencja Ubezpieczeniowa Dominika Górniak 5 000,00
1596. Anna Janiszewska Usługi administracyjno-księgowe 5 000,00
1597. MISZMASZ AGATA STASIAK 5 000,00
1598. FHU JURAK Jurak Andrzej 5 000,00
1599. SALON FRYZJERSKI „ZUZANNA" MAŁGORZATA DZIECHCIARZ 5 000,00
1600. Ubezpieczenia Marcin Nawrot 5 000,00
1601. Easy Form Elżbieta Dajos 5 000,00
1602. Marcin Koniarz MAR-KON 5 000,00
1603. SEBA Sebastian Furtak 5 000,00
1604. MONTOWNIA WSPOMNIEŃ ANNA MADEJ-MYSZAK 5 000,00
1605. Jakóbczyk Bartłomiej 5 000,00
1606. SPLENDOR Sławomir Guziejko 5 000,00
1607. Ewelina Zielińska 5 000,00
1608. Krzysztof Zegarski - Gabinet Lekarski 5 000,00
1609. AUTO - UMiT Łukasz Mirosław 5 000,00
1610. PLONAR KRZYSZTOF CHECHLIŃSKI 5 000,00
1611. Tomasz Majchrowski 5 000,00
1612. UBEZPIECZENIA Paweł Pawlak 5 000,00
1613. JANUSZ STATECZNY „JANEX" HANDEL I USŁUGI 5 000,00
1614. RAFEX RAFAŁ PIŁAT 5 000,00
1615. Gałka Kazimierz „Sklep spożywczo-przemysłowy" 5 000,00
1616. FHU SITARSCY SEBASTIAN SITARSKI 5 000,00
1617. Sklep spożywczo-przemysłowy Kobiałka Mariusz 5 000,00
1618. Usługi elektryczne Marian Woźniak 5 000,00
1619. EKO-NOVA MONIKA WĘGLIŃSKA 5 000,00
1620. ANETA DYRLA AD MEDIA 5 000,00
1621. ARCHE Łukasz Kręcisz 5 000,00
1622. ROB-LUX Robert Sawicki 5 000,00
1623. Piotr Kępiński Towarowy Transport Drogowy 5 000,00
1624. Rise Up Studio Mateusz Czarnecki 5 000,00
1625. PROGIS.BIZ KONRAD MEISNER 5 000,00
1626. Wąchała B. Przewóz Osób w Opolu Lubelskim 5 000,00
1627. APTEKA MGR FARM. IWONA HARASIM-BAJ 5 000,00
1628. AGROTUR JACEK ZBORZYŃSKI 5 000,00
1629. F.H.U. GIZ-POL Roman Giza 5 000,00
1630. P.H.U. FUT-POL Paweł Giza 5 000,00
1631. KWIACIARNIA FREZJA 5 000,00
1632. Jakub Sitarski Doradca Podatkowy 5 000,00
1633. Dawid Kręcisz 5 000,00
1634. Maria Janowska 5 000,00
1635. Łukasz Schodowski 5 000,00
1636. Działalność Handlowo-Usługowa Łukasz Kuzioła 5 000,00
1637. ANTRANS PIOTR KURYŚ 5 000,00
1638. STALKA BEAUTY - Agnieszka Stalka 5 000,00
1639. „MARCO" MAREK ZAJĄC 5 000,00
1640. F.H.U ROBO-kop Rafał Bednarz 5 000,00
1641. AGENCJA UBEPIECZENIOWA Sylwia Miotła 5 000,00
1642. BEDNAR-POL ANNA BEDNARCZYK 5 000,00
1643. EDYTA KRAMEK „PLASTUŚ" 5 000,00
1644. ULA Urszula Kuś 5 000,00
1645. Kazimiera Schodowska 5 000,00
1646. KIOSK WIELOBRANŻOWY MAREK WÓJCIK 5 000,00
1647. Usługowy Zakład Kamieniarski Krzysztof Kosik 5 000,00
1648. Ośrodek Szkolenia Kierowców Tomasz Kocon 5 000,00

eprasa.pl f5b35df398

Wciąż trawają rozmowy komitetów studniówkowych

Maturzyści w rozterce. Studniówki pod znakiem zapytania

W związku z pandemią koronawirusa coraz więcej szkół zastanawia się nad organizacją studniówek. Niektóre z puławskich placówek, np. Zespół Szkół nr 2, odwołały imprezę. - Chodzi o zdrowie uczniów - podkreśla dyrekcja.

Fot.Dominik Kęsik

Jeszcze kilka miesięcy temu nic nie wskazywało na to, aby bale studniówkowe się nie odbyły. Obecnie pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany w większości placówek, co do samej organizacji. Nadal nie wiadomo, czy impreza dojdzie do skutku. Na zdjęciu studniówkowa ZS nr 1 w Puławach z 2019 r.

Bożena Strzelecka,
dyrektor ZSO nr 2 w Puławach

Czy bal się odbędzie, zależy od sytuacji epidemiologicznej. W tym roku szkolnym w szkole jest 122 maturzystów, więc rozważana jest również możliwość zorganizowania balu w dwóch grupach

Krzysztof Szabelski,
dyrektor ZS nr 2 w Puławach

W sytuacji panującej w kraju pandemii, uczniowie powinni unikać potencjalnego zagrożenia zakażeniem, które stwarza taka impreza. Być może bal zostanie zorganizowany w późniejszym terminie, zależne jest to od rozwoju sytuacji epidemicznej w kraju. Ostateczną decyzję podejmą rodzice

Gabriela Kuta,
tegoroczna maturzystka w ZSO nr 1 w Puławach

Biorąc pod uwagę obecną sytuację pandemiczną, myślę, że szanse na odbycie się studniówki w mojej szkole są małe

Dawid Noworolnik,
tegoroczny maturzysta w ZS nr 3 w Puławach

Mam nadzieje, że studniówka odbędzie się bez większych problemów

Cała Polska na żółto, limity na imprezach

Już od kilku dni możemy zauważyć ogromny wzrost zachorowań na COVID-19, a dzienna liczba zakażeń przekracza nawet 4 tys. przypadków. Dlatego zgodnie z decyzją rządzących od ubiegłej soboty cała Polska znalazła się w strefie żółtej, co oznacza, że powraca nakaz zakrywania ust i nosa nawet na otwartej przestrzeni. W ramach obostrzeń ograniczono m.in. liczbę gości weselnych, która będzie wynosić 75 osób. Jeszcze gorzej jest w strefie czerwonej - tam na weselach może bawić się tylko 50 gości. Niestety do tych samych obostrzeń muszą lidostosować się organizatorzy innych imprez, studniówek także.

- Biorąc pod uwagę obecną sytuację epidemiologiczną oraz wzrastającą ilość aktywnych ognisk COVID-19, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co może wydarzyć się za miesiąc czy chociażby za tydzień. Dla każdego z nas jest to trudna sytuacja. W chwili obecnej nie ma wytycznych dotyczących zorganizowania imprez studniówkowych. W związku z wprowadzeniem w naszym kraju stanu epidemii należy przestrzegać ustanowionych ograniczeń, nakazów i zakazów zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów. Nie mamy gwarancji, że wzrastająca ilość aktywnych zakażeń nie spowoduje większych obostrzeń czy nawet zakazu organizowania tego typu imprez. Jako Inspekcja Sanitarna stoimy na stanowisku, żeby wszelkie kontakty towarzyskie ograniczyć do niezbędnego minimum, gdyż zwiększają ryzyko zarażenia wirusem SARS –CoV-2 - tłumaczy Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Uczniowie w niepewności

Jak informuje rodzic maturzysty z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach decyzja co do studniówki jeszcze nie zapadła. W tym miesiącu ma odbyć się spotkanie komitetu studniówkowego. Organizatorzy zabawy w „Czartorychu" nie wykluczają, podobnie jak w innych szkołach podziału imprezy na tury lub zorganizowania balu maturalnego już po egzaminach, jeśli sytuacja epidemiologiczna w kraju na to pozwoli.

- Wydaje mi się, że jednak już po pół roku epidemii większość patrzy trochę „przez palce" na tą sytuację i nie każdy dalej uważa to za jakąś poważną sprawę. Jeżeli chodzi o studniówkę - to impreza, na którą czeka się całe życie i nie wyobrażam sobie, żeby jej nie było wcale - mówi maturzysta z I LO w Puławach.

Zdania co do organizacji studniówki wśród uczniów są podzielone - jedni chcą, aby zabawa się odbyła, a drudzy godzą się na odwołanie imprezy w obawie przed zakażeniem koronawirusem.

- Biorąc pod uwagę obecną sytuację pandemiczną, myślę, że szanse na odbycie się studniówki w mojej szkole są małe. Trudno jest teraz planować coś „większego" na przyszłość. Tak naprawdę nie jesteśmy nawet pewni tego, czy za tydzień będziemy uczestniczyć w normalnych lekcjach. Ciężko jest wypowiedzieć się w grupie na temat studniówki, nic nie jest oczywiste. Na pewno każdy ma swoją osobistą opinię na ten temat, ale po prostu nie dzieli się nią na forum klasy. Nie wątpię, że większości z nas jest zwyczajnie smutno, ponieważ jest to z pewnością ważne wydarzenie dla ludzi w naszym wieku - przyznaje Gabriela Kuta, uczennica trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Puławach. Według nieoficjalnych źródeł, tak jak w przypadku I LO, zabawa dla uczniów „Dziewiątki" może odbyć się w maju.

- Słyszałam owe pogłoski, nie znam jednak opinii organizatorów w tej kwestii. Moim zdaniem impreza po zakończeniu szkoły nie miałaby takiego samego uroku, jak organizowana w tradycyjnym terminie - dodaje maturzystka.

Po raz pierwszy studniówki w murach szkoły nie będą mieli maturzyści z Zespołu Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej. Ich bal odbędzie się w lokalu Gościniec nad Wisłą na terenie miasta.

- Mam nadzieje, że studniówka odbędzie się bez większych problemów. Ludzie w mojej klasie bardzo entuzjastycznie podchodzą do tematu tej imprezy. Staramy się jak najlepiej to wszystko ogarnąć. Moim zdaniem lepiej by było, gdyby jednak odbyła się w normalnym terminie, przed maturą - mówi Dawid Noworolnik, maturzysta ze „Szpulek".

Jak z dodatkowymi terminami?

Nie wszystkie placówki decydują się na organizację imprezy w murach szkoły, tak jak robią od lat ZSO nr 1 („Dziewiątka") czy ZSO nr 2 (Piątka"). Część z pozostałych szkół wybiera lokale w Puławach lub poza miastem. Tradycyjnie w studniówce bierze udział od 150 do 500 osób (w zależności od tego, ile jest klas maturalnych w danej szkole), licząc m.in. uczniów z osobami towarzyszącymi, dyrekcję, nauczycieli czy rodziców. Jednak obecne przepisy wykluczają organizację imprezy na taką skalę. Dlatego organizatorzy coraz częściej myślą o podziale jej na tury. Jednak to oznacza konieczność rezerwowania w lokalu dodatkowych terminów. Czy te są na to gotowe? Ich właściciele także zastanawiają się, czy imprezy w ogóle się odbędą, a co za tym idzie, czy zarobią na nich.

- Na chwilę obecną mamy zarezerwowaną tylko jedną studniówkę, którą chce zorganizować Zespół Szkół nr 1 w Puławach. Nie wiadomo, czy impreza dojdzie do skutku, ponieważ ma być około 150 osób. Na razie nie mamy żadnych informacji. Ciężko byłoby podzielić studniówkę na 2 tury w naszym lokalu, ponieważ nie zawsze dysponujemy wolnymi weekendami, poza tym wiąże się to z dodatkowymi kosztami dla uczniów. Bardzo mało jest osób, które chcą zorganizować imprezę podczas tygodnia. Jak to będzie dalej wyglądało, tego nie wiem. Dla przedsiębiorców małe imprezy są nieopłacalne. Bardzo ciężko jest przetrwać ten trudny czas pandemii - tłumaczy Iwona Czajka z lokalu „Szczekarkówka" w Szczekarkowie w pow. opolskim.

W hotelu Luxor w Lublinie, który na miejsce swojej zabawy studniówkowej często wybierają maturzyści z Puław, imprezy nadal się odbywają, ale zgodnie z nowymi zasadami w strefie żółtej liczba gości nie może przekroczyć 75 osób. Co do studniówek lokal nie podjął jeszcze decyzji, ta ma zapaść dopiero w grudniu. Luxor aktualnie jest w stanie podzielić je na kilka tur, bo posiada jeszcze wolne terminy.

„Budowlanka" odwołuje zabawę, reszta szkół się zastanawia

Jedną z pierwszych szkół, która postanowiła całkiem odwołać imprezę jest Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach. Dyrektor placówki Krzysztof Szabelski przyznaje, że na pierwszym miejscu stawia zdrowie uczniów.

- Na spotkaniu z rodzicami klas maturalnych zdecydowano, że w tym roku szkolnym w okresie zimowym nie będzie organizowany bal studniówkowy. W sytuacji panującej w kraju pandemii, uczniowie powinni unikać potencjalnego zagrożenia zakażeniem, które stwarza taka impreza. Być może bal zostanie zorganizowany w późniejszym terminie, zależne jest to od rozwoju sytuacji epidemicznej w kraju. Ostateczną decyzję podejmą rodzice - informuje Szabelski.

W tzw. „Piątce" przygotowań do imprezy póki co nie zawieszono.

- Komitet studniówkowy złożony z rodziców, uczniów i wychowawców ustalił już termin studniówki, prowadzone były rozmowy z firmą cateringową. Czy bal się odbędzie, zależy od sytuacji epidemiologicznej. W tym roku szkolnym w szkole jest 122 maturzystów, więc rozważana jest również możliwość zorganizowania balu w dwóch grupach - komentuje Bożena Strzelecka, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach.

W Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie decyzja jeszcze nie została podjęta i wciąż trwają rozmowy na temat balu.

- Studniówka zaplanowana jest 5 lutego 2021 r. w hotelu Luxor, tak jak w roku ubiegłym. Czy dojdzie jednak do jej organizacji, zależy od warunków epidemiologicznych. Są różne pomysły na przebieg studniówki, o wszystkim jednak zadecydują zalecenia GIS obowiązujące w tym czasie – być może, że ferie zimowe trwające od 1 do 14 lutego 2021 r. będą sprzyjały maturzystom - mówi Henryk Głos, dyrektor ZST w Puławach i dodaje:

- Z pewnością zdrowie jest ważniejsze niż zabawa. W każdej chwili może dojść do tego, że przejdziemy na nauczanie zdalne bądź hybrydowe.

Dominik Kęsik

eprasa.pl f5b35df398

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Wilków | Gmina Karczmiska | Gmina Łaziska | Gmina Józefów nad Wisłą

Jak twierdzi Czytelniczka, nikt nie chce zająć się śmierdzącym problemem

Mieszkanka: „Karczmiska Czajka znów wylewa na Starowiejskiej”

Przebudowa ulicy Starowiejskiej dopiero co się zakończyła. Ale zamiast radości mieszkańców pojawiły się uciążliwe problemy. Ostatni potwornie cuchnie.

Fot. Nadesłane

To zdjęcie otrzymaliśmy 27 września. Przedstawia jedną ze studzienek kanalizacyjnych na ul. Starowiejskiej w Karczmiskach Pierwszych, z której tego dnia wypływało szambo

Fot. Nadesłane

Szambo wybija z trzech studzienek kanalizacyjnych znajdujących się na odcinku od starego banku w kierunku ul. Plebanki

Jak twierdzą mieszkańcy ul. Starowiejskiej do tej pory, zanim przebudowana została droga i zrobiony chodnik, do czegoś takiego nie dochodziło.

Szambo i rolki papieru na ulicy

- Powtarza się to, co jakieś dwa tygodnie. Pierwszym razem była pianka, a rolki od papieru toaletowego pływały przy chodniku. Szambo sięgało krawężnika. Ostatnim razem wybijało trzema studzienkami kanalizacyjnymi – opowiada zbulwersowana mieszkanka (imię i nazwisko do wiadomości redakcji), która zwróciła się do nas z prośbą o interwencję w sprawie tego co się dzieje na nowo przebudowanej ulicy.

Takie „niespodzianki” pojawiają się na odcinku od starego banku w kierunku ul. Plebanki. Szambo wypływało przez dwie godziny. Było go tak dużo, że naszej Czytelniczce zaczęło wdzierać się na wjazd na posesję. A w łazienkach jej sąsiadów słychać było bulgotanie i z muszli klozetowych wydobywał się potworny fetor. Czytelniczka przysłała nam zdjęcia, które opatrzyła komentarzem: „Karczmiska Czajka znów wylewa na Starowiejskiej”.

Po interwencji, do akcji wkroczyli pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- Przyjechali z komunalnej i nie wiedzieli co mają robić, czy spychać to do rzeki, czy zostawić. Dopiero wóz strażacki podjechał i spłukał to szambo. Także naprawdę jest u nas nieciekawie – opowiada nasza Czytelniczka.

Jak twierdzi, nikt nie chce zająć się śmierdzącym problemem.

- Robotnicy, którzy budowali chodnik mówili, że oni tu nic nie mogą zrobić, bo mają projekt i muszą się niego trzymać. A gmina teraz mówi, że to wina tych co robili chodnik. I jak widać winnego brak – rozkłada ręce mieszkanka Starowiejskiej.

Jak popada jest jezioro

Nie tylko z szambem borykają się mieszkańcy ul. Starowiejskiej. Po intensywnych opadach deszczu ulica jest zalewana przez wodę spływającą z ul. Plebanki. Dochodzi nawet do tego, że na ulicy powstaje „sztuczne jezioro”. O tym problemie pisaliśmy już.

- Ta woda jak płynęła z góry od Plebanki tak nadal płynie. Nic nie robią. Sołtyska mówiła, że mają to poprawić i od sierpnia żadnej reakcji nie ma – skarżą się mieszkańcy Starowiejskiej. Ich zdaniem winne są niedrożne przepusty.

Sołtys Karczmisk Pierwszych zapewnia, że w tej sprawie interweniowała w gminie i gospodarce komunalnej. Apeluje jednak do mieszkańców o cierpliwość.

- Wiem, że wszyscy nie są zadowoleni. Przede wszystkim nie ma nic na już, jak co niektórzy by sobie życzyli. Wszyscy mieszkańcy są dla mnie ważni i o wszystkich dbam. Będzie zrobiony odpływ tylko proszę o cierpliwość. Dla mnie ważne, że jest chodnik i mieszkańcy przemieszczają się bezpiecznie i nie ma mandatów – usłyszeliśmy od sołtys Justyny Wciseł.

Gmina milczy

Co władze gminy Karczmiska mają do powiedzenia w tym temacie? Póki co nie udało nam się tego dowiedzieć. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania, jakie skierowaliśmy do wójta 7 października. Do sprawy wrócimy.

Agnieszka Ciekot

Oszuści znowu grasują

Próbowali wyłudzić dane do kont bankowych. Podszywali się też za policjantów. Na szczęście nasi mieszkańcy nie nabrali się na ich sztuczki.

W środę do mieszkanki gminy Poniatowa zadzwonił nieznany numer. Gdy kobieta oddzwoniła w słuchawce usłyszała głos kobiecy. Rozmówczyni podała się za mieszkankę Ożarowa Mazowieckiego. Poinformowała, że zostało „wyczyszczone” konto bankowe mieszkanki gminy Poniatowa z jej telefonu, a sprawą zajmuje się policja. Zaskoczona kobieta odpowiedziała, że do swojego konta nie ma dostępu przez Internet i zakończyła rozmowę.

Dwie godziny później do mieszkańca Niesiołowic zadzwonił kolejny oszust podszywając się tym razem za policjanta prowadzącego postępowanie. Również w tym przypadku oszust słysząc, że jego działania nie przyniosą efektu szybko się rozłączył.

Policjanci apelują o zachowanie czujności w przypadku takich telefonów.

(ja)

Uderzył w ciężarówkę i odjechał

Rybitwy: A przy tym twierdził, że nic się nie stało. 34-letni mieszkaniec Parczewa wpadł po policyjnym pościgu.

Mężczyzna odpowie przed sądem za jazdę na „podwójnym gazie”, brak uprawnień do kierowania pojazdami i spowodowanie kolizji drogowej.

W poniedziałek (5 października) w Rybitwach 34-latek uderzył volkswagenem w stojącą na jezdni ciężarówkę. I jak gdyby nigdy nic się nie stało, odjechał w kierunku Józefowa nad Wisłą. Miał jednak pecha, bo numery rejestracyjne jego samochodu zapamiętali świadkowie, którzy powiadomili policję.

Patrol ruszył w pościg. W Wólce Kolczyńskiej policjanci zauważyli jadącego volkswagena na podanych przez świadków numerach rejestracyjnych. Miał liczne wgniecenia oraz zarysowania drzwi, nadkoli i błotnika. Zatrzymali więc je do kontroli.

- Mężczyzna tłumaczył policjantom, że uciekł z miejsca kolizji bo sądził, że nic się nie stało, a ciężarówka, w którą uderzył, nie została uszkodzona – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 34-latka. Wydmuchał prawie 2,3 promila alkoholu. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że kierujący nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami.

(ac)

Pijany jak bela pojechał do sklepu

Miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. W takim stanie został zatrzymany przez policję mieszkaniec gminy Wilków. Swoją zasługę miała w tym pewna kobieta.

Pijany kierowca mercedesa sprintera wpadł w ręce policji w środę. Zygzakiem jechał do sklepu w Machowie. Zauważyła to jedna z mieszkanek gminy Wilków, która zadzwoniła na policję.

Do Machowa udał się policyjny patrol. Funkcjonariusze zastali pod sklepem zaparkowanego mercedesa, a obok niego właściciela samochodu, 41-letniego mieszkańca tej samej gminy.

- Mężczyzna ten kilka dni wcześniej w trakcie kontroli drogowej był tak pijany, że nie był w stanie „dmuchnąć” w alkomat. Już na pierwszy rzut oka było widać, że jest nietrzeźwy. W rozmowie przyznał, że spożywał alkohol – informuje policja.

(ac)

250 tys. zł na remont świetlicy

Dwie firmy zainteresowane są wykonaniem modernizacji świetlicy wiejskiej w Lesie Dębowym (gm. Łaziska). Urzędnicy sprawdzają oferty.

Do przetargu przystąpiła warszawska spółka HoNESKA, która dała najniższą cenę – 248 tys. zł. I Przedsiębiorstwo Wielobranżowe z Kawęczyna gotowe wykonać inwestycję za 295 tys. zł. Gmina na świetlicę przeznaczyła 250 tys. zł. Prace mają zostać wykonane do świąt Bożego Narodzenia.

(ja)

eprasa.pl f5b35df398

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Powiat Opolski | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Z powodu pandemii uroczystego wręczenia stypendiów, z udziałem dyrektorów i rodziców uczniów, nie będzie

93 prymusów ze stypendiami starosty opolskiego

- Młodych ludzi trzeba docenić za ambicję, zaangażowanie i chęć podnoszenia kwalifikacji – mówi włodarz powiatu opolskiego, który sypnął groszem najzdolniejszym uczniom przyznając im stypendia.

W nowym roku szkolnym 2020/21 nagrody finansowe ufundowane przez władze powiatu otrzymało 93 uczniów. Każdy z nich ma na swoim koncie osiągnięcia naukowe lub sportowe.

Żeby otrzymać stypendium za wyniki naukowe trzeba spełnić kilka wymogów. Po pierwsze mieć średnią ocen co najmniej 4,75 i wzorową lub bardzo dobrą ocenę z wychowania, ewentualnie wywalczyć tytuł wojewódzkiego laureata konkursu lub olimpiady przedmiotowej. W tym drugim przypadku wystarczy średnia ocen na koniec roku co najmniej 4,0 i dobra ocena z zachowania.

Takie same kryteria, jak te ostatnie, należy spełnić w przypadku stypendium za wyniki sportowe, doliczając do tego zajęcie od pierwszego do trzeciego miejsca w zawodach sportowych indywidualnych lub zespołowych na szczeblu wojewódzkim lub krajowym.

Najliczniejszym gronem stypendystów może poszczycić się Zespół Szkół w Poniatowej. W tej szkole starosta przyznał 44 uczniom stypendia. Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim ma 32 stypendystów, Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim – 13, a Zespół Szkół w Chodlu – 4.

Wśród stypendystów są także uczniowie klas pierwszych. W sumie jest ich 30. W ich przypadku o przyznaniu stypendium decydowało świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

- Wysokość stypendium uzależniona była od średniej ocen i wynosiła od 100 zł do 140 zł miesięcznie – zaznacza Michał Kramek, etatowy członek zarządu powiatu odpowiedzialny za oświatę.

W tym roku z powodu pandemii uroczystego wręczenia stypendiów, z udziałem dyrektorów i rodziców uczniów, nie będzie. Mimo to władze powiatu kierują w stronę uzdolnionej młodzieży gratulacje.

- To jest ich ogromny sukces, który jest również zasługą rodziców, którym serdecznie dziękuję, że otaczają taką wspaniałą opieką swoje dzieci. Ta wiedza, którą nauczyciele przekazują z pewnością przyda się im w dalszym życiu, do realizacji marzeń czy wybrania najlepszej uczelni – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

AC

LISTA STYPENDYSTÓW W ROKU SZKOLNYM 2020/2021

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim:

Anastazja Adamowicz (kl. I), średnia – 4,78/ stypendium - 100 zł
Marek Cygan (kl. I) - 5,06/120 zł
Karolina Gołofit (kl. I) - 4,94/100 zł
Oliwia Jackowska (kl. I) - 5,28/140 zł
Julia Klocek (kl. I) - 4,94/100 zł
Natalia Krzak (kl. I) - 4,78/100 zł
Krystian Pietraszek (kl. I) - 4,78/100 zł
Dominika Rak (kl. I) - 4,89/100 zł
Emilia Wójtowicz (kl. I) - 4,89/100 zł
Wiktoria Pastuszka (kl. I) - 4,78/100 zł
Natalia Szymańska (kl. I) - 5,11/120 zł
Patrycja Zawadzka (kl. I) - 5,06/120 zł
Natalia Bajon (kl. II) - 5,13/120 zł
Zuzanna Bigos (kl. II) - 4,93/100 zł
Klaudia Czuryszkiewicz (kl. II) - 4,87/100 zł
Patrycja Fedorowicz (kl. II) - 4,93/100 zł
Gabriela Grzesik (kl. II) - 5,19/120 zł
Martyna Maj (kl. II) - 4,88/100 zł
Nikola Mordzińska (kl. II) - 4,75/100 zł
Paulina Samołyk (kl. II) - 4,93/100 zł
Wiktoria Starek (kl. II) - 4,80/100 zł
Weronika Szeszuła (kl. II) - 4,88/100 zł
Gabriela Adamczyk (kl. III) - 4,88/100 zł
Mateusz Bartoszek (kl. III) - 4,86/100 zł
Hubert Checiak (kl. III) - 5,13/120 zł
Aleksandra Frąk (kl. III) - 4,88/100 zł
Natalia Klocek (kl. III) - 4,86/100 zł
Monika Kowalska (kl. III) - 4,75/100 zł
Kaja Maciąg (kl. III) - 5,00/120 zł
Julia Pikuła (kl. III) - 4,75/100 zł
Wiktoria Skrzypiec (kl. III) - 5,00/120 zł
Maciej Zieliński (kl. III) - 5,00/120 zł

Zespół Szkół w Poniatowej:

Jakub Rosiński (kl. T2a), średnia – 4,29/stypendium – 100 zł
Michał Pięta (kl.T2) – 4,24/100 zł
Kamil Niezbecki (kl. T2) – 4,29/100 zł
Michał Chyła (kl. T4a) – 4,94/100 zł
Michał Kuś (kl. T2a) – 4,86/100 zł
Martyna Adamczyk (kl. II) – 4,87/100 zł
Milena Wójtowicz (kl. II) – 4,93/100 zł
Mikołaj Bęben (kl. III) – 4,88/100 zł
Małgorzata Wójcik (kl. III) – 5,13/120 zł
Wojciech Mazur (kl. III) – 4,88/100 zł
Aleksandra Muszyńska (kl. III) - 4,78/100 zł
Julia Pietras (kl. III) – 4,88/100 zł
Aleksandra Skowrońska (kl. III) – 5,13/120 zł
Patrycja Pękala (kl. III) – 4,75/100 zł
Mirosław Chabros (kl. II) – 5,13/120 zł
Zuzanna Dolak (kl. II) – 5,00/120 zł
Weronika Kołosińska (kl. II) – 4,75/100 zł
Julia Kubiś (kl. II) – 4,94/100 zł
Izabela Skiba (kl. II) – 4,88/100 zł
Amelia Oleszczuk (kl. II) – 4,75/100 zł
Gabriela Tkaczyk (kl. II) – 4,94/100 zł
Weronika Król (kl. II) – 4,75/100 zł
Agata Walencik (kl. II) – 5,25/140 zł
Anna Bieńko (kl. II) – 4,75/100 zł
Justyna Niezgoda (kl. II) – 4,94/100 zł
Amelia Kołacz (kl. II) – 4,88/100 zł
Emilia Madej (kl. II) – 5,06/120 zł
Łucja Klucznik (kl. II) – 4,81/100 zł
Julia Walencik (kl. II) – 5,00/120 zł
Zuzanna Borowińska (kl. I) – 5,50/140 zł
Dorota Gołębiowska (kl. I) – 5,39/140 zł
Karolina Kłodnicka (kl. I) – 5,44/140 zł
Maja Kusa (kl. I) – 5,28/140 zł
Nikodem Maciaszek (kl. I) – 5,06/120 zł
Aleksandra Orzeł (kl. I) – 5,44/140 zł
Daniel Przybycień (kl. I) – 5,44/140 zł
Emilia Szeląg (kl. I) – 5,22/140 zł
Alicja Wojciechowska (kl. I) – 4,94/100 zł
Kinga Wójcik (kl. I) – 5,00/120 zł
Karolina Żarnowska (kl. I) – 4,89/100 zł
Karolina Cięszczyk (kl. I) – 5,00/120 zł
Kamil Karczmarski (kl. I) – 4,94/100 zł
Kinga Łata (kl. I) – 5,00/120 zł
Karol Szuba (kl. I) – 4,78/100 zł

Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim:

Aleksandra Deszczak (kl. IVTF), średnia – 4,79/stypendium – 100 zł
Aleksandra Kosik (kl. IV TH) – 5,18/120 zł
Karolina Superson (kl. IV TH) – 5,06/120 zł
Olena Shuma (kl. IV TH) – 5,29/140 zł
Julia Wąsik (kl. IV TH) – 5,13/120 zł
Kateryna Smakula (kl. IV TH) – 4,88 /100 zł
Karolina Słotwińska (kl. III TFO) – 5,00/120 zł
Maja Wrótniak (kl. II TG5) – 4,94/100 zł
Emilia Wrona (kl. II TH4) – 4,85/100 zł
Anastasiia Kosiachenko (kl. II TH4) – 4,95/100 zł
Khrystyna Shuma (kl. I TH) – 5,62/140 zł
Kazin Shuak (kl. I TH) – 5,00/120 zł
Zhibek Nurtayeva (kl. I TH) – 4,93/100 zł

Zespół Szkół w Chodlu:

Martyna Kubiś (kl. II), średnia – 4,79/stypendium – 100 zł
Kamil Jastrzębski (kl. II) – 4,94/100 zł
Bartosz Wnuk (kl. III) – 4,81/100 zł
Sandra Półtorak (kl. III) – 5,06/120 zł

Z ARiMR do starostwa

Michał Kuś z posadą w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Wygrał konkurs na stanowisko ds. administracyjno-gospodarczych i przeciwpożarowych w Wydziale Organizacyjnym i Zarządzania Kryzysowego.

Kuś był jednym z dziesięciu kandydatów, którzy złożyli dokumenty. Najlepiej wypadł na teście i w rozmowie kwalifikacyjnej. Od lat związany jest z Lubelskim Oddziałem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Piastuje tam stanowisko naczelnika.

(ja)

135 tys. zł za budowę parkingu

Urzędnicy rozstrzygnęli przetarg na budowę parkingu przy miejskim kąpielisku w Poniatowej.

Z trzech złożonych ofert, najtańszą przedstawiło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina. Firma ta ma wykonać parking za kwotę 135,5 tys. zł. Docelowo powstanie dziesięć nowych miejsc postojowych. Termin wykonania inwestycji upływa 11 grudnia br.

(ja)

Pozbądź się z domu starych gratów

W listopadzie na terenie gminy Chodel przeprowadzona zostanie zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Warto już się do niej przygotować, przeglądając domowe kąty.

Sprawdź, kiedy w Twojej miejscowości odbędzie się zbiórka:

4 listopada – Adelina, Huta Borowska, Książ, Osiny, Trzciniec
9 listopada – Budzyń, Lipiny, Przytyki, Siewalka
20 listopada – Borów, Borów Kolonia, Majdan Borowski, Jeżów
23 listopada – Antonówka, Godów, Kawęczyn, Zastawki
30 listopada – Grądy, Ratoszyn Pierwszy, Zosinek
17 grudnia – Ratoszyn Drugi, Radlin, Stasin
21 grudnia – Chodel

Odpady odbierać będzie Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej, w godzinach 7 – 19. Mieszkańcy proszeni są o wystawienie rzeczy, których chcą się pozbyć do godz. 7 rano.

Oddać można m.in. stare meble, okna, drzwi, dywany, wykładziny, duże opakowania z tworzyw sztucznych, złom i opony od samochodów osobowych, a także zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Co ważne – sprzęt musi być kompletny.

Nie będą zabierane odpady budowlane, części samochodowe oraz opony od pojazdów rolniczych.

(ja)

„ Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Pracownika

Pana

Czesława Dąbrowskiego

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim

Składają

Zarząd i Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim oraz Współpracownicy Działu Pomocy Doraźnej

eprasa.pl f5b35df398

PIŁKA NOŻNA – LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Pewna wygrana Stali

W ostatnich trzech meczach Stali padło aż 20 goli. Tym razem kibice również nie nudzili się na trybunach, ponieważ podopieczni Adriana Kowalskiego zdobyli w Bełżycach cztery gole i zrehabilitowali się za porażkę z MKS Ryki w poprzedniej kolejce.

Fot.Dominik Smagała

Kilka minut po wejściu z ławki Piotr Stalęga wpisał się na listę strzelców

Dobry start

Zdecydowanym faworytem sobotniego spotkania byli zawodnicy Stali. Gracze z Bełżyc w tym sezonie spisują się bardzo słabo i nie bez powodu plasują się w dole tabeli. Nie inaczej było w 11. serii spotkań lubelskiej okręgówki. Już po nieco kwadransie gry przyjezdni prowadzili 2:0. Najpierw Wiktor Tkaczyk dograł do Grzegorza Górala, a ten pewnym strzałem po długim rogu nie dał szans bramkarzowi Tęczy. Chwilę później obaj panowie zamienili się rolami i Stal podwyższyła wynik meczu, który utrzymał się już do przerwy.

Wypunktowali rywali

Po zmianie stron dość długo utrzymywał się wynik 2:0, chociaż świetną okazję miał m.in. Sylwester Parada. Zmieniło się to dopiero w ostatnich dwudziestu minutach spotkania. W 70. min. Karol Łubkowski odebrał piłkę obrońcy rywali i wyłożył ją Piotrowi Stalędze, który z bliska dopełnił już tylko formalności. Wynik meczu ustalił 10 minut później znajdujący się ostatnio w wysokiej formie 18-letni Wiktor Tkaczyk, który trafił do siatki po asyście Huberta Poleszaka. Tęcza w całym spotkaniu nie miała zbyt wielu okazji, chociaż raz Kacpra Rybarczyka uratowała poprzeczka.

Fot.Agnieszka Cielot

Robert Kozak,
kierownik Stali Poniatowa

Tkaczyk w formie

W naszych meczach ostatnio pada sporo bramek. Dobrze, że w Bełżycach zdobywaliśmy je my. Mecz z Tęczą rozpoczął się dla nas od szybkiego wyjścia na dwubramkowe prowadzenie. W pierwszej połowie mieliśmy spotkanie pod kontrolą. W drugiej było trochę słabiej, ponieważ nie ustrzegliśmy się błędów, a w naszej grze pojawiło się trochę chaosu. W końcówce strzeliliśmy jednak dwie bramki. 4:0 to najniższy wymiar kary, bo mogliśmy pokusić się jeszcze o kolejne trafienia. Cieszy mnie dobra postawa Wiktora Tkaczyka. Widać jak ten młody, silny i ambitny chłopak rośnie przy tak doświadczonych zawodnikach, jak Grzegorz Góral i Piotr Stalęga. Powoli wchodzi w rytm seniorski. Myślę, że będziemy mieli z niego jeszcze sporo pożytku

Z młodą Avią

W najbliższej kolejce Stal podejmie u siebie rezerwy Avii Świdnik. Spotkanie zostanie rozegrane 18 października o godz. 15:00. – Avia przyjedzie do nas najprawdopodobniej w dość młodym składzie. To zespół, który, podobnie jak my, gra w tym sezonie w kratkę. Myślę, że powinniśmy jednak z nimi wygrać – mówi kierownik Stali.

TYP ROBERTA KOZAKA
Stal – Avia II 4:1

Tęcza Bełżyce – Stal Poniatowa
0:4 (0:2)

Bramki: Góral 12`, Tkaczyk 17`, 80`, Stalęga 70`.
Stal: Rybarczyk – Radziejewski (64` Wawer), S. Pyda I, S. Pyda II (85` Tadewicz), Pikuła, Żyszkiewicz, Kucharczyk, Poleszak, Parada (64` Łubkowski), Tkaczyk (83` Sobkowicz), Góral (64` Stalęga).

(kuba)

PIŁKA NOŻNA – A KLASA

Wysokie wyniki

W derbach powiatu LZS Poniatowa Wieś rozbiła Sygnał Chodel 5:0. Wysoko wygrała też ekipa LKS Elżbieta, która na wyjeździe ograła Unię Wilkołaz 5:1. Najmniejszych szans Skrobowowi nie dali też zawodnicy Wodniaka. Ze swojej postawy niezadowolony mogą być za to Wilki i Wisła Józefów.

WYNIKI 10. KOLEJKI
GRUPA I
Gościeradów – Stal II (odwołany)
Stok – Annopol 0:1
Popkowice – Płomień 6:1
Chodel – Poniatowa Wieś 0:5
Perła Borzechów – Sygnał L. 3:4
Wilkołaz – Elżbieta 1:5
Potok Wielki – Kowalin 2:2
Józefów – Krzemień 0:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	10	27	40:13
2	Wisła Annopol	10	27	49:13
3	Stok Zakrzówek	10	24	33:16
4	Ruch Popkowice	10	21	35:18
5	Perła Borzechów	10	21	37:17
6	LKS Kowalin	10	19	27:24
7	Poniatowa Wieś	10	18	31:24
8	LKS Gościeradów	9	16	24:22
9	LKS Potok Wielki	10	16	19:19
10	Stal II Kraśnik	9	12	18:29
11	Iskra Krzemień	10	12	26:25
12	LKS Elżbieta	10	9	19:42
13	Sygnał Chodel	10	6	14:40
14	Wisła Józefów	10	3	14:46
15	Unia Wilkołaz	10	3	15:26
16	Płomień	10	1	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA
(17/18.10): Krzemień – Gościeradów, Kowalin – Józefów (nd, 16), Elżbieta – Potok Wielki (nd 11), Lublin – Wilkołaz, Poniatowa Wieś – Borzechów (nd, 11), Płomień – Chodel (nd, 14), Annopol – Popkowice, Stal II – Stok.

GRUPA II
Amator – Michów 4:3
Wawel – Góra Puławska 1:0
Bogucin – Orły 2:2
Draco – Kadet 1:1
Żyrzyniak – Gołąb 2:1
Wodniak – Skrobów 5:0
Wilki – Drzewce 0:2
Gabaryty – Serokomla 1:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drzewce	10	30	57:3
2.	Żyrzyniak	10	27	32:9
3.	Hetman Gołąb	10	24	39:13
4.	BKS Bogucin	10	19	25:17
5.	Amator	10	18	35:19
6.	Serokomla Janowiec	10	18	25:17
7.	Draco Kowala	10	17	25:37
8.	Wodniak	10	16	24:21
9.	KS Góra Puławska	10	15	19:17
10.	Kadet Lisów	10	10	16:35
11.	LKS Skrobów	10	9	21:37
12.	Wawel Wąwolnica	10	9	12:20
13.	Wilki Wilków	10	8	15:33
14.	Gabaryty Dęblin	10	5	8:28
15.	Orły Kazimierz	10	5	10:38
16.	GLKS Michów	10	4	16:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(17/18.10): Serokomla – Amator, Drzewce – Gabaryty, Skrobów – Wilki (nd, 15:30), Gołąb – Wodniak (sb, 15), Kadet – Żyrzyniak, Orły – Draco, Góra Puławska – Bogucin, Michów – Wawel.

(kuba)

SIATKÓWKA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Młodzi siatkarze rozpoczęli sezon

Z brązowymi medalami z Turnieju o Mistrzostwo Województwa Lubelskiego Młodzików w Piłce Siatkowej w Chełmie wrócili do domów młodzi siatkarze Olimpu Opole Lubelskie.

Fot.LKS Olimp Opole Lub./facebook.com

OS SP 1/UKS Olimp - I zespół: kapitan Dominik Bigos, Mateusz Sokołowski, Bartek Szkutnicki, Kamil Szymczyk, Maciek Błaszczyński, Michał Komorowski, Filip Oświeciński, Michał Pcian i Filip Hermanowicz. OS SP 1/UKS Olimp - II zespół: Antek Śliwa, Szymek Fiuk, Przychodzeń Damian, Oskar Bielecki, Kacper Kwaśniak, Czarek Liponoga, Patryk Kuś i kapitan zespołu Kuba Marek. Trener: Romuald Jurak

Zawody, które 26 i 27 września odbyły się w Chełmie, były dla siatkarzy Jedynki inauguracją sezonu siatkarskiego. W pierwszym turnieju młodzików, czyli zawodników z rocznika 2006 i młodszych, siatkarze z Opola Lubelskiego wystąpili w dwóch drużynach. Pierwszemu zespołowi udało się stanąć na najniższym stopniu podium, druga ekipa Olimpu skończyła rozgrywki na szóstym miejscu.

- Drugi zespół to zawodnicy rocznikowo młodsi, którzy biorą udział w zawodach, żeby nabrać doświadczenia. Pierwsza drużyna wygrała swoją grupę zdecydowanie, o wejście do finału zmierzyła się z ekipą z Międzyrzeca. Po pierwszym wygranym secie kolejną partię przegrali, a potem nie wytrzymali ciśnienia w tie breaku - komentuje Romuald Jurak, trener drużyny Olimpu.

W meczu o trzecie miejsce opolanie zagrali z drużyną z Sosnowicy (pow. parczewski), z którą wygrali również po tie-breaku 2:1. Pierwszy turniej wygrała Biała Podlaska, w drugim triumfował TPS Lublin.

- Nie do końca jestem zadowolony z postawy moich podopiecznych, bo powinni wygrać z ekipą z Międzyrzeca Podlaskiego. Nie potrafili jednak postawić kropki nad „i". Zamiast finału zakończyło się trzecim miejscem, choć też po zaciętym meczu - podsumowuje doświadczony szkoleniowiec.

Były to pierwsze zawody dla młodych siatkarzy z Opola Lubelskiego po długiej przerwie od rywalizacji o punkty. Następny turniej mistrzowski rozegrany zostanie pod koniec listopada w Białej Podlaskiej. Trzy najlepsze zespoły z całego sezonu po rozegraniu sześciu turniejów uzyskają prawo gry w ćwierćfinałach mistrzostw Polski młodzików.

Dominik Smagała

eprasa.pl f5b35df398